

B.I.9c PART I

ZMIKROFILMOWANE DNIA 7.4.81
ROLKA NR. 26

B.I.9c PART I

Dowódca Łączności - studium łączności.

Nr. rel.	Strona	Dane autora i relacji	Uwagi
1	1	<u>CHAMSKI</u> Zygmunt kpt. dypl. łącz. Studium łączności w Kampanii Polskiej 1939 roku.	
2	199	<u>KRZYCZKOWSKI</u> Antoni mjr. rez. inż. Współpraca państwowej sieci telekomu- nikacyjnej z wojskami łączności.	
3	269	<u>JAKUBICKI</u> Antoni por. inż. Przemysł tele-radiotechniczny i jego udział w przygotowaniu do wojny.	
		Pacyfikacja przeprowadzona dnia 7.3.1981 Tenka zmiern 413 stron <i>[Signature]</i>	

STUDYUM ŁĄCZNOŚCI

UZYTKOWY

w kampanji polskiej 1939 roku.

Część I. - Wojska łączności.

Wspomniana część I. Studium obejmuje następujące rozdziały:

- Rozdział I. - Organizacja pokojowa i wojenna wojsk łączności /str. 1 - 29/.
- Rozdział II. - Obsada personalna oficerska wojsk łączności przed wojną i w czasie wojny, /str. 30 - 39/.
- Rozdział III. - Wychowanie i wyszkolenie wojsk łączności /str. 40 - 60/.
- Rozdział IV. - Wyposażenie materiałowe wojsk łączności przed wojną i w czasie wojny. Charakterystyka sprzętu łączności /str. 60 - 73/.
- Rozdział V. - Plan łączności na wypadek wojny z Niemcami. Prace przygotowawcze z zakresu organizacji łączności w okresie przed wojną /str. 77 - 91/.
- Rozdział VI. - Przebieg mobilizacji i koncentracji oddziałów wojsk łączności /str. 91 - 96/.
- Rozdział VII. - Działanie łączności podczas kampanji wrześniowej /str. 96 - 125/.
- Rozdział VIII. - Warunki pracy i działalność oddziałów wojsk łączności w czasie wojny. /str. 125 - 152/.
- Rozdział IX. - Zapatrywanie wojska w polu w sprzęt łączności /str. 155 - 157/.
- Rozdział X. - Wnioski /str. 157 - 148/.
- Rozdział XI. - Zagadnienie łączności w lotnictwie i O.P.L. /str. 148 - 159/
- /dodatkowy/

Opracowanie to dotyczy przede wszystkim wojsk łączności, co do których Biuro Rejestracyjne posiada dość obfity materiał w postaci sprawoz-

dań wyższych dowódców, oficerów sztabów i oficerów wojsk łączności.

Natomiast materiały dotyczące oddziałów łączności różnych rodzajów broni są bardzo szczupłe i nie mogą stanowić dostatecznej podstawy do szczegółowego rozpracowania tego zagadnienia.

Z tych względów sprawy dotyczące oddziałów łączności różnych rodzajów broni będą poruszone w tym opracowaniu jedynie w zakresie niezbędnym do zobrazowania działalności wojsk łączności.

Część II. Studium /autor mjr. inż. Krzyżkowski/ obejmie zagadnienia wykorzystania przedsiębiorstw Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Polskie Radio, oraz P.A.S.T. dla celów wojny.

Wreszcie część III. Studium /autor por. inż. Jakubielski/ przedstawi zagadnienia przemyślu łączności w Polsce.

BI 9c/1

Odpis wykonany w Londynie
w październiku 1941 r.

BIURO REJESTRACYJNE
M.S.WOJSK.

STUDYUM ŁĄCZNOŚCI
w kompanji polskiej 1939 roku.

ROZDZIAŁ I.

Organizacja pokojowa i wojenna wojsk łączności.

A. Organizacja pokojowa.

I.

Organizacja pokojowa wojska powinna być funkcją
ustalonej organizacji wojennej.

W grudniu 1934 roku, gdy powstało Dowództwo Wojsk Łączności
M.S.Wojsk., organizacja wojsk łączności na stopie pokojowej przedstawiała
się w sposób następujący:

a/ W dywizjach piechoty /a również w O.War.Wilno/ istniały "kompanje telegraficzne", które na wypadek wojny miały zmobilizować się jako
"kompanje łączności" swych dywizyj.

Plutony radjo dla wszystkich dywizyj piechoty /a również O.War. Wilno/ miały być zmobilizowane centralnie przez pułk radjo w Warszawie i
rozesłane po zmobilizowaniu do właściwych dywizyj piechoty.

BI 9c/1

b/ W brygadach kawalerji.

Brygady kawalerji nie posiadały organicznych oddziałów wojsk łączności za wyjątkiem brygad Nowogródzkiej, Podlaskiej i Poznańskiej, które miały od 1928 roku po jednym "plutonie telegraficznym konnym" o charakterze doświadczalnym /bes radja/.

Na wypadek wojny każda brygada kawalerji miała otrzymać "kompanje łączności", przyczym plutony telegraficzne tych kompanij miał mobilizować centralnie 1. bataljon telegraficzny w Zegrzu, a plutony radjo - pułk radjo w Warszawie. Po zmobilizowaniu plutony te miały odjechać do właściwych brygad i dopiero po przybyciu na miejsce przeznaczenia połączyć się w etatowe "kompanje łączności".

Istniejące w czasie pokoju "plutony telegraficzne konne" z chwilą ogłoszenia mobilizacji powinny być odesłane przez właściwe brygady do 1. bataljonu telegraficznego w Zegrzu.

c/ Pozadywizyjne oddziały wojsk łączności.

Pozadywizyjne oddziały wojsk łączności, a mianowicie:

- pułk radjotelegraficzny /w Warszawie/,
- 4 bataljony telegraficzne /1-szy Zegrze, 5-ty Kraków, 6-ty Jarosław
7-my Poznań/
- 4 kadry bataljonów telegraficznych /2-ga Krasnystaw, 5-cia Grodno,
4-ta Brześć n/Bugiem, 8-na Toruń/

miały przeprowadzić mobilizację w sposób następujący:

1/ bataljony telegraficzne i kadry bataljonów telegraficznych wystawiały:

BI 9c/①

- oddziały telegraficzne dla dowódstw operacyjnych,
- "kompanje łączności" dla rezerwowych dywizyj i brygad piechoty,
- kompanje i plutony telegraficzne "lokalne" dla obszaru krajowego.

Ponadto 1. bataljon telegraficzny mobilizował "kompanje łączności" /bez plutonów radjo/ dla wszystkich brygad kawalerji.

2/ pułk radjotelegraficzny wystawiał oddziały radjo dla wszystkich:

- dowódstw operacyjnych,
- dywizyj piechoty /czynnych i rezerwowych/,
- brygad kawalerji.

d/ Szkolnictwo było zorganizowane w grudniu 1934 r. w następują-
cy sposób:

- Szkoła Podchorążych Inżynierji w Warszawie /wydział Łączn./;
- Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu;
- 8 kadr kompanij szkolnych Łączności w składzie bataljonów i kadr bataljonów telegraficznych;
- 3 kadry kompanij szkolnych radjo /Warszawa, Kraków, Przemyśl/;

wspomniane kadry kompanij szkolnych szkoliły kandydatów na podoficerów łączności dla głównych rodzajów broni.

e/ Organy kierownicze oraz instytucje centralne.

W m. grudniu 1934 roku Szefostwo Łączności M.S.Wojsk. zostało przeorganizowane na Dowództwo Wojsk Łączności M.S.Wojsk., które jako organ

kierowniosy wojsk łączności zjednoczyło w swym ręku sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe tych wojsk oraz sprawy zaopatrzenia armji /za wyjątkiem radiostacyj O.III. Sztabu Głównego, lotnictwa i marynarki wojennej/ w sprawę łączności. W związku z powyższym wydzielono z pod kompetencji Departamentu Inżynierji M.S.Wojsk. sprawy materiałowe łączności, organizując w m. grudniu 1954 roku:

- Kierownictwo Zaopatrzenia Wojsk Łączności z podległymi mu składnicami łączności /do spraw zaopatrzenia w sprzęt łączności/,
- Biuro Badań Technicznych Łączności /do spraw studjów nad nowymi typami sprzętu łączności/.

Równocześnie Departament Inżynierji został zlikwidowany.

Organizacja pozostałych władz kierowniczych łączności przedstawiała się następująco:

- na szczeblu G.I.S.Z. nie istniały żadne organy łączności,
- w Sztabie Głównym istniał sam. referat łączności /jeden oficer/ podległy Szefowi Oddziału III,
- w dziale lotnictwa i o.p.l. brak było wszelkich organów kierowniczych łączności,
- na szczeblu D.O.K. istnieli referenci łączności /etat: kapitan/, podporządkowani kierownikom sam. referatów ogólnych D.O.K.,
- w W.J. tylko dywizje piechoty miały szefów łączności.

Wspomniana wyżej organizacja pokojowa wojsk łączności zupełnie nie odpowiadała potrzebom mobilizacyjnym, szczególnie w dziale radjo,-

skutkiem nadmiernej centralizacji.

Posatym kardynalną jej wadę stanowił brak organów łączności na najwyższych szczeblach hierarchii wojskowej /G.I.S.Z., Sztab Główny/. Brak ten uniemożliwiał przygotowanie łączności do zadań operacyjnych.

II.

"Od chwili utworzenia /I.XII.1934 r./ Dowództwo Wojsk Łączności skierowało swe wysiłki ku przystosowaniu istniejącej organizacji pokojowej i wojennej wojsk i oddziałów łączności do czekających te oddziały zadań oraz ku wyposażeniu armji w nowoczesny sprzęt łączności. Prace te były prowadzone równolegle. Jako zasadę przyjęto, nie burzyć już co zbudowano, a raczej skupić nasze środki skierować na uzupełnienie braków i tworzenie środków nowych, bez których nie można było oczekiwać dobrych wyników pracy łączności." ^{1/}

Do dnia I.IX.1939 r. osiągnięto następujące wyniki:

a/ W dywizjach piechoty:

Wszystkie kompanje łączności dywizyj piechoty zostały wyposażone w plutony radjo. Ponadto w 23. i 28.D.P. zwiększono skład kompanji o 1 pluton telefoniczny.

W 15 kompanjach łączności /dyw.piech. osłonowych/ utworzono gołębniki polowe.

^{1/} Sprawozdanie L.dz.416/40, str.14-ta.

"Projekt wyposażenia wszystkich kompanij w stacje telegraficzne /ju-
za/, przesłany do Dep.Dow.Ogólnego M.S.Wojsk. w 1936 roku, został zaakcep-
towany dopiero w m.lipcu 1939 r."^{1/} Wobec tego w chwili wybuchu wojny je-
dynie 7 kompanij łączności /11, 12, 13, 19, 20, 23.D.P. oraz O.War.Wilno/
posiadało stacje telegraficzne.

Kompanje łączności dyw.piech. szkoliły rezerwy personalne podoficerów
i szeregowców w zasadzie tylko dla własnych potrzeb. Poborowi byli wcielani
bezpośrednio do kompanij. Stan liczebny pokojowy podoficerów i szeregowców
kompanji był tak obliczony, że dla pokrycia zapotrzebowania mob. potrzeba
było 8 roczników rezerwistów /30-letni/.

Zapotrzażenie materjałowe mob. kompanje łączności posiadały na miejscu
przeważnie w pułkach piechoty załogujących w tych samych miejscowościach.

Kompanje łączności dyw.piech. załogowały w miejscach postoju dowódstw
dywizyj, za wyjątkiem kompanij: 9.D.P. /Brześć n/B./, 19.D.P. /Mołodoczno/,
21.D.P. /Cieszyn/, 28.D.P. /Dęblin/ i 30.D.P. /Brześć n/B./.

Wnioski Dowódcy Wojsk Łączności przesłane w 1936 roku do Dep.Dow.Ogól-
nego M.S.Wojsk. w sprawie przeniesienia wspomnianych kompanij do m.p. do-
wódstw dyw.piech. były stale ponawiane w następnych latach, nie zostały jed-
nak zrealizowane z braku kredytów.

^{1/} Sprawozdanie L.dz.2285/40 str.4-ta.

b/ W brygadach kawalerji:

Do roku 1937 wzajemnie otrzymały wszystkie brygady kawalerji szwadrony łączności, składające się każdy z 1 plutonu telefonicznego i z 1 plutonu radjo. Nowoutworzona brygada pancerno-motorowa /10.B.K./ otrzymała szwadron łączności w 1938 roku.

W szwadronach łączności brygad kawalerji "szkolenie rezerw personalnych, wieloletnie poborowych oraz zaopatrzenie materiałowe mob. oparte było na podobnych zasadach jak w kompaniach łączności dyw. piech. Mobilizacja szwadronu opierała się o pułk kawalerji lub d.a.k., załogujący w tej samej miejscowości, co szwadron łączności. Szwadrony łączności załogowały w miejscach postoju dowódstw bryg. kaw." 1/

Szwadrony łączności zostały saliesone, na śądanie Sztabu Głównego, do kawalerji, ze wyjątkiem oficerów, którzy pozostali na etacie wojsk łączności. W ten sposób wyszły one z pod kompetencji Dowództwa Wojsk Łączności, i zostały podporządkowane Departamentowi Kawalerji, który nie posiadał fachowego organu pracy do spraw łączności. Zarządzenie to wywołało wkrótce szereg trudności, zwłaszcza w sprawach wyszkoleniowych i obsady podoficerskiej.

1/ Sprawozdanie L. dz. 2285/40.

a/ Ponadwzrostowe oddziały wojsk łączności:

Dowództwo Wojsk Łączności dążyło do przeorganizowania batalionów telegraficznych, kadr batalionów telegraficznych oraz pułku radjo na oddziały typu mieszanego, to jest posiadające w swym składzie jednostki telegraficzne, telefoniczne i radjowe. Ten typ oddziału wyświadczał się najbardziej odpowiedni ze względów mob. oraz dla celów wyszkoleniowych.

Do najważniejszych zamierzeń w tej dziedzinie należy zaliczyć:

- projekt utworzenia pułku łączności /w składzie 1 batalionu telegr. i 1 batalionu radjo/ w Jarosławiu; pułk ten miał powstać z 6. batalionu telegr., już istniejącego w Jarosławiu, oraz z 2. batalionu radjo, szeregującego w Benjaminowie; zamierzenie powyższe miało na celu stworzenie silnego ośrodka mob. łączności na południu Polski oraz zdecentralizowanie mob. jednostek radjo dla dowództw operacyjnych, skoncentrowanej dotychczas w jednym jedynym miejscu /pułk radjo - Warszawa/;
- wydzielenie ze składu Centrum Wyszkolenia Łączności w Zegrzu 1 batalionu telegraficznego i przeniesienie go z Zegrza do innej miejscowości /proponowano Lublin, Piotrków wzgl. rejon Łodzi/, dla zwiększenia w ten sposób ilości ośrodków mob. łączności.

Do chwili wybuchu wojny zamierzenia te nie zostały urzeczywistnione z powodu braku kredytów na przystosowanie, względnie budowę, potrzebnych pomieszczeń.

Jedynie następujące zmiany organizacyjne, mniejszej wagi, zostały dokonane:

- przeorganizowano bataliony telegraficzne, tworząc w ich ramach stato-
we szkoły podoficerskie i zwiększając ich skład o 1 kompanię telegra-
ficzną w każdym batalionie /równocześnie zlikwidowano w baonach kadry kompanij szkolnych łączności/;
- zwiększono skład pułku radjo o 2 kompanie i 1 kolumnę szkolną samocho-
dową;

- wprowadzono już meldunkowe do użytku służbowego w wojsku /w oddziałach wojsk łączności i w niektórych pułkach piechoty/.

d/ Szkolnictwo:

Szkolenie kandydatów na oficerów służby stałej i rezerwy wojsk łączności zostało skoncentrowane w Szkole Podchorążych Łączności w Zegrzu, znacznie rozszerzonej /po zlikwidowaniu Wydziału Łączności Szkoły Podchorążych Inżynierji w Warszawie w 1956 roku/.

Natomiast projekt złączenia wszystkich kadr kompanij szkolnych łączności i radjo w 2 szkolne bataljony typu mieszanego /tele i radjo/ nie został wykonany z powodu braku kredytów na pomieszczenia.

W Centrum Wysszkolenia Piechoty /Rembertów/ przeorganizowano pluton manewrowy łączności na kompanje łączności typu dywizyjnego.

e/ Organy kierownicze oraz instytucje centralne:

- 1/ Na szczeblu G.I.S.Z. utworzono stanowiska oficerów łączności w Inspektoratach Armij, a mianowicie: początkowo tylko w Inspektoratach gen. broni Sosnkowskiego i gen. dyw. Rómmla, a w r. 1959 we wszystkich pozostałych Inspektoratach.
- 2/ W Sztabie Głównym powstało z dniem 1.I.1937 roku Szefostwo Łączności, podporządkowane Szefowi Oddziału III.
- 3/ Po bardzo długich staraniach ze strony Dowództwa Wojsk Łączności zostały zatwierdzone latem 1959 roku etaty 2-oh dowódstw grup łączności. Wspomniane dowództwa grup miały inspekcjonować oddziały wojsk łączności oraz oddziały łączności pułków broni. Z chwilą utworzenia dowództwa grup zostały niezwłocznie obsadzone, jednak ze względu na szybki wybuch wojny nie odegrały roli.

- 4/ W Dowództwie Lotnictwa M.S.Wojsk. zorganizowano Szefostwo Łączności, a w dowództwie O.P.L. M.S.Wojsk. utworzono wydział służby dozorowania.
- 5/ W D.O.E. po trzyletnich staniach powstały już bezpośrednio przed wybuchem wojny Szefostwa Łączności, "którym nadano szerokie uprawnienia w dziedzinie mat. i mob. łączności oraz współpracy z dyrekcjami poczt i telegrafów".^{1/}
Ze względu na krótki okres swego istnienia Szefostwa Łączności nie wywarły wpływu na przygotowania wojenne.
- 6/ W brygadach kawalerji, a również w brygadzie panc.mot., utworzono etatowe stanowiska dowódców łączności. Równocześnie w dywizjach piechoty przeniesiono szefów łączności na dowódców łączności i wydano instrukcję normującą ściśle ich zakres działania.
- 7/ W związku z pracami zmierzającymi do wyposażenia wojska w nowoczesny sprzęt łączności:
 - przeorganizowano Biuro Badań Technicznych Wojsk Łączności oraz Kierownictwo Zaopatrzenia Wojsk Łączności, zwiększając ich skład osobowy /należy tu nadmienić, że wnioski w sprawie konieczności reorganizacji wspomnianych instytucji w związku z szybkim narastaniem nowych zagadnień do przepracowania, były realizowane tak powoli przez Dep. Dow. Ogólnego M.S.Wojsk., że w chwili zatwierdzenia nie odpowiadały już nowym potrzebom; wszelkie zaś projekty zasadniczej reorganizacji, pomyślanej daleko w przód, były wogóle odrzucane z góry/;
 - utworzono w składzie Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego /P.I.T wydział wojskowy, jako organ dla prac naukowo-technicznych łączności, a następnie przy nim "oddział specjalny", pracujący w zakresie wykorzystania elektrotechniki dla celów walki.
- 8/ Sformowano dwie kompanje dozorowania o.p.l. /jedna kompanja telefoniczna i jedna kompanja radio/, sadaniem których było przeszkolenie rezerwistów różnych rodzajów broni dla nowoutworzonej służby dozorowania o.p.l.
- 9/ W ramach Junackich Hufców Pracy /J.H.P./ zorganizowano trzykompanijny "bataljon pracy łączności", sadaniem którego polegało na szkoleniu młodzieży przedpoborowej w budowie linii telegr. i telef. stałych, oraz na budowie

^{1/} Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 16-ta.

połączeń, potrzebnych dla celów obrony Państwa. Bataljon ten oddał poważne usługi, szczególnie w okresie poprzedzającym bezpośrednio wybuch wojny.

- 10/ Zorganizowano przysposobienie wojskowe łączności przy oddziałach wojsk łączności, które miały dostarczyć dobrze przygotowanych poborowych dla niektórych trudniejszych specjalności, jak np. radjotelegrafisci, tele i radjomechanicy.

III.

Reasumując:

a/ Organizacja pokojowa oddziałów wojsk łączności w W.J. /dyw. piech., bryg.kaw., bryg.panc.mot., O.War.Wilno/ została dostosowana do zadań mob. w bardzo wysokim stopniu. Ponadto umożliwiła ona sgranie oddziałów wojsk łączności ze sztabami oraz z oddziałami głównych rodzajów broni /piechota, kawalerja, artylerja/.

b/ Organizacja i rozmieszczenie pozadywizyjnych oddziałów wojsk łączności wykazywały następujące usterki:

- zbyt mała ilość jednostek mob. /1 pułk radjo, 4 bataljony i 4 kadry bataljonów telegraficznych/ powodowała bardzo duże ich obciążenie zadaniami mob.,
- niskie stany liczbowe kadr bataljonów telegraficznych /przeciętnie 6 oficerów, 20 podoficerów i 20 szeregowców - funkcyjnych w kadrze/ smuszały do pokrywania zapotrzebowania mob. pers. niemal wyłącznie rezerwistami,
- rozmieszczenie niektórych oddziałów w pobliżu granicy /np. 7.baon telegr. - Poznań, kadra 8.baonu telegr. - Toruń/ stawiało pod znakiem zapytania możliwość przeprowadzenia przez nie mobilizacji w pokojowym n.p., w wypadku wojny na zachodzie.

Do chwili wybuchu wojny usterki te, pomimo licznych wniosków Dowódcy

cy Wojsk Łączności, nie zostały usunięte.

c/ W odniesieniu do kierowniczych organów łączności rzeka się w oczy brak czynnika nadrzędnego, któryby koordynował ich działalność. Pray ówczesnej organizacji Naczelnych Władz Wojskowych czynnikiem takim mógłby być tylko "Inspektor" czy "Szef Łączności" w G.I.S.Z., któremu podlegałyby organy kierownicze łączności:

- G.I.S.Z. /oficerowie łączności Inspektorów Armij/,
- Sztabu Głównego /Szef Łączności Sztabu Głównego/,
- M.S.Wojsk. /Dowódca Wojsk Łączności, Szef Łączności Lotnictwa, Szef Wydziału Doszkolenia O.P.L./,
- Kierownictwa Marynarki Wojennej /Szef Łączności/.

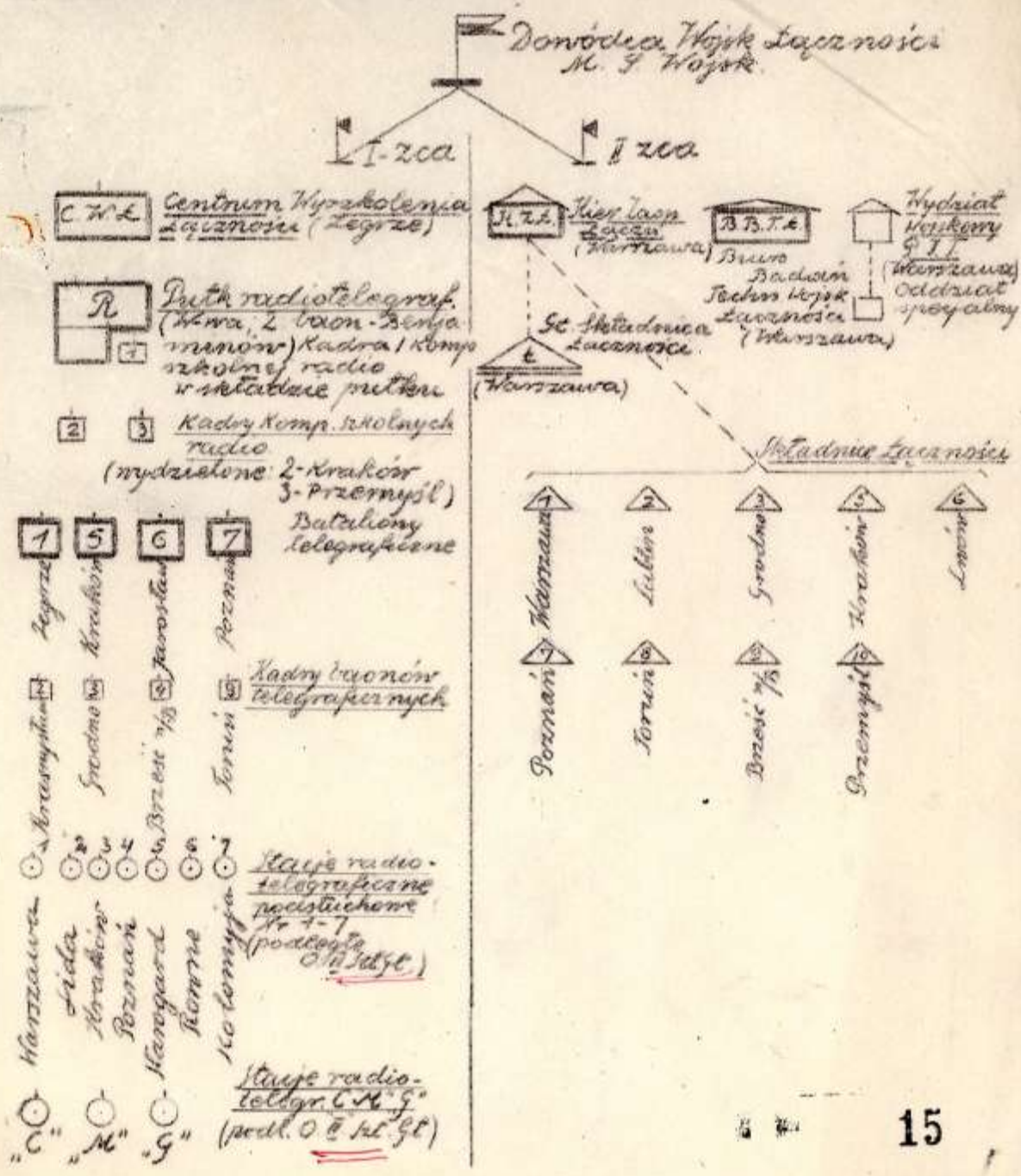
Brak wspomnianego czynnika nadrzędnego powodował, że niektóre ważne sprawy mogły być załatwione tylko dzięki dużej ilości dobrej woli ze strony wszystkich zainteresowanych władz łączności, oraz że działalność tych władz nie zawsze była skoordynowana /sprawy org., wyszk. i mat., zwłaszcza radjo w lotnictwie/.

Załączniki Nr.1 - 7 przedstawiają organizację pokojową oddziałów wojsk łączności.

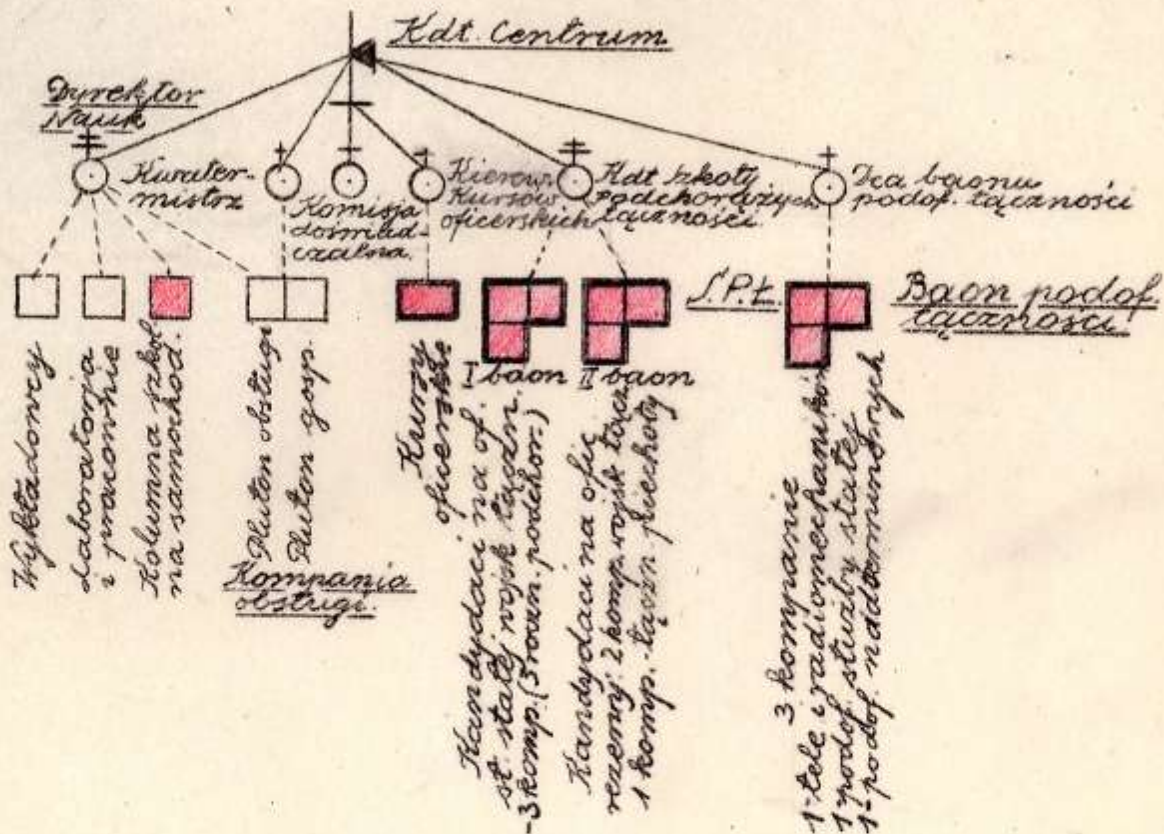
Zat. Nr 1

BI 9c/1

Dokowane O. de B. pozady niemych
oddzialow wojsk laczności



Organizacja pokojowa
Centrum Wyszkolenia Łączności



M. P. Legrze

— Oddziały szkolne

BI.92/1

Zat. Nr. 3

Organizacja pokojowa
pułku radiotelegraficznego.



M.P.: Warszawa
(II baon Benjaminów)

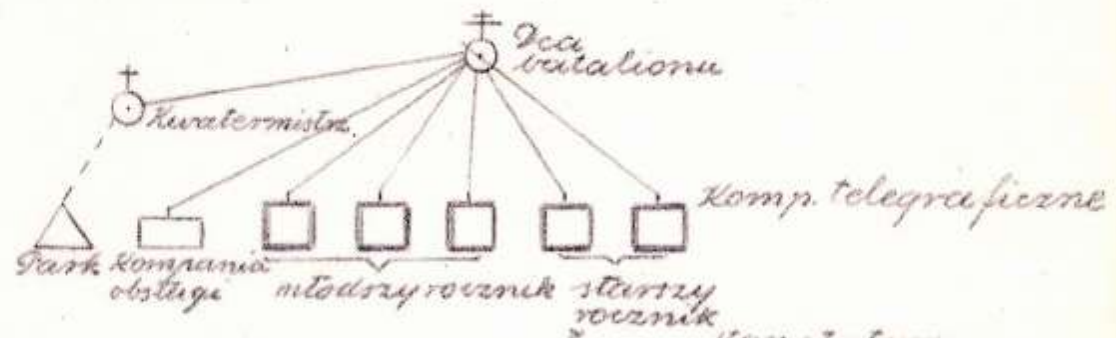
2
Kuchnia

3
Kadry komp. szkolnych radio wydzielone

Stan etatowy pułku:
- 65 oficerów
- 160 podoficerów
- 1200 szeregowców
zmiennej ilości
uzbrojonych
250 koni
24 samoch.
12 motocyk.

Zat. Nr. 4

Organizacja pokojowa
batalionu telegraficznego.



M.P. batalionów:

- 1. - Legnica
- 5. - Kraków
- 6. - Jarostaw
- 7. - Poznań

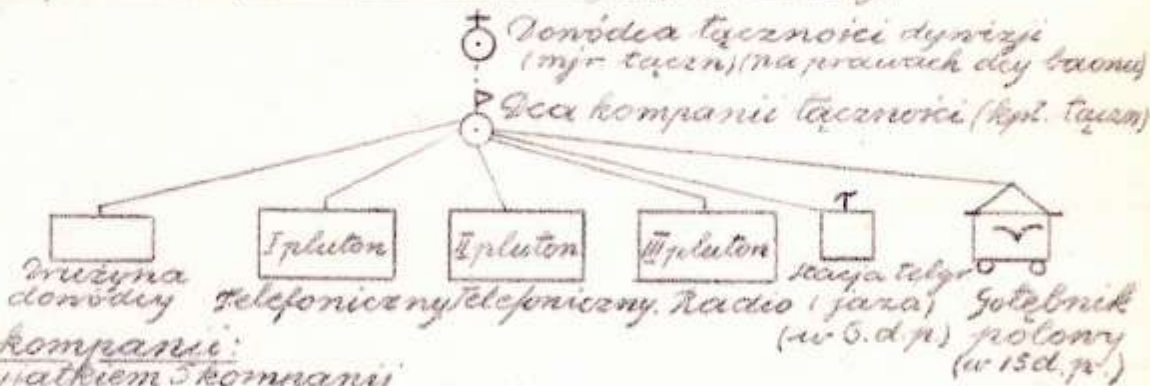
szkoła
podoficerów
specjalisci

Stan etatowy batalionu:
30 oficerów
80 podoficerów
600 szeregowców
130 koni (30 koni w " 80 koni poc.)
3 samoch. cięż.
1 samoch. ciężki
5 motocykli

Organizacja pokojowa
kadry batalionu telegraficznego



Organizacja pokojowa Zat. Nr. 6
kompanii łączności dywizji piechoty.



M.P. kompanii:
Za wyjątkiem 5 kompanii w miejscu p. dowodztwa dywizji

Stan etat. kompanii:

Uwaga:

Kompania łączności 23 i 28 d. p. miały etat większy o 50%. Komp. łączności O. War. Wilno i C. W. Piech. miały skład zbliżony do komp. łączności dyw. piech. z tym że w skład komp. łączn. O. War. Wilno wchodziła stacja stacya gotelb. powst. a w skład komp. łączn. C. W. Piech. Centralna Stacja Półk. Wojskowych.

4 oficerów

14-18 podof. (zależnie od typu komp.)

130-133 szeregowców

32-34 konie (19 koni, w)

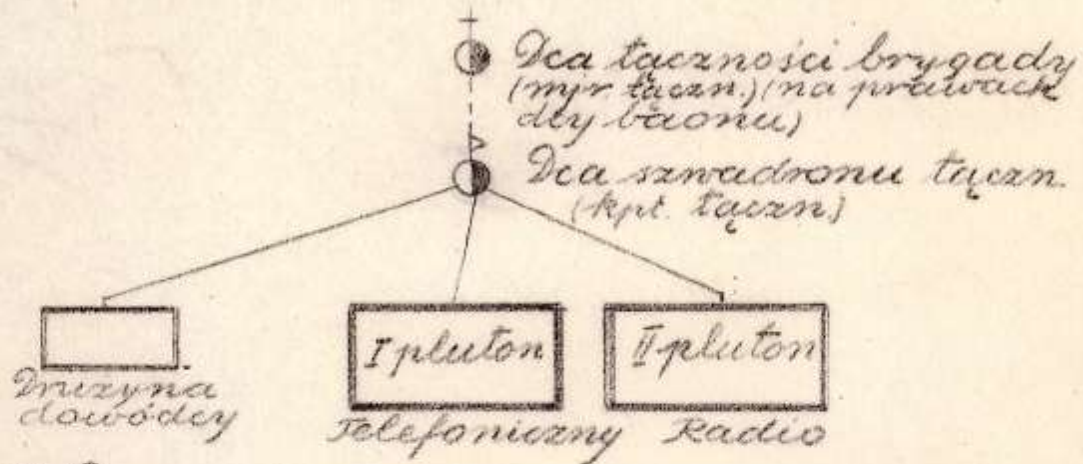
18-20 koni por.)

2 samoch. cięż.

2 motocykle

ew. 60 szt. gotelb. powst.

Organizacja pokojowa
szwadronu łączności
brygady kawalerii.



M.P. szwadronu:
w m.p. dowództwa brygady.

Uwaga:
szwadron łączności
bryg. pauc.-mot. (10 B.K.)
miał skład zbliżony
z tym, że był całkowicie
zmotoryzowany.

Stan etat. szwadronu:
3 oficerów
12 podoficerów
~ 90 szeregowców
~ 70 koni
1 sam. ciężar.
5 motocykli.

B. Organizacja wojenna.

I.

W roku 1934 organizacja wojsk łączności na stopie wojennej przedstawiała się następująco:

Na szczeblu Naczelnego Dowództwa były przewidziane:

- tylko stacja telegraficzna przeznaczona do obsługi Wielkiej Kwatery Gł-ownej,
- kilka kompanij i plutonów telegraficznych lokalnych, przeznaczonych przeznaczonych do obsady głównych węzłów teletechnicznych.

Na szczeblu armji:

- 2 kompanje ciężkie telegraficzne,
- 1 kompanja ciężka radjo,
- pewna ilość gołębników polowych,
- 1 park łączności.

W dywizji piechoty:

- 1 kompanja "łączności" w składzie 5 plutonów,
- 1 pluton radjo.

W brygadzie kawalerji:

- 1 kompanja łączności kawalerji /wyposażona również w radjo/.

Wspomniana organizacja posiadała szereg zasadniczych wad i usterek, a mianowicie:

- brak oddziałów łączności na szczeblu Naczelnego Dowództwa,
- niedostateczne wyposażenie ilościowe i jakościowe armij w oddziały łączności,
- zupełny brak organów zaopatrzenia i naprawy sprzętu łączności w Wielkich Jednostkach,
- słabą strukturę organizacyjną podstawowych zespołów pracy, jak drużyny i patrole telegraficzne, oraz drużyny radjo /szybł szcześnie składy osobowe i niedostateczne lub nieodpowiednie wyposażenie w środki przewozowe/,
- ogólny brak motoryzacji wojsk łączności.

Krótko mówiąc, organizacja wojsk łączności na stopie wojennej, przewidziana w planie mob. "S" zupełnie nie odpowiadała potrzebom nowoczesnej armii. W najlepszym wypadku można ją ocenić, jako stojącą na poziomie armij zachodnio-europejskich w 1918 roku.

Plan "S" wszedł w życie w 1926 roku, i od tego czasu w dziale łączności nie uległ żadnym poważniejszym zmianom mimo postępów taktyki i techniki.

Ten smutny stan rzeczy należy przypisać w pierwszym rzędzie zapewnieniu poprzedniego Ministra Poczt i Telegrafów, s.p.inż. Boernera, złożonemu Marszałkowi Piłsudskiemu, że na wypadek wojny Ministerstwo to potrafi zapewnić łączność aż do dowódstw dywizyj włącznie.

"Twierdzenie to wywołało swój głęboki wpływ na kształtowanie się nowej organizacji wojennej wojsk łączności, która, w miarę realizacji projektów Min.P. i T. miała przejsć dalszą ewolucję w kierunku stopniowej li-

kwidacji wojsk łączności na korzyść poczty. Dlatego też zaprzestano na-
prawkład szkolenia oficerów wojsk łączności, uruchomiono kursy pocztowe dla
starszych oficerów wojsk łączności i poczyniono szereg przygotowań organi-
zacyjnych, z których najważniejsze miejsce zajęło tworszenie nowych oddzia-
łów w miejsce wojsk łączności, mianowicie - wojsk Ministra Poczt i Telegra-
fów - t.zw. Poczтового Przystosobienia Wojskowego."^{1/}

"Sądzę, że nie trzeba udawadniać nierealności tego rodzaju poczyna-
nia. Projekt ten, jak zresztą szereg innych tego pokroju, zrodził się po-
prostu z nieznajomości najkardynalniejszych potrzeb armji w zakresie dowo-
dzenia, wpływał z nieznajomości najprymitywniejszych pojęć o wyszkoleniu,
zaopatrzeniu i mobilizacji, a przede wszystkim nie uwzględniał skromnych
możliwości poczty, która z własnymi zadaniem być dać nie mogła. Nie bra-
no też pod uwagę ani kosztów, ani czasu, narażając armję na kompletne spa-
ralizowanie jej łączności".^{2/}

Drugą przyczyną wspomnianych niedociągnięć organizacyjnych był
brak czynnika, któryby jednoczył już w czasie pokoju całość k s s t a ł t
spraw łączności w swym ręku. Szef łączności M.S.Wojkic. /stanowisko to ist-
niało od m. grudnia 1934 r./ był tylko fachowym referentem Ministra Spraw
Wojskowych, z którego głosem liczone się mało.

1/ Sprawozdanie L. ds. 416/40, str. 5-ta.

2/ Ditto.

II.

Prace nad nową organizacją wojsk łączności rozpoczęto w Dowództwie Wojsk Łączności M.S. Wojsk. Latem 1935 roku.

Główne trudności w opracowaniu nowej organizacji wojskowej były spowodowane:

- niestabilnym bliższym stosunkiem wojska i poczty na wypadek wojny / koncepcja min. Boernera tawiła jeszcze wówczas bardzo mocno w umysłach czynników "miarodajnych"/,
- brakiem konkretnych danych ze strony Oddziału I. Sztabu Głównego, w jakich ramach pers. i mat. projektowana organizacja musi się zamknąć /sposoby rezerwistów, koni, środków motorowych oraz kredyty na uzupełnienie wyposażenia w sprzęt/.

Wobec tego przy opracowaniu projektu nowej organizacji wojsk łączności na stopie wojennej przyjęto następujące tezy podstawowe:

- łączność na obszarze wojennym musi być zapewniona zasadniczo przez wojska łączności, natomiast łączność na obszarze krajowym - przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów,
- organizacja wojsk łączności musi być zdolna do dalszej rozbudowy w miarę narastania naszych możliwości mobilizacyjnych, materiałowych i motoryzacyjnych.

Tezy te zostały nieloząco zaakceptowane przez Sztab Główny. "Elaborat, zawierający projekt nowej organizacji wojskowej wojsk łączności, przedstawiono do O.I.Szt.Gł. na początku 1936 roku. W niektórych z projektowanych etatów poczyniono jednak w O.I.Szt.Gł. redukcje dochodzące do 50%, mimo że ilość zespołów pracy oraz środków przewozowych, potrzebnych dla uzyskania pełnej wydajności oddziału, była bardzo dokładnie przekalkulowana przy opracowaniu etatów; dla udowodnienia konieczności posiadania

przez oddział projektowanej ilości pojazdów /konnych i motorowych/ dołączono do każdego etatu obliczenie obciążenia każdego pojazdu.

W konsekwencji powyższych redukcji, zwłaszcza ilości samochodów półciężarowych niezbędnych dla szybkiego przemieszczania zespołów pracy i sprzętu łączności, wydajność i ruchliwość niektórych oddziałów zmalała w dużym stopniu. Dla przykładu:

- w kompanii stacyjnej łączności, przewidzianej dla obsługi centrali telegraficzno-telefonicznych dowództwa armji, zredukowano ilość zespołów pracy /drukarni/ o 50%, trakcję samochodową pozostawiono tylko w plutonie Kwatery Głównej, dla pozostałych plutonów przewidziano trakcję konną;
- w kompanii telefonicznej kablowej zredukowano ilość zespołów pracy /drukarni/ o 33%, skreślono zaprojektowaną ilość samochodów półciężarowych /7 sztuk/ dla przewozu, w razie potrzeby jednego plutonu.

Niektóre projekty etatów zostały wogóle odrzucone przez Oddział I. Sztabu Głównego. Odrzucono na przykład projekt etatów jednostek wojsk łączności dla dowództwa Grupy Operacyjnej i przewidziano w tabelach mob., opracowanych przez O.I.Szt.Gł., jednostki tego samego typu co dla dowództwa armji. Były one za duże zarówno pod względem ludzi, jak również wyposażenia technicznego.

Odrzucono zaprojektowany przez Dowództwo Wojsk Łączności etat bawna łączności dla dywizji piechoty i opracowano w O.I.Szt.Gł. nowe etaty. Posiadały one między innymi ten zasadniczy brak, że dla dowódcy A.D. nie było plutonu telefonicznego.

Zatwierdzona w początkach 1957 roku nowa organizacja wojenna wojsk

Łączności nie odpowiadała więc całkowicie wnioskom Dowódcy Wojsk Łączności a stanowiła pewien kompromis między tymi wnioskami a stanowiskiem Sztabu Głównego, szczególnie w zakresie motoryzacji." 1/

Niewątpliwie te posunięcia Sztabu Głównego były podyktowane względami oszczędności, koniecznej przy ówczesnym skromnym budżecie wojska. Nosiły one jednak charakter cięć mechanicznych, bez zglębienia istoty zagadnienia z punktu widzenia taktyki i techniki łączności. Nasuwa się pytanie, czy nie byłoby raczej korzystnie zredukować ilość oddziałów wojsk łączności, niż obniżać ich jakość, a tym samym do wydajnej pracy.

Nowa organizacja wojsk łączności na stopie wojennej, zatwierdzona w 1937 roku, przewidywała:

a/ Na szczeblu Naczelnego Dowództwa:

1/ kompanię łączności Wielkiej Kwatery Głównej, przeznaczoną do obsługi n.p. Naczelnego Wodza /kompanja ta składała się początkowo z 3 plutonów: teleg., telef. i radjo, zaś bezpośrednio przed wybuchem wojny pluton radjo został usamodzielniony, przyczym zwiększono jego skład z jednej radjostacji "W" do dwóch radjostacji "W"/;

2/ silne odwody łączności, przeznaczone do:

- utrzymywania łączności Nacz. Dowództwa z armjami i sam. grupami operacyjnymi,
- wzmacniania poszczególnych armij i sam. grup operacyjnych w zależności od ich zadań, składu i obszaru działania;

wspomniane odwody składały się z :

- kompanij stacyjnych łączności przeznaczonych do obsługi central teleg. telef.,

- kompanij oraz sam. plutonów telefonicznych kablowych, przeznaczonych do budowy linii telefonicznych kablowych i półstałych w ślad za W.J., oraz do obsługi mniejszych central telef. na tyłach W.J.,
- kompanij oraz sam. plutonów telefonicznych budowlanych, przeznaczonych do budowy i naprawy linii telefonicznych stałych oraz budowy linii półstałych,
- kompanij radjo /w składzie jednego plutonu korespondencyjnego i jednego plutonu podsłuchowego/,
- sam. plutonów radjo korespondencyjnych,
- sam. plutonów "dalekiego radjowywiadu",
- drużyn gołębi pocztowych /A dwa gołębniki polowe po 60 sztuk gołębi/,
- parków łączności.

Wszystkie wspomniane oddziały miały być w dyspozycji Naczelnego Dowódcy Łączności. Ogólna ich ilość była tak obliczona by, łącznie z jednostkami należącymi do armij, wypadło dodatkowo w całym wojsku na każdą dywizję piechoty w przybliżeniu około:

- 1 kompanji telef. kablowej,
- 1 plutonu telef. budowlanego /1/3 komp. telef. bud./, oraz
- pewnej mniejszej ilości oddziałów radjo.

Niezależnie od wymienionych oddziałów, O. II. Sztabu Głównego miał dysponować bezpośrednio i wyłącznie:

- 7 radjostacjami stałymi "głębokiego radjowywiadu" /istniały w czasie pokoju jako stacje radjo Nr. 1-7/,
- radjostacjami "C", "M" i "G" /istniały w czasie pokoju/,
- pewną ilością radjostacyj krótkofalowych i odbiorników.

b/ Na szczeblu armii /sam. grupy operacyjnej/:

- 1 kompanię stacyjną łączności, *(po 4 plutony)* *(2 plutony 29)*
- 2 kompanie telefoniczne kablowe, *(po 2 plutony)*
- 1 kompanię telefoniczną budowlaną,
- 1 kompanię radjo,
- 1 park łączności /sam. grupy operacyjnej nie miały parków łączności/,
- 1 drużynę gołębi pocztowych /2 gołębniki polowe/.

Wyposażenie powyższe było traktowane jako minimalne i mogło być zwiększone w razie potrzeby z oddziałów łączności Naczelnego Dowództwa.

c/ W dywizji piechoty:

- 1 pluton łączności kwatery głównej, przeznaczony do obsługi dowództwa dywizji,
- 1 kompanię telefoniczną /4 plutony/ do budowy i obsługi sieci telefonicznej polowej /z kabla polowego/,
- 1 pluton radjo,
- 1 drużynę parkową łączności /zaopatrzenie, naprawa i ewakuacja sprzętu łączności/.

d/ W brygadzie kawalerji /brygadzie panc.mot./:

1 szwadron łączności składający się z:

- plutonu łączności kwatery głównej,
- plutonu telefonicznego,
- plutonu radjo,
- drużyny parkowej łączności.

W brygadzie panc.mot. szwadron łączności był całkowicie zmotywowany.

e/ Organy kierownicze łączności:

1/ Wychodząc z założenia, że łączność na obszarze wojennym musi być zapewniona przez wojsko, Dowództwo Wojsk Łączności opracowało projekty etatów:

- Naczelnego Dowództwa Łączności,
- dowództw łączności armij.

W myśl wspomnianych projektów etaty te miały być obsadzone przez oficerów wojsk łączności, przy czym Naczelny Dowódca Łączności miał podlegać Szefowi Sztabu Nacz.Wodza, a dowódcy łączności armij - szefom sztabów armij. Współpraca z władzami M.P.i T. miała być zapewniona przez przydział:

- do Nacz.Dowódcy Łączności - delegata M.P.i T.,
- do dowódców armij - delegatów Dyrekcyj Okręgowych P.i T.

Sprawa powyższych etatów pozostawała przez długi czas w zawieszeniu. Wreszcie na krótko przed wojną zostały one zatwierdzone z pewnymi zmianami, z których najważniejsza była ta, że delegat M.P.i T. na szczeblu Naczelnego Dowództwa został mianowany II. zastępcą Naczelnego Dowódcy Łączności.

2/ Dowództwo Wojsk Łączności M.S.Wojsk. z chwilą mobilizacji miało być przemianowane na Szefostwo Łączności M.S.Wojsk., zachowując pokojowy skład osobowy. Szefostwu temu miały podlegać krajowe formacje wojsk łącz-

ności. W rzeczywistości zachowało w czasie wojny nazwę pokojową "Dowództwo Wojsk Łączności".

f/ Krajowe formacje łączności:

1/ Kierownictwo Zopatrzenia Łączności, Biuro Badań Technicznych Łączności oraz Główna Składnica Łączności miały w czasie wojny dalej istnieć, przyczym ich etaty wojenne były znacznie większe od pokojowych z uwagi na przewidywany wzrost zadań dla tych instytucyj.

Co się tyczy składnic łączności, przewidywano posortowanie ich w pierwszym okresie wojny bez zmian organizacyjnych, licząc się jednak z możliwością likwidacji niektórych składnic w późniejszym czasie.

2/ Posadywisyjne oddziały łączności, a mianowicie pułk radjo i bataljony telegraficzne, miały przeorganizować się /zasadniczo po zakończeniu mobilizacji I. rzutu/ na ośrodki zapasowe. Dla ośrodków tych przewidywano następujące miejsca postoju:

- ośrodek zapasowy radjo - Warszawa,
- " " 1. baonu telegr. /dawniej Zegrze/ - Zegrze,
- " " 5. " " / " / Kraków/ - Kraków,
- " " 6. " " / " / Jarosław/ - Jarosław,
- " " 7. " " / " / Poznań/ - Łublin,

Wybór miejsc postoju dla ośrodków zapasowych łączności został dokonany przez Sztab Główny. Ze względu na bliskość granicy wybór ten nasuwał już w czasie pokoju wątpliwości co do Zegrza i Krakowa.

Ośrodki zapasowe miały wchłonąć nadwyżki pozostałe po mob. w kadrach bataljonów teleg. i w kompanjach łączności dyw. piech. oraz kadry kompanij szkolnych radjo /kadry baonów telegraficznych, po przeprowadzeniu mob. miały siliwidować się; kadry komp. szkolnych radjo likwidowały się zaraz z chwilą ogłoszenia mobilizacji/.

Centrum Wyszkozenia Łączności w czasie mob. ulegała likwidacji, organizując ze swego składu:

- Szkołę Podchorążych /łączności piechoty i wojsk łączności/,
- pluton telegraficzny /do szkolenia podof. i szereg. jurystów/.

Oddziały te miały wejść w skład ośrodka zapasowego 1. bataljonu telegraficznego.

III.

Nowa organizacja wojenna wojsk łączności z 1937 r. stanowiła duży postęp w porównaniu do organizacji przewidzianej w poprzednim planie "S".

Główną jej wadę stanowiła niedostateczna notoryzacja, zwłaszcza oddziałów łączności operacyjnej. Ponadto redukcja etatów projektowanych przez Dowódcę Wojsk Łączności, przeprowadzona przez Oddział I. Sztabu Głównego, niewątpliwie obniżyła sprawność oddziałów wojsk łączności na stopie wojennej.

Pomimo tych usterek wydaje się, że nowa organizacja zdała zupełnie dobrze egzamin wojenny. Przemawia za tym fakt, że w kilku tysiącach sprawozdań uczest-

ników kampanji wrześniowej spotyka się dość dużo zarzutów co do działania łączności, natomiast brak zarzutów lub krytyk co do organizacji wojsk łączności.

Należy podkreślić, że omawiana organizacja nie miała bynajmniej być ostateczna.

"Dla podniesienia wydajności oraz ruchliwości jednostek wojsk łączności ogłoszono następujące wnioski, które zostały zatwierdzone przez K.S.U.S. w grudniu 1937 roku:

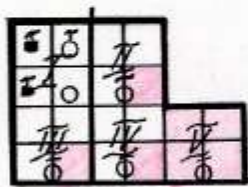
- a/ zwiększyć etat kompanji stacyjnej łączności o jeden pluton /5-ty/ oraz dodać po jednej drukarnie w 2., 3. i 4. plutonie; kompanję całkowicie zmotoryzować,
- b/ zwiększyć etat kompanji telefonicznej kablowej o jeden pluton /3-ci/ oraz dodać dyspozycyjne samochody, umożliwiające przewóz całego plutonu wraz ze sprzętem,
- c/ zmotoryzować kompanje telefoniczne budowlane w oddziałach Naczelnego Wódza,
- d/ zwiększyć etat kompanji telefonicznej dywizji piechoty o jeden pluton /5-ty/ dla dowódcy A.D.; dodać dyspozycyjne samochody ciężarowe dla przewozu, wrazie potrzeby, całego plutonu ze sprzętem,
- e/ zwiększyć etat plutonów radjo wywiadowczych do stanu 3 R.O.K. i 3 R.O.W. na pluton,
- f/ wyposażyć dywizje piechoty w plutony radjowywiadu bliskiego oraz plutony podsłuchu telefonicznego.

Realizację powyższych uchwał K.S.U.S. w zakresie przygotowania potrzebnych rezerw personalnych rozpoczęto w roku 1938." 1/

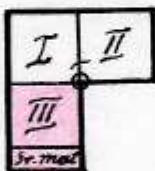
Odwoły łączności.



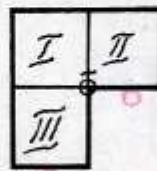
Naczelne
Dowództwo.



Komp. stacyjna
łączności x n
/4 plut., w tym
1-szy zmotoryz./
Motor. całkowita



Komp. telf.
kablowa x n.
/2 plutony/
Motor. na stan
1 plutonu.



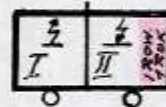
Komp. telf.
budowl. x n.
/3 plutony/
Mot. całkow.



Sam. pl.
tlf. kab.
x n



Sam. plut.
telf. - budowl.
x n.



Komp. radio x n.
/2 plut. zmot./



Sam. plut.
kor. radio
/zmot./ x n.

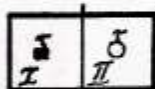


Drużyna
gołębi
/zmot./ x n. poczt. xn.



Park łączności
x n.

W. Kwatera Główna



Komp. łączn.
W. Kwat. Główn.
/2 plut. : teleg.
i tlf. bez środ-
ków przew. własn./



Plut. radio
"W"/1 stacja
stała, 1 samo-
chodowa/



Radiost.
stałe:
"C", "M",
"G".



Plut. N. 17
"głębokiego
radiowywiadu"
/radiost. stałe/



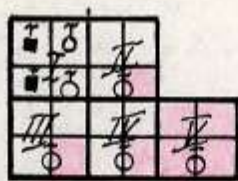
Sam. plut.
"dal. radio-
wywiadu"
x n.



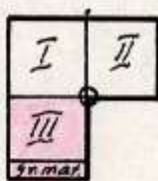
Radiostacje
krótkofalowe
x n.



Dowództwo
Armii.



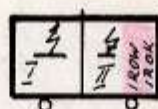
Komp. stacyjna
łączości /4
plut., w tym 1^z
zmotoryzowany/
Motor. całkowita



Komp. telf.
kabl. x 2
/2 plut./
Motor. na
stan 1 pl.



Komp. telf.
budowlana



Komp. radio. Park
/2 pl. zmot./ łączn.



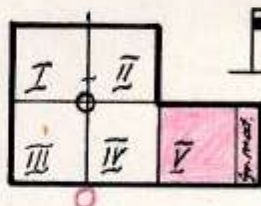
Drużyna
gołębi
pocztow.

Uwaga: a/ powyższe oddz. stanowią minimalne wyposażenie armii;
b/ wyposaż. sam. grupy operac. - jak armii /bez parku łączn.
Legenda: Kolor czarny oznacza org. obowiązującą w chwili wybuchu
" czzerwony - projektowaną rozbudowę do 1941. /wojny

O. de B. połowych oddziałów wojsk łączn.



Plut. łącz-
ności Kwat.
Głów. /w 2/3
zmotor./



Komp. telefon.
/4 plut./ Mot.
na stan 1 pl.



Dtmo Bryg.
Piech.



Pluton
radio
/4 radiost./



Druż. par-
kowa łączn.



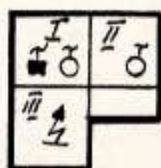
Plut. blis-
kiego radio
w/w.



Plut. podsku-
chu telefon.



Dtmo Bryg.
Kaw.



Szwadron łączności
/3 plut. + druż. parkowa/

Uwaga: W 10 B.K. /penc. mot.
szwadron łączności
całkowicie zmotory-
zowany, o składzie
zblizonym.

Stan organizacyjny
polowych oddziałów wojsk łączności.

Oddziały telef. i telegr.

1. Kompanja łączności W.Kwatery Głównej:

- I-szy pluton telegraficzny: 3 drużyny telegr.,
- II-gi pluton telefoniczny: 4 drużyny telef.

Kompanja nie posiadała własnych środków przewozowych.

2. Kompanja stacyjna łączności:

- I-szy pluton /smotoryzowany/:
2 drużyny telegr.,
2 drużyny telef.
- II., III. i IV. plutony /trakoja konna/:
po 3 drużyny telef.,
- 4 motocykle z wózkami.

3. Kompanja telef. kablowa:

- 2 patrole telef. konne,
- I. i II. plutony /trakoja konna/:
po 4 drużyny telef.,
po 1 motocyklu z wózkami,
- 2 samochody ciężarowe.

4. Kompanja telef. budowlana:

- I., II. i III. plutony /trakoja konna/:
po 4 drużyny telef.,
po 1 samochodzie ciężarowym, 4
po 1 motocyklu z wózkami,

- 1 samochód ciężarowy,
- 1 motocykl z wózkiem.

5. Sam.pluton telef. kablowy:

- 1 patrol telef. konny,
- 4 drużyny telef. /wozowe/,
- 1 samochód ciężarowy,
- 1 motocykl z wózkiem.

6. Sam.pluton telef. budowlany:

- 4 drużyny telef. /wozowe/,
- 1 samochód ciężarowy,
- 1 motocykl z wózkiem.

7. Kompanja telefoniczna D.P./trakeja konna/:

- 3 patrole telef. konne,
- I. pluton:
4 drużyny telef. wozowe,
- II., III. i IV. plutony:
po 3 drużyny telef.
- 2 samochody ciężarowe,
- 3 motocykle z wózkami.

BI.9A/1

Oddziały radio.

1. pluton radio "W" /Nacz.D-two/:

- 1 radiostacja "W" stała,
- 1 radiostacja "W" samochodowa.

2. Kompania radio /zmot./:

- I. pluton korespondencyjny:
 - 1 stacja RKG/A /1 stacja "W₁"
 - 1 stacja RKD /1 stacja "W₂"
- II. pluton odbiorczy:
 - 2 stacje ROW /3 stacje ROW/
 - 2 stacje ROK /3 stacje ROK/
- 3 motocykle z wózkiem.

3. Sam. pluton radio-korespondencyjny /zmot./:

- 1 stacja RKG/A /1 stacja "W₁"
- 1 stacja RKD /1 stacja "W₂"
- 1 motocykl z wózkiem.

4. Sam. pluton "dalekiego radiowywiadu" /zmot./:

- 2 stacje ROW /3 stacje ROW/
- 2 stacje ROK /3 stacje ROK/
- 1 motocykl z wózkiem.

5. Radiostacje "C", "M" i "G"

Radjostacje stałe dla potrzeb O.II. Sztabu Nacz.Wodza.

6. Radiostacje Nr.1 - 7

Radjostacje stałe O.II. Sztabu Nacz.Wodza dla celów "głębokiego radiowywiadu".

O.II.

O.II.

7. pluton radio D.P. /trakoja konna/:

- 1 drużyna RKD /1 stacja "W2"/,
- 1 drużyna RKD /1 stacja N.1/S/,
- 2 patrole N.1/T,
- 1 motocykl z wózkiem.

Oddziały mieszane.

1. pluton łączności kwatery głównej D.P.:

- 1 patrol telegr. /samoch./,
- 2 drużyny telef. /samoch./,
- 1 drużyna telef. /wozowa/,
- 2 patrole łączności z lotnikiem /mot./,
- 2 patrole łączności z lotnikiem /konne/,
- 1 patrol motocyklistów /4 motocykle/,
- 1 patrol kolarzy /4 rowery/.

2. Szwadron łączności B.K.:

- I. pluton kwatery głównej:
 - 1 patrol telegr. /wozowy/,
 - 2 patrole telef. /taczankowe/,
 - 2 patrole łączności z lotnikiem /konne/,
 - 2 patrole łączności z lotnikiem /mot./,
 - 1 patrol mot. /2 sam.osob. plus 2 motocykle/,
 - 1 patrol kolarzy /4 rowery/,
- II. pluton telefoniczny:
 - 6 patroli telef. /taczankowe/,
 - 1 motocykl z wózkiem,
- III. pluton radio:
 - 1 drużyna RKD /1 stacja "W2"/,
 - 2 patrole N.1/T /plus 1 stacja N.1/S/,
 - 1 motocykl z wózkiem,
- drużyna parkowa łączności:
 - 1 sam. ciężarowy plus 3 wozy parokonne,
 - tele i radiomechanicy.

3. Park łączności:

- magazyn:
dział teletechniczny,
dział radio,
- warsztat:
dział teletechniczny,
dział radio,
- 3 samochody ciężarowe,
1 motocykl z wózkiem.

4. Drużyna parkowa łączności D.P.:

- 2 sam. ciężarowe / tele i radiomechanicy.
- 4 wozy parokonne /

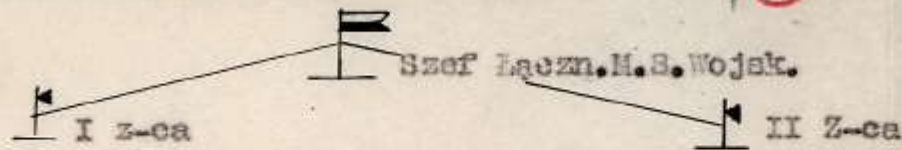
5. Sam. drużyna gołębi pocztowych:

- 2 gołębniki polowe /trakcja konna/ po 60 gołębi każdy.

6. Szwadron łączności brygady panc.-mot. /10.B.K./ - całkowicie zmotoryzowany:

- I. pluton kwatery głównej:
2 patrole telef.,
2 patrole łączności z lotnikiem,
1 patrol motocyklistów /6 motocykli/,
- II. pluton telefoniczny:
6 patroli telef.,
1 motocykl z wózkiem,
- III. pluton radio:
1 patrol RKD/S,
2 patrole N.1/S,
1 patrol N.2/S,
1 motocykl z wózkiem.

UWAGA: — oznacza projektowaną wymianę radiostacji
starego typu na nowy oraz zwiększenie radio-
stacji ROW i ROK.



1R.	2R.	Obsługa
3R.	4R.	

Ośrodek zapas. radio.
M.P. - Warszawa
Skład - 4 komp. radio
1 komp. gosp. obsł.



Kier. Zap. Łączności
/Warszawa/



Biuro Badań Techn. Wojsk. Łączn.
/Warszawa/



/Warszawa/



Oddział specjalny
/Warszawa/

1T.	2T.	3T.
4T.	5T.	Obsługa
6T.	7T.	

Ośrodek zapasowy
1 baonu tlg. Gł. Składnica Łączności
/Warszawa/
M.P. - Zegrze

- 9 Składnic Łączn.
- N.1 - Warszawa
 - N.2 - Lublin
 - N.3 - Grodno
 - N.5 - Kraków
 - N.6 - Lwów
 - N.7 - Poznań
 - N.8 - Toruń
 - N.9 - Brześć n/B.
 - N.10 - Przemyśl

Skład :

- 5-8 komp. tlg.
- 1 komp. obsługi
- 1 P.L./2 komp./
- 1 pluton telgr./jużisici/.

1T.	2T.	3T.
4T.	5T.	Obsługa
6T.	7T.	

3 ośrodki zapasowe telegraficzne

- 5 baonu telgr. - Kraków
- 6 " " - Jarosław
- 7 " " - Poznań

Skład ośrodka :

- 5-8 komp. telegr.
- 1 komp. gosp.

BI.9.c/1

Całość powyższych zamierzeń mogła być zrealizowana w 1941 roku.

Załączniki Nr. 8 - 10 przedstawiają organizację wojenną wojsk łączności.

C. Oddziały łączności broni głównych. 1/

Według dawnej organizacji pokojowej /do r.1937/ oddziały łączności piechoty, kawalerji i artylerji posiadały stosunkowo bardzo słabe składy osobowe, przyczem jedynie w artylerji było przewidziane radjo i to tylko w postaci jednej radjostacji odbiorczej na dyon /st. R.O.D./ dla współpracy z lotnictwem.

Również organizacja wojenna tych oddziałów była całkowicie przestarzała i zupełnie nieodpowiednia w warunkach wojny współczesnej. Pomijając już brak radja w broniach głównych należy stwierdzić, że podstawowe zespoły pracy łączności tych broni, a mianowicie patrole telefoniczne, posiadały przeważnie zbyt szczupłe składy osobowe i niewłaściwe wyposażenie w środki przewozowe /np. patrole telef. kawalerji miały posiadać biedki jednokonne/.

Począwszy od r.1937 zaczęto wprowadzać na pokojowe wyposażenie broni głównych sprzęt radjowy. W związku z tym oddziały łączności tych broni

1/ Oddziały łączności lotnictwa będą omówione w oddzielnym opracowaniu.

BI 9.c/10

były stopniowo reorganizowane /np. plutony łączności p.a.l. zostały przekształcone na baterje łączności p.a.l./.

Co się tyczy nowej organizacji wojennej wspomnianych oddziałów, Dowództwo Wojsk Łączności M.S. Wojsk. współpracowało dość ściśle z właściwymi Departamentami i z Oddziałem I. Sztabu Głównego nad jej ustaleniem. /Co prawda niesławne wnioski tego Dowództwa były uwzględniane przez zainteresowane czynniki./ A nawet projekt nowej organizacji wojennej oddziałów łączności pułku piechoty został opracowany przez Dowództwo Wojsk Łączności i był później zatwierdzony przez K.S.U.S.

Nowa organizacja wojenna oddziałów łączności broni głównych wprowadzała następujące zasadnicze zmiany:

- a/ wyposażenie w r a d j o s t a c j e,
- b/ zwiększenie składów osobowych,
- c/ lepszą strukturę podstawowych zespołów pracy /patrole/ i wyposażenia ich we właściwe środki przewozowe.

Organizacja ta przewidywała:

1. w pułku piechoty:

a/ w dowództwie pułku:

- oficera łączności /kpt./,

- pluton łączności w składzie:

- d-ca /chorąży/
- 5 patroli telef. pieszych /1 wóz tab. i 3 biedki/,
- 1 patrol radjo /stacja N.1/T/,
- 2 patrole łączności z lotnikiem /piesze/
- 1 patrol górców konnych /4 górców/
- 1 patrol kolarzy /4 rowery/,
- 1 motocykl;

BI.9 c/①

b/ w każdym baonie:

- pluton łączności w składzie: d-ca /oficer/,
5 patroli telef. pieszych /1 wóz tab.
i 5 biedki/,
1 patrol radjo /rztacja N.2/B/,
1 patrol łączności z lotnikiem /pieszy/
2 patrole sygnalizacji świetlnej /piesze/,
1 patrol gólców konnych /2 gólców/,
1 patrol kolarzy /3 rowery/;

c/ w baterji art. piechoty:

- 4 patrole telef. piesze /4 wozy tab./,
1 patrol telef. konny.

2. W pułku kawalerji:

- pluton łączności w składzie: d-ca /rotmistrz/,
2 patrole telef. juczne,
2 patrole telef. taczankowe,
2 patrole radjo /2 rztacje N.1/T/,
2 patrole łączności z lotnikiem /konny/,
1 patrol motocyklistów /4 motocykle/,
1 patrol kolarzy /4 rowery/.

3. W dywizjonie kaw. dyw.:

- drużyna łączności w składzie: d-ca /wadmistrz/,
1 patrol telef. juczny,
1 patrol telef. taczankowy,
1 patrol radjo /rztacja N.1/T/,
1 patrol łączności z lotnikiem /konny/,
1 patrol motocyklistów /2 motocykle/,
1 patrol kolarzy /2 kolarzy/.

4. W pułku kawalerji smotoryzowanymi:

- pluton łączności w składzie: d-ca /rotmistrz/,
4 patrole telef. /4 samoch. 1-tonowe/,
4 patrole radjo /4 rztacje N.1/S/,

BI. 9.c/①

- 2 patrole łączności z lotnikiem /2 furgonki/,
- 1 patrol motocyklistów /4 motocykle/,
- 1 samochód osobowy "Lazik".

5. W dywizjonie rozpoznawczym zmotoryzowanym:

- drużyna łączności w składzie: d-ca /wachmistrz/,
- 3 patrole radjo /3 stacja N.1/S/,
- 1 patrol łączności z lotnikiem /1 furgonik/,
- 1 patrol motocyklistów /3 motocykle/,
- 2 patrole telef. na motocyklach /o składzie 1/2 każdy/.

6. W pułku artylerji lekkiej:

a/ w dowódstwie pułku:

- pluton łączności w składzie: d-ca /kapitan/,
- 4 patrole telef. piesze /4 wozy telefoniczne/,
- 1 patrol radjo N.1/T /projektowany/;

b/ w dowódstwie dyonu:

- pluton łączności w składzie: d-ca /porucznik/,
- 4 patrole telef. piesze /4 wozy telefoniczne/,
- 1 patrol telef. konny,
- 2 patrole radjo /2 stacje N.2/T/,
- 1 patrol łączności z lotnikiem;

c/ w dowódstwie baterji:

- drużyna łączności w składzie: d-ca /ognicznistrz/,
- 4 patrole telef. piesze /4 wozy telefoniczne/,
- 1 patrol telef. konny,
- 2 patrole radjo N.2/T /projektowane.

BT.9.c/①

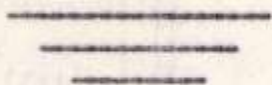
U w a g a :

W artylerji konnej wszystkie patrole telef. były konne, a radjostacje miały być typu N.2/T.

W artylerji ciężkiej wszystkie radjostacje miały być typu N.1/T.

W artylerji motorowej - wszystkie patrole telef. i radjo były smotoryzowane.

Posatym skład oddziałów łączności tych rodzajów artylerji był bardzo zbliżony do składu oddziałów łączności artylerji lekkiej tego samego szerebla.



Rozdział I. został opracowany na podstawie:

- sprawozdań L. ds. 416/40 i L. ds. 2285/40,

ROZDZIAŁ II.

Obsada personalna oficerska wojsk łączności
przed wojną i w czasie wojny.

"Korpus oficerów wojsk łączności był ilościowo niewystarczający. Liczył on około 420 oficerów. Ilość ta absolutnie nie wystarczała na pokrycie etatów pokojowych. Mimo bardzo skrupulatnej i oszczędnej gospodarki w obsadzaniu ośrodków centralnych i sztabów, stanowiska w oddziałach liniowych mogły być pokryte jedynie w około 60%. Cyfry te mówiły o prężących trudnościach na wypadek wojny." ^{1/}

Ten brak ilościowy oficerów wojsk łączności należy przypisać następującym przyczynom:

- a/ znacznemu zwiększeniu ilości etatów oficerskich w wojskach łączności po r.1935, w związku z rozbudową organizacji tych wojsk na stopie pokojowej i wojennej,
- b/ przerwaniu szkolenia kandydatów na oficerów służby stałej wojsk łączności w roku 1933/34 oraz zbyt małemu kontyngentowi szkolonych w następnych 2-ech latach. Stan ten uległ poprawie dopiero w 1937 r., gdy Szkoła Podchorążych Łączności w Zegrzu uzyskała nieco obszerniejsze pomieszczenia, i polepszał się stale aż do chwili wybuchu wojny;
- c/ posłaniu po r.1920 i 1926 szeregu wartościowych oficerów wojsk łączności na emeryturę, względnie stworzeniu im takich warunków pracy i awansu, że przeszli do rezerwy na własną prośbę,
- d/ przejściu szeregu oficerów do przemysłu i administracji.

^{1/} Sprawozdanie I. dz.416/40, str.66.

BI.92/1

Obliczenia przeprowadzane na krótko przed wojną wykazywały, że braki do etatu pokojowego oficerów wojsk łączności, uwzględniając dalszą ich rozbudowę, będą mogły być pokryte całkowicie dopiero w 1941 roku.

Jednakże w chwili wybuchu wojny: "Niestety i na tym odcinku nie sdożaliśmy uzupełnić powstałych przed 1935 r. braków i wyruszyliśmy na wojnę z nadmierną domieszką starszych, mało wartościowych oficerów rezerwy."^{1/}

Pod względem fachowym i ogólnym korpus oficerski wojsk łączności przedstawiał się następująco:

Oficerowie sztabowi, zwłaszcza wyżsi stopniem /płk., ppłk./ przeważnie brali udział w wojnie światowej jako młodzi oficerowie lub podoficerowie, a następnie w wojnie polsko-rosyjskiej - jako oficerowie, niejednokrotnie na poważnych stanowiskach łącznościowych. Po wojnie uzupełniali swe wiadomości techniczne na kursach doszkolenia, organizowanych w Centrum Wyszkożenia Łączności. Bardzo znaczna część tych oficerów ukończyła kurs unifikacyjny w Centrum Wyszkożenia Piechoty, względnie kurs szefów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej, a niekiedy oba kursy. Stosunkowo bardzo nieliczni oficerowie sztabowi ukończyli Wyższą Szkołę Wojenną, względnie specjalny kurs pocztowo-telegraficzny dla wyższych oficerów sztabowych.

Oficerowie sztabowi grupy linjowej z reguły pełnili w czasie poko-

~~Wspomnienia L. 42 418/40, str. 66.~~

owymi funkcje dowódców łączności W.J. /dyw.piech., bryg.kaw./, posiadali satym prócz teoretycznego /kurs szefów łączności przy W.S.Woj./ również praktyczne przygotowanie do roli dowódców łączności W.J. w czasie wojny:

Przygotowanie to było pogłębiane przez udział w ćwiczeniach szkieletowych łączności, organizowanych corocznie latem przez Wyższą Szkołę Wojenną.

Natomiast przygotowanie oficerów sztabowych wojsk łączności do funkcji dowódców łączności związków operacyjnych /front, armia, grupa operacyjna/ przedstawiało się znacznie gorzej. Przedewszystkim stanowiska oficerów łączności w Inspektoratach Armij, pomimo licznych wniosków Dowódcy Wojsk Łączności, zostały utworzone dopiero w 1939 r. /za wyjątkiem dwóch stanowisk utworzonych znacznie wcześniej w Inspektoratach Armij gen.broni Sosnkowskiego i gen.dyw.Rómala/. Fakt ten nie pozwolił wspomnianym oficerom na gruntowne zgłębienie zagadnień łączności operacyjnej.

Następnie "Projekt skierowany do I.Wiceministra Spraw Wojskowych w sprawie szkolenia starszych oficerów wojsk łączności na szczeblu operacyjnym, jako szefów łączności armij, nie doznał się realizacji z powodu trudności budżetowych i przeciążenia wykładowców w Wyższej Szkole Wojennej.

Starano się tę lukę wypełnić wywyżaniem oficerów starszych w.l. /wg. ich przydziału mob./ na ćwiczenia szkieletowe łączności, które dawały sztabom i oddziałom łączności wielkie możliwości.

Od roku 1938 rozpoczęło się intensywniejsze szkolenie d-ów i ich

sztabów drogą udziału w ćwiczeniach szkoleń W.L. Niestety, ćwiczenia te nie wykraczały poza ramy grupy operacyjnej." 1/

"Przygotowanie oficerów do służby w sztabach wyższych dowództw w polu szwankowało moim zdaniem również. Poszczególne d-twa łączności grup operacyjnych i t.p. bywały miso interwencyj Dowództwa Wojsk Łączności obsadzone na ćwiczeniach - poniżej etatu wojennego. W ten sposób dowódcy łączności byli przeciążani pracą, którą powinni byli spełniać referenci, zaś oficerowie przewidziani w czasie wojny na referentów nie mieli okazji poznania swej przyszłej pracy." 2/

Wyszkolenie fachowe oficerów sztabowych grupy technicznej wykazywało naogół dużą praktykę i rutynę, przy braku głębszych podstaw teoretycznych /w dużym stopniu brak studiów politechnicznych, lub studia wyższe w dziale bardzo luźno związanym z łącznością, jak np. chemia/. Ze względu na brak oficerów sztabowych o lepszych kwalifikacjach technicznych, wspomniani oficerowie musieli obsadzać kierownicze stanowiska w dziale technicznym do czasu uzyskania odpowiedniej ilości dobrze wyszkolonych i dostatecznie doświadczonych oficerów grupy technicznej z pośród stypendystów wojskowych na politechnikach.

Pozatym na niektórych stanowiskach technicznych /Kier.Zapotrzenia

1/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 64.

2/ Sprawozdanie L. dz. 3584/40, str. 9 i 10.

Łączności, Kier. Sam. Referatu Przemysłu Wojennego w Dowództwie Wojsk Łączności M.S. Wojsk. / dawał się odczuć brak praktyki techniczno-przemysłowej u oficerów, zajmujących te stanowiska.

O f i c e r o w i e s t a r s i / k p t . / i m ł o d s i .

Oficerowie najstarsi w tej grupie przeważnie brali udział w wojnie polsko-rosyjskiej jako podoficerowie i szeregowcy; niektórzy uczestniczyli nawet w wojnie światowej. Dość duża część kapitanów, ogromna większość poruczników i wszyscy podporucznicy była już produkcji pokojowej polskiej. Trafną charakterystykę tych oficerów podaje sprawozdanie L. ds. 416/40 str. 62 i 63:

"Młodszy narybek korpusu oficerskiego wojsk łączności składał się z elementu pochodzącego przeważnie ze sfer niesamożnych. Synowie drobnych urzędników, mieszczan, często właścian, stanowili najliczniejszy jego odsetek. W przeważnej części był to element karny i pracowity. Mimo braku pewnej "tradycji mózgowej", ułatwiającej zazwyczaj pracę naukową, zwłaszcza na odcinku techniki, dawał sobie dobrze radę z trudnościami niezlatwego w stosunku do innych szkół programu szkoły podchorążych wojsk łączności dzięki wielkiej ambicji pracy i obowiązkowości. Element ten wymagał rozumnych i sprawiedliwych dowódców, stawał się bowiem bardzo szybko życiowo dojrzałym i wrażliwym na punkcie właściwego traktowania, sprawiedliwej oceny wysiłku i jego wyników.

Uczniowie - absolwenci gimnazjów - byli absolwentem lepszym od absolwentów szkół kadeckich, tak pod względem przygotowania naukowego, jak też wartości osobistych."

"Wprowadzony najpierw w wojskach łączności system, że po ukończeniu Szkoły Podchorążych Rezerwy absolwent tej szkoły był przyjęty do Szkoły Podchorążych Zawodowych, z zaliczeniem jednego roku nauki, oraz odpowiednia propaganda i selekcja dała wojsko-m łączności pokaźną ilość zdolnych kandydatów z wykształceniem przeważnie technicznym." 1/

"Chodziło również o to, by młody oficer otrzymał w szkole solidne podstawy, na którym mogło się wybudować jego dalsze wykształcenie, w miarę sięgania po wyższe szczeble: podporucznik miał dobrze dowodzić plutonem." 2/

"Przed dowodzeniem kompanją siedział na kursach dowódców kompanij, gdzie należało potrzebne wiadomości z taktyki w ramach zgrupowania broni połączonych, administracji kompanją i mobilizacji. Kapitan przed pójściem na stanowisko dowódcy łączności dywizji siedział na kursie unifikacyjnym do Centrum Wyшкоlenia Piechoty i, w przedłużeniu tego kursu, na kursie szefów łączności przy Wyższej Szkole Wojennej.

+1/ Sprawozdanie L. ds. 416/40, str. 63.

2/ Sprawozdanie L. ds. 416/40, str. 62.

Dowodzenie naprzemian jednostkami telefonicznymi i radjo zacierало szkodliwą specjalizację jednostronną oficerów wojsk łączności, która na wyższych szczeblach dowodzenia nieśła ujemne wyniki." 1/

"Oficerowie W.L. przewidziani na stanowiska techniczne w Biurze Badań Technicznych i wytwórniach państwowych kończyli politechnikę. W odróżnieniu od innych broni technicznych nie stworzyliśmy własnej wyższej uczelni technicznej. Uważałem bowiem, że wykształcenie oficerów-techników, kierujących pracami podległych im inżynierów, winno być utrzymane conajmniej na równym poziomie, t.j. na poziomie normalnie ukończonej politechniki." 2/

Należy stwierdzić, że oficerowie starsi i młodsi byli w ostatnich kilku latach nadmiernie obciążeni zajęciami służbowymi. Stan ten, spowodowany dużymi brakami do etatu z jednej strony, z drugiej zaś - intensywną rozbudową łączności wojskowej, miał tę ujemną stronę, że ograniczał możliwość pracy oficerów nad własnym rozwojem umysłowym; u jednostek słabszych wywoływał ponadto pewną apatię i zubożenie do służby.

O f i c e r o w i e d y p l o m o w a n i .

Oficerów dyplomowanych posiadały wojska łączności zbyt mało, jak na "wojska dowództw", przeznaczone z natury rzeczy do ścisłej współpracy ze

1/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 62.

2/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 63 i 64.

sztabami dowództw operacyjnych i Wielkich Jednostek.

Złożyły się na to różne przyczyny. Przedewszystkiem do r.1935 oficerowie dyplomowani nie cieszyli się względami najwyższych czynników wojskowych, co odbijało się na ich awansie i zmniejszało ew.kandydatów do Wyższej Szkoły Wojennej. Następnie, specjalnie w wojskach łączności, oficerowie dyplomowani nie byli mile widziani przez ówczesne czynniki kierownicze, które jakgdyby obawiały się dopływu świeżych myśli i szerszych poglądów do spokojnego partykularza, którym wówczas były wojska łączności. Jako przykład może służyć fakt, że gdy w 1930 roku trzech poruczników wojsk łączności ukończyło Wyższą Szkołę Wojskową /wszyscy trzej z bardzo dobrym wynikiem/, ani jeden z nich nie został przydzielony do wojsk łączności. Ten sam stosunek był również przejawiany do oficerów z wyższym wykształceniem technicznym.

Po r.1935 stan powyższy uległ radykalnej zmianie, co spowodowało znaczne zwiększenie dopływu oficerów wojsk łączności do Wyższej Szkoły Wojennej. Trzeba również stwierdzić, że oficerowie kończący Szkołę byli wykorzystani we właściwy sposób przez Dowództwo Wojsk Łączności.

A w a n s e.

Dawniejsza polityka awansowa wojska, która faworyzowała bronie główne kosztem broni technicznych i służb, spowodowała dużo szkód w korpusie oficerskim wojsk łączności. Z jednej strony spowodowała ona przejście pewnej ilości wartościowych oficerów do rezerwy, z drugiej zaś strony zamknę-

Za wielu jednostkom drogę do objęcia stanowisk, na których mogłyby przejawić swe zdolności i doświadczenie.

Z chwilą utworzenia Dowództwa Wojsk Łączności stan ten uległ dużej poprawie, z uwagi na usilne zabiegi Dowódcy Wojsk Łączności, który przejawiał dużą dbałość o podległy mu korpus oficerski.

Należy jednak stwierdzić, że nowa pragnatyka oficerska /opracowana przez Biuro Pers.M.S.Wojsk./, wprowadzając do wojsk Łączności obok grupy linowej oficerów również grupę techniczną /co było konieczne i słusze/, pokrzywdziła tę ostatnią, stwarzając dla niej znacznie gorsze warunki awansowe. To postanowienie wpływało zniechęcająco na wielu młodych oficerów, kandydatów do służby technicznej.

O f i c e r o w i e r e z e r w y i s t a n u s p o c z y n - k u

Oficerowie rezerwy składali się w ogromnej większości z absolwentów Szkoły Podchorążych Łączności w Zegrzu. Dość duży procent posiadał wyższe wykształcenie techniczne. Oficerowie ci przed awansem do stopnia kapitana kończyli krótki kurs dowódców kompanij w Centrum Wyszkolenia Łączności. Ogólnie biorąc można określić ich przygotowanie wojskowe i techniczne do służby w polu jako dobre.

Starsi oficerowie rezerwy i oficerowie stanu spoczynku przeważnie brali udział w wojnie polsko-rosyjskiej i posiadali pewne doświadczenie polowe. Ze względu na posunięty wiek nadawali się raczej do służby w for-

macjach krajowych i w instytucjach centralnych niż w jednostkach polowych.

**Pokrycie zapotrzebowania mob. pers.
oficerów.**

Według ścisłych obliczeń przeprowadzanych przed wojną korpus oficerski wojsk łączności /of.śl.stałej, of.rezerwy i of.stanu spoczynku/ wystarczał ilościowo do pokrycia zapotrzebowania mob.pers. Jednakże w ramach tego pokrycia stosunek liczbowy oficerów służby stałej do oficerów innych kategorii układał się niekorzystnie. Brak materiałów nie pozwala ni odtworzyć stopnia pokrycia w sposób szczegółowy, w każdym bądź razie ilość oficerów służby stałej w kompanjach stacyjnych łączności, w kompanjach telef. dyw. piech., oraz w kompanjach radjo wynosiła 1-2 oficerów na kompanję, zaś w kompanjach telef.kablowych i budowlanych 0-1 ofic. na kompanję.

Załączniki Nr.11 i 12 podają imienną obsadę oficerską wojsk łączności do stanowiska d-cy baonu /równorzędnego/ włącznie, oraz na stanowiskach specjalnych.

U w a g a : Rozdział powyższy został opracowany na podstawie: sprawozdań L. ds. 416/40, L. ds. 5584/40 i innych.

Obsada personalna oficerska wojsk łączności
przed wojną

1/ Instytucje centralne.

a/ Dowództwo Wojsk Łączności M. S. Wojsk. /1. XII. 1934 r./

Dowódca	- płk. dypl. GĘPA Heljodor	od 1. XII. 1934 r.
I. zastępca	- płk. WROBLEWSKI Józef	od 1. XII. 1934 r.
II. zastępca	- płk. KIJAK Stefan	od 1. XII. 1937 r.
Szef wydz. I. og. org.	ppłk. KONARSKI Zenon	od 1. XII. 1934 r.
Szef wydz. II. wyszk.	ppłk. ŁACZYŃSKI Roman /poprzednio:	
1/ ś.p. ppłk. Jarosz-Kamionka	Zdzisław, 2/ ppłk. Bał Wincenty/.	But
Szef wydz. III. mat. - mjr. budż.	HUBERT Tadeusz /poprzednio: ppłk. Wanat Józef/	
Kier. sam. ref. stud. - mjr.	GAWIŁ Władysław	od 1. XII. 1934 r.
Kier. sam. ref. prze- mysłu wojennego - mjr.	IDZIKOWSKI Tadeusz	od 1. XII. 1934 r.

Dowództwa grup łączności:

pierwszej	- ppłk. STEBIELSKI Aleksander
drugiej	- płk. KACZMAREK Jan

b/ Szefostwo Łączności Sztabu Głównego /1. I. 1937 r./

Szef łączności	- płk. dypl. LUKOMSKI Józef	od 1. I. 1937 r.
Kier. sam. ref. og.	- mjr. dypl. ROLA Tadeusz	od 1. I. 1937 r.
	/poprzednio od 1932 r. ref. łączn. Sztabu/	
Kier. sam. ref. techn. mjr.	HOFFMAN Tadeusz	od 1. I. 1937 r.

c/ Oddział II. Sztabu Głównego.

Biuro Szefostwa:

Kier. ref. wschód	- mjr. MIKIEWICZ Bronisław
Kier. ref. zachód	- mjr. CIEŻKI Maksymilian

d/ Szefostwo Sztabu Lotnictwa /w Sztabie Głównym/.

Referent łączności- kpt. SZANSER Adam

e/ Szefostwo Fortyfikacji Sztabu Głównego.

Referent łączności- mjr. WILCZYŃSKI Władysław

f/ Biuro Wojskowe Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Dyrektor - ppłk. PACIOREK Adam
Zastępca - mjr. MICKANIEWSKI Mieczysław

g/ Inspektorat obrony powietrznej Państwa.

Oficer łączności - mjr. LANGE Teodor

h/ Dowództwo Lotnictwa M.S.Wojsk.

Szef łączności - ppłk. POGLASK Stanisław
Zastępca - mjr. NOWOROLSKI Stanisław

i/ Dowództwo O.P.L. M.S.Wojsk.

Szef wydziału dozoru 1/ ppłk. STEBELSKI Aleksander
2/ ppłk. GORCZYŃSKI Edward

j/ Oficerowie łączności w Inspektoratach Armij:

Inspektorat armji	gen. broni Sosnkowskiego	- mjr. SŁIWOWSKI Stefan
"	gen. dyw. Rómmla	- mjr. CHALUPA
"	gen. dyw. KURZEBY	- mjr. BEDLEWICZ Artur
"	gen. dyw. Szyllinga	- mjr. CHMURA
"	gen. dyw. Fabrycego	- mjr. SZUBERT Józef
"	gen. dyw. Piskora	- mjr. PARAFIŃSKI Adam
"	gen. dyw. Bortnowskiego	- mjr. KOCHANSKI
"	gen. dyw. Dęb-Biernackiego	- mjr. MALEWICZ Marjan
"	gen. dyw. BURHARDT-Bukackiego	- mjr. CHIMIŁAK Zygmunt /sz/
"	gen. bryg. Przedrzymirskiego	- mjr. SYNOS

Uwaga: Wymienieni oficerowie pełnili funkcje zastępców właściwych oficerów łączności Inspektoratów Armij, którymi byli wyżsi oficerowie wojsk łączności, przewidziani na dowódców łączności armij podczas wojny. Wspomniani wyżsi oficerowie wojsk łączności obsadzali w czasie pokoju przeważnie stanowiska d-ów większych oddziałów W.L. /np. pułk radio, baony telegraficzne/. Począwszy od m. marca 1939 r. zostali oni powołani do prac w Inspektoratach Armij - jako d-cy łączności.

k/ Dowództwo K.O.P.

Szef łączności - 1/ ppłk. GORCZYŃSKI Edward
2/ mjr. USZYŃSKI Jerzy

l/ Biuro Badań Technicznych Łączności /od 1.XII.1934 r./

Kierownik	- ppłk.inż.GABERLE Kazimierz /od 1.XII.1934 r./
Zastępca	- mjr. MRAZEK Stanisław /poprzednio mjr. NOWOROLSKI Stanisław

m/ Kierownictwo Zaopatrzenia Łączności /od 1.XII.1934 r./

Kierownik	- ppłk. WANAT Józef /od 1.XII.1937 poprzednio ppłk.KIJAK Stefan/
Zastępca	- mjr. JAESCHKE Stanisław / poprzednio ppłk.WINIARSKI/
Oficer łącznikowy przy P.Z.T.i R.	- kpt. GORAŁSKI Leon /poprzednio mjr.MROZEK i ś.p.kpt.PODOLECKI/

n/ Główna składnica Łączności.

Zarządca	- mjr. DOMURAT /poprzednio mjr.JAKUBIAK/
----------	------------------------------------------

o/ Składnice Łączności.

Nr.1 - zarządca	- kpt. SARNIĘCKI /poprzednio kpt.JANOCHA/
Nr.2 - "	- kpt. SZYSZKO-BONUSZ
Nr.3 - "	- kpt. PODHAJSKI
Nr.5 - "	- kpt. OBTUŁOWICZ
Nr.6 - "	- kpt. RAUCH
Nr.7 - "	- kpt. GORAŁ
Nr.8 - "	- kpt. DERDELEWICZ
Nr.9 - "	- kpt. FIRLEJ
Nr.10 - "	- kpt. RELICH

p/ Wydział wojskowy Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego /P.I.T./

Szef wydziału	- mjr.inż. HARSKI Ignacy /poprzednio ś.p. ppłk. inż.KRULISZ Kazimierz
---------------	-----------------------------------------------------------------------

r/ Referenci, a później szefowie Łączności D.O.K.

D.O.K. Nr.I	- 1/ kpt.FABIANOWSKI	2/ ppłk. BUT Wincenty
" II	- 1/ kpt.NOWAKOWSKI	2/ mjr. REGLAW Lucjan
" III	- 1/ kpt.RAKSIMOWICZ	2/ mjr. BANASZAK Roman
" IV	- 1/ kpt.OMBRACH Józef	2/ kpt. OMBRACH Józef
" V	- 1/ vacat	2/ ppłk.DOSKOCZYŃSKI Henryk
" VI	- 1/ kpt.STANISWICZ	2/ mjr. RAWSKI
" VII	- 1/ kpt.RYWOCKI	2/ kpt. GORAŁ

D.O.K. Nr.VIII	- 1/ kpt.PSZONKA	2/ vacat
" IX	- 1/ kpt.SADOWSKI	2/ vacat
" X	- 1/ vacat	2/ mjr.IWASZKIEWICZ Edmund

2/ Szkolnictwo.

a/ Centrum Wysszkolenia Łączności /Zegrze/

Komendant	- 1/ ppłk.KACZMAREK Jan	2/ vacat
Zastępca	- ppłk.NAJBAREK Romuald	
Kwatermistrz	- kpt. STANLEWICZ /poprzednio mjr.WARDZINSKI/	

Szkoła podchorążych Łączności

Komendant	- ppłk.SZAFRAN Wojciech /poprzednio mjr.USZYCKI Jan/
D-ca bacnu	
pohr. sz. st.	- mjr. DOBOSZ Stanisław
D-ca bacnu	
pohr. rez.	- mjr. NADMSKI Henryk

Bataljon podoficerów łączności

Dowódca	- mjr. MACKOWIAK Wiktor /poprzednio ppłk.dypl.ZALESKI Mieczysław/
---------	-------------------------------------------------------------------

b/ Wyższa Szkoła Wojskowa /Warszawa/

Wykładowcy	
łączności	- ppłk.dypl.ZALESKI Mieczysław /poprzednio ppłk.dypl. LUKOMSKI Józef/
	- mjr.dypl. JAMKA Władysław /poprzednio mjr.dypl. KURJUSZ Jerzy/
	- mjr. FILER Władysław

c/ Centrum Wysszkolenia Piechoty /Rembertów/

Wykładowcy	
łączności	- mjr. JAKUBOWSKI /poprzednio mjr.LOBOCKI/
	- mjr. POLZ /poprzednio kpt.LIPSKI/
	- kpt. LIPSKI Zbigniew
Komp. łączn.	-
dowódca	- por. MERKLEJN /poprzednio por.MODERSKI Józef/

3/ Pozadywizyjne oddziały wojsk łączności.

a/ Pułk radiotelegraficzny /Warszawa, II.baon - Benjaminów/

- Dowódca pułku - ppłk. MALINOWSKI Władysław
- Zastępca dowódcy - ppłk. ORNATOWSKI Mieczysław
- Kwatermistrz - mjr. CZUBIŃSKI Stanisław /poprzednio mjr. JAROSZEK/
- Dowódca I.baonu - kpt. dypl. CHŁAPSKI Zygmunt /poprzednio mjr. CZUBIŃSKI/
- Dowódca II.baonu - kpt. TABEAU /poprzednio mjr. PARAFIŃSKI/
- Dowódca III.baonu - mjr. ZARĘBA Mieczysław /poprzednio mjr. MAMAŁADZE Jerzy/
- D-ca kadry komp. szkol. II.baonu /wydzielonej/- kpt. PIĄTKIEWICZ Leopold
- D-ca kadry komp. szkol. III.baonu/wydzielonej/- por. PUCIATA

b/ Bataliony telegraficzne.

1. batalion telegraficzny /Zegrze/

- Dowódca baonu - ppłk. RAUSZ Stanisław /poprzednio mjr. KARWOWSKI Michał/
- Zastępca dowódcy - mjr. WARDZIŃSKI
- Kwatermistrz - kpt. GŁYSZYŃSKI

5. batalion telegraficzny /Kraków/

- Dowódca baonu - ppłk. DREWNOWSKI-JUNOSZA Ignacy
- Zastępca dowódcy - mjr. BĄTOWSKI Tadeusz
- Kwatermistrz - kpt. PSZONKA Wilhelm

6. batalion telegraficzny /Jarosław/

- Dowódca baonu - ppłk. BERNACKI Wiktor /poprzednio ppłk. STEBELSKI Aleksander/
- Zastępca dowódcy - mjr. ŁYSAK Eugenjusz
- Kwatermistrz - mjr. WILK

7. batalion telegraficzny /Poznań/

- Dowódca baonu - ppłk. dypl. JAMKA Stanisław /poprzednio ppłk. NAJSAREK Romuald/
- Zastępca dowódcy - mjr. KORASIEWICZ Kazimierz /poprzednio mjr. BANASZAK Roman/
- Kwatermistrz - kpt. PIOTROWSKI /poprzednio mjr. LEWANDOWSKI Kazimierz/

c/ Kadry batalionów telegraficznych.

Kmdt. kadry 2. baonu telegr. /Krasnystaw/	- mjr. TIERLIKOWSKI Wincenty
" " 3. " " /Grodno/	- mjr. CZAJKA Michał
" " 4. " " /Brześć n/B./	mjr. HETPIER /poprzednio mjr. ZAREMBA Mieczysław/
" " 8. " " /Toruń/	- ppłk. WOLSKI Edward /poprz. kpt. PSZONKA Wilhelm/

d/ Stacje radiotelegraficzne /podszluchowe/.

Kier. stacji Nr. 1 /Warszawa/	- kpt. CYBULSKI /s.p./
" " 2 /Lida/	- urzędnik, of. rezerwy
" " 3 /Kraków/	- urzędnik MISZCZEK
" " 4 /Poznań/	- kpt. ZIELINSKI Kazimierz
" " 5 /Starogard/	- kpt. WOJNIAK Bogusław
" " 6 /Równe/	- por. LEWA
" " 7 /Kolomyja/	- urzędnik JAGIELLO Stefan
Stacje "G" i "M"	- por. WŁODARSKI Janusz
	- por. SPRINGER
Stacja "G"	- kpt. SOBIECKI

4/ Oddziały wojsk łączności Wielkich Jednostek.

a/ Dwójce piechoty.

1. D.P. - dowódca łączności	- mjr. GORDON Zygmunt
2. D.P. - " "	- mjr. PRONCOP Stefan
3. D.P. - " "	- kpt. KIERSZNIEWSKI Kazimierz
4. D.P. - " "	- mjr. EBERLING
5. D.P. - " "	- mjr. SAMEL
6. D.P. - " "	- mjr. ROSCISZEWSKI Stanisław
7. D.P. - " "	- kpt. BANASIAK
8. D.P. - " "	- kpt. STANDEZIAK
9. D.P. - " "	- mjr. RUDNICKI
10. D.P. - " "	- mjr. JAWORSKI Czesław
11. D.P. - " "	- kpt. GOSPODARCZYK Stanisław
12. D.P. - " "	- kpt. UNIESZOWSKI
13. D.P. - " "	- kpt. KISTER Eugeniusz
14. D.P. - " "	- mjr. MIRELA
15. D.P. - " "	- mjr. STARKIEWICZ Bohdan
16. D.P. - " "	- mjr. MORKOWSKI Józef
17. D.P. - " "	- mjr. PAWŁOWSKI
18. D.P. - " "	- kpt. CERNASKI Florjan

- 19.D.P. - dowódca łączności - mjr. KULIGOWSKI
- 20.D.P. - " " - kpt. DOMASZEWICZ
- 21.D.P. - " " - mjr. CHEEDA Józef
- 22.D.P. - " " - kpt. DWORTANSKI Antoni /ś.p./
- 23.D.P. - " " - mjr. IZĘKOWSKI
- 24.D.P. - " " - kpt. DOBRZANSKI /poprzednio mjr. HOJARSKI/
- 25.D.P. - " " - mjr. STENGERT/
- 26.D.P. - " " - mjr. FIŁEP
- 27.D.P. - " " - kpt. KAMIKIŁK /poprzednio mjr. HETPER/
- 28.D.P. - " " - kpt. MACHALSKI Roman
- 29.D.P. - " " - mjr. HAMERSKI
- 30.D.P. - " " - mjr. MARON-MAIŁWICZ

b/ O. War. Wilno.

Dowódca łączności - ppłk. KARWOWSKI Michał

c/ Brygady kawalerji.

- Mazowiecka B.K. - d-ca łączności - mjr. BRODZIKOWSKI Jerzy
- Wołyńska B.K. - " " - kpt. MALINOWSKI Izydor
- Podlaska B.K. - " " - kpt. SOWINSKI Jerzy
- Suwałska B.K. - " " - kpt. BERLACH-TUKALSKI
- Krakowska B.K. - " " - mjr. ZGORZELSKI Jan
- Podolska B.K. - " " - mjr. BECK Ferdynand
- Wlkp. B.K. - " " - kpt. WILCZEK Stanisław
- Pomorska B.K. - " " - kpt. DRAMINSKI Wacław
- Nowogródzka B.K. - " " - kpt. SZCZESZEK
- Wileńska B.K. - " " - mjr. ORCHOWSKI Wacław
- Kresowa B.K. - " " - kpt. KOWAL
- 10. B.K. /panc. mot. / " " - mjr. GRAJKOWSKI Jan
- Warsz. Bryg. panc. mot. /w stanie formowania od wiosny 1939 r. / " " - kpt. dypl. STARKIEWICZ Zenon

13190/1

Obsada personalna oficerska wojsk Łączności
w czasie wojny.

1/ Armia w polu.a/ Naczelne Dowództwo Łączności.

Naczelny dowódca
I. zastępca dowódcy

- płk. dypl. CEPA Haljodor
- płk. dypl. LUKOMSKI Józef /poprzednio Szef Łączności Sztabu Głównego

II. zastępca dowódcy
/delegat Min. P. i T./

- mjr. inż. KRZYCZKOWSKI Antoni

Wydział techniczno-operacyjny.

Szef wydziału

- ppłk. dypl. ZALESKI Mieczysław
/od 27.VIII.1939/

Kier. ref. telekomunikacji

- mjr. HOFFMAN Tadeusz /poprzednio w Szefostwie Łączn. Sztabu Głównego/

Referent

- kpt. JEZIEWSKI

Kier. ref. radjokomunikacji

- por. MURABZKO /od Brześcia/
- mjr. dypl. ROLA Tadeusz /poprzednio w Szefostwie Łączn. Sztabu Głównego/

Referent

- kpt. WARGALLA Mieczysław

Sam. referat organizacyjny.

Kier. referatu

- mjr. dypl. JAMKA Władysław /od 29.VIII.1939 r./

Referent

- kpt. SZCZESNOWICZ Wincenty

Wydział zaopatrzenia technicznego.

Szef wydziału
Kier. referatów

- ppłk. HEGNER-SZYMANSKI Stanisław
- kpt. STANCZUK Marjan
- kpt. PUDŁO Karol

Adjutant.

- kpt. WOJNAROWICZ Walenty

Rezerwa oficerów /obsada wozów, delegacje, specjalne zlecenia/

1/ - ppłk. STEBELSKI Aleksander
- ppłk. WOŁSKI Edward

BI.9c/①

- ppłk. KONARSKI Zenon /od 9.IX.1939 r./
- kpt. dypl. CHAMSKI Zygmunt /od 4.IX.1939 r./
- kpt. NIEMLIŃSKI Roman /stacja Juza Sat. Gł. - kier.w czasie pokoju/

- 2/ - mjr.res.KŁYS Kazimierz
- kpt.res.JOZWIAK
- ppor.res.MILEWSKI Jan

- 3/ - mjr.st.sp.BGGERS

Uwaga: W zestawieniu podano rzeczywistą obsadę, która była niższa od przewidywanej z powodu niestawienia kilku oficerów /reklamacje i t.p./ lub braku pokrycia /rezerwa oficerów miała liczyć 20 oficerów/

b/ Dowództwa armij i sam.grup operacyjnych oraz dowództwa W.J.

Sam. Grupa Operacyjna "Narew"

- Grupa op. / dowódca łączności - mjr. BŁONSKI Tadeusz
- / delegat M.P.i T. - mjr.res.LUKOS Antoni

- 18.D.P. - dowódca łączności - kpt. CIERKASKI Florjan
- 53.D.P. - " " - "
- Suwałska B.K. " - kpt. BERLAOH-TUKALSKI
- Podlasica B.K. " - kpt. SOWIŃSKI Jerzy

Armja "Modlin"

- Armja / dowódca łączności - ppłk. dypl. JAMKA Stanisław
- / referenci - mjr. SYMOS Władysław
- / - mjr. dypl. KURPISZ Jerzy
- / - kpt. ZURALEWICZ
- / delegat M.P.i T. - inż. SOSIŃSKI Rajmund

- 8.D.P. - d-ca łączności - kpt. STANDZIAK
- 20.D.P. - " " - kpt. DOMASZEWICZ
- Nowogródzka B.K. " " - kpt. SZCZESZEK
- Mazowiecka B.K. - " " - mjr. BRODZIKOWSKI Jerzy

Armja "Pomorze"

- Armja / dowódca łączności - płk. KACZMAREK Jan
- / referent - mjr. KOCHANSKI Stanisław
- / delegat M.P.i T. - inż. OSTROWSKI Stanisław

4.D.P.	- d-ca łączności	- mjr. FROELING
9.D.P.	- " "	- mjr. RUDNICKI
15.D.P.	- " "	- mjr. STANKIEWICZ Bogdan
16.D.P.	- " "	- mjr. MORCOWSKI Józef
27.D.P.	- " "	- kpt. KMIĘCZAK
Pomorska B.K.	- " "	- kpt. DRAMINSKI Wacław
Pomorska Br.Piech.	- " "	-
Morska Br.Piech.	- " "	-

Armja "Poznań"

Armja	/ dowódca łączności	- ppłk. ŁACZYŃSKI Roman
	/ referent	- mjr. BIEDLWICZ Artur
	/ delegat M.P.i T.	- inż. KOLANKOWSKI Witold

14.D.P.	- d-ca łączności	- mjr. MURELA
17.D.P.	- " "	- mjr. PAWLÓWSKI
25.D.P.	- " "	- mjr. STENGERT
26.D.P.	- " "	- mjr. FILEP ?
Wielkopolska B.K.	- " "	- kpt. WILCZEK Stanisław
Podolska B.K.	- " "	- mjr. BIEK Ferdynd

Armja "Łódź"

Armja	/ dowódca łączności	- ppłk. MALINOWSKI Władysław
	/ referent	- mjr. CHAZĘPA
	/ delegat M.P.i T.	- inż. MOŻEJKO Józef

G.O.gen/ Thomé	/ dowódca łączności	- mjr. CHUDIAK Zygmunt /ś.p./
	/ referent	- kpt. PALIGE

2.D.P.	- d-ca łączności	- mjr. PROKOP Stefan
10.D.P.	- " "	- mjr. JAWORSKI Czesław
28.D.P.	- " "	- kpt. MACHALSKI Roman
30.D.P.	- " "	- mjr. MARON-MARWICZ
Wołyńska B.K.	- " "	- kpt. MALINOWSKI Izidor
Kresowa B.K.	- " "	- kpt. KOWAL
1/2 B.K. K.O.P.	- " "	-

Armja "Kraków"

Armja	/ dowódca łączności	- ppłk. DRWIŃOWSKI-JUNOSZA Ignacy
	/ referenci	- mjr. CHAURA
	/ delegat M.P.i T.	- kpt. PIĄTKIEWICZ Leopold
		- inż. SŁOMCZYŃSKI Tadeusz

BI.9c/1

G. O. gen. Sadowskiego - 3-ca łączności - mjr. PARAFINSKI Adam

G. O. gen. Boruty-Spiechowicza " - mjr. GUSTEK
referent - kpt. MAZUR

Grupa forteczna /Sląsk/ / 4-ca łączności - kpt. FEDAK

6.D.P. - 4-ca łączności - mjr. ROSCISZEWSKI Stanisław
 7.D.P. - " " - kpt. BANASIAK
 21.D.P. - " " - mjr. CHREDA Józef
 22.D.P. - " " - kpt. DWORZANSKI Antoni
 /s.p./
 23.D.P. - " " - mjr. IDZIKOWSKI
 55.D.P. - " " -
 Krakowska B.K. - " " - kpt. *Danielik 703 B*
 10.B.K. /pano.-mot./ - " " - mjr. GRAJKOWSKI Jan
 1 Bryg. Górska - " " - kpt. SCHLARB ?

Armja "Karpaty"

Armja / dowódca łączności - ppłk. BERNACKI Wiktor
 / referenci - mjr. SZUBERT Józef
 / delegat M.P.i T. - kpt. DUDZINSKI /s.p./
 - inż. KOWALENKO Ambroży ?

G. O. "Jasło"
 gen. Łukoskiego - 4-ca łączności - mjr. HOJARSKI Kazimierz
 11.D.P. - 4-ca łączności - kpt. DOBRZANSKI
 38.D.P. - " " - kpt. LEONOWICZ
 2. Bryg. Górska - " " - kpt. OLSZCHOWSKI Marjusz
 5. Bryg. Górska / " " - kpt. WORONOWICZ Wacław

Armja odwodowa /gen. Dab-Biernackiego/

Armja / dowódca łączności - ppłk. RAUSZ Stanisław
 / referenci - mjr. MALEWICZ
 / delegat M.P.i T. - kpt. dypł. KOROLKIEWICZ
 - KISIELEWSKI

G. O. gen. Skwarczynskiego 4-ca łączności - mjr. JAKUBOWSKI

G. O. gen. Dreszera - 4-ca łączności -

3.D.P. - 4-ca łączności - kpt. KIERSZEWICZSKI Kazimierz

12.D.P.	- d-ca łączności	- kpt. UMIESZOWSKI
15.D.P.	- " "	- kpt. KISPER Eugenjusz
19.D.P.	- " "	- mjr. KULIGOWSKI
29.D.P.	- " "	- mjr. HADERSKI ?
56.D.P.	- " "	- mjr. SKARZIENSKI Ignacy
Wileńska B.K.	- " "	- mjr. ORCHOWSKI Wacław

Odmów północny /wszedł później w skład armii "Modlin"/

G.O. gen.Kowalskiego:

11.D.P.	- d-ca łączności	- mjr. GORDON Zygmunt
21.D.P.	- " "	- kpt. ERZEDYGANI Władysław

Odrodowe jednostki.

5.D.P.	- d-ca łączności	- mjr. SAMEL ?
35.D.P.	- " "	- mjr. WARDZIŃSKI
39.D.P.	- " "	-
44.D.P.	- " "	- / nie zmobilizowały
45.D.P.	- " "	- / się
Warsz. Bryg. Panc. Mot.	-	- kpt. dypl. STARKIEWICZ Zenon

c/ Różne dowództwa utworzone doraźnie w czasie działań.

Dowództwo frontu północnego

Obsada dowództwa łączności frontu prawdopodobnie ta sama co w armii odrodowej gen. Dąb-Biernackiego

Dowództwo frontu południowego

dowódca łączności - ppłk. NAJSARK Romuald /podobno nie był we Lwowie, lecz w II. rzucie sztabu frontu w Złoczowie; początkowo funkcję tę pełnił kpt. DĄBROWSKI/

referenci - ppłk. BUT Wincenty / zostali wysłani z Brześcia N/B. jako referenci

- kpt. FECHTNER /

ponadto podobno organizowali łączność we Lwowie:

- kpt. NIEDZIAŁKOWSKI Henryk
- mjr. NOWOROLSKI
- kpt. SABATH

/kpt. Niedziałkowski był d-ca łączności obrony miasta Lwowa/

Dowództwo obrony Wisły /gen. Piskorz/

- dowódca łączności - mjr. ZGORZELSKI Jan
- referenci - kpt. FRONT Bronisław
- por. DUMIKOWSKI /ś.p./
- delegat M.P.i T. - KONCZYNSKI Henryk

Dowództwo obrony Warszawy /gen. bryg. Czuma/

- dowódca łączności - ppłk. GORCZYŃSKI Edward
- referenci - inż. SZPARKOWSKI Zygmunt
- inż. PROELICH Wacław
- inż. SEPTICLER Zenon

Dowództwo grupy K.O.P. /gen. Kruszewski/

- dowódca łączności - mjr. USZYCKI Jan

d/ Lotnictwo

Nacz. d-ca Lotnictwa

- szef łączności - mjr. LANGE Teodor
- referenci - kpt. SZANSNER Adam
- por. BISSINGER

Brygada Myśliwska

- szef łączności - p.o. kpt. JĘGĘŻYŃSKI Tadeusz, d-ca
- 1. kompanji dozoru O.P.L.

Brygada Bombowa

- szef łączności -

2. komp. dozoru O.P.L. - d-ca por. OCHAB Kazimierz

e/ Oddział II. Sztabu Głównego - Biuro Szyfrowe

- mjr. BURKIEWICZ Zenon /ś.p./
- mjr. MIKIEWICZ Bronisław
- mjr. CIĘŻKI Maksymilian

f/ Sieć radiowa O.II. Sztabu Nacz.Wodza.

Stacja Nr.1	- kpt. GYBULSKI /s.p./
" 2	- kpt. GICHOWSKI
" 3	- urz. MISZCZYK ?
" 4	- kpt. ZIEBILINSKI Kazimierz
" 5	- kpt. WOJNIAK Bogusław
" 6	- por. LEJA
" 7	- por. ZUJARTOWSKI-MARCIJANOWICZ
Stacje "C" i "M"	- por. WŁODARSKI Janusz
	- por. SPRINGER
Stacja "G" /Pyry/	- kpt. SOBECKI Franciszek

2/ Formacje krajowe.

a/ Szefostwo łączności M.S.Wojsk.

Szef łączności	- płk. WROBLEWSKI Józef
I. zastępca	- płk. KIJAK Stefan
II. zastępca	- ppłk. KONARSKI Zenon /do 8.IX.1939 r./
Szef Wydz.I. Og. Org.	mjr. BARKOWSKI Jan
Szef. Wydz. II. Wyszuk.	ppłk. dypl. st. sp. ORNATOWSKI Juljusz
Szef Wydz. III. Mat.	
Budż.	- mjr. HUBERT Tadeusz
Kier. Sam. Ref. Stud.	- mjr. GAWISEL Władysław
Kier. Sam. Ref. Przemysłu wojennego-	mjr. IDZIKOWSKI Tadeusz

b/ Biuro Wojskowe Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Dyrektor	- ppłk. PACIOREK Adam
Zastępca	- mjr. MICKANIEWSKI Mieczysław

c/ Szefostwo łączności lotnictwa M.S.Wojsk.

Szef łączności	- p.o.mjr. NOWOROLEKI Stanisław
----------------	---------------------------------

/Szef łączności ppłk. Fociak Stanisław przebywał w Anglii celem zapoznania sprzętu łączności/.

d/ Biuro Badań Technicznych Łączności.

Kierownik	- ppłk. inż. GABERLE Kazimierz
Zastępca kier.	- mjr. MRAZEK Stanisław

BI 9c/1

e/ Kierownictwo Zapotrzeżenia Łączności.

Kierownik	- ppłk. WANIAŁ Józef
Zastępca kier.	- mjr. JAJESCHKE Stanisław
Oficer łącznikowy pracy P.Z.T. i R.	- kpt. GORALSKI Leon

f/ Wydział wojskowy P.I.T. i oddział specjalny.

Kierownik	- mjr. inż. HARSKI Ignacy
-----------	---------------------------

g/ Szefostwa Łączności D.O.K.

/ Obsada - jak w czasie po-
koju. W D.O.K.V. szefem

h/ Główna Składnica i składnice Łączności

/ Łączności był kpt. DĄBROW-
SKI Jan

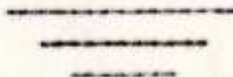
i/ Ośrodki zapasowe.

Ośrodek zapasowy pułku radio.

Dowódca	- ppłk. ORLIATOWSKI Mieczysław
Zastępca	- mjr. CZUBIŃSKI Stanisław

Ośrodki zapasowe batalionów telegraficznych

O.Z. 1. baonu teleg.	- dowódca	- ppłk. SZAFRAN Wojciech
" 5. "	"	- mjr. RATOWSKI Tadeusz
" 6. "	"	- mjr. LYSAK Eugenjusz
" 7. "	"	- mjr. KORASIEWICZ Kazimierz.



ROZDZIAŁ III.

Wychowanie i wyszkolenie wojsk łączności.

A. Charakterystyka stanu wyszkolenia wojsk łączności do czasu utworzenia Dowództwa Wojsk Łączności M. S. Wojsk. /do 1. XII. 34/

Organizację szkolnictwa w okresie czasu poprzedzającym utworzenia Dowództwa Wojsk Łączności M. S. Wojsk. podaje Rozdział I. pkt. A. I. d / strona 5-cia opracowania/.

W tym okresie czasu na kierunki, sposoby i wyniki szkolenia wojsk łączności decydujący wpływ wywierały następujące trzy czynniki:

- 1/ Do roku 1929 wielkie jednostki piechoty i kawalerji nie posiadały organicznych oddziałów wojsk łączności; otrzymywały one od czasu do czasu /nie corocznie/ wspomniane oddziały na czas ówczesnej letnich, zwykle z okazji manewrów. Od roku 1930 zaczęto wyposażać dywizje piechoty na stałe w kompanje telegraficzne. Do 1. XII. 1934 r. proces ten był zakończony całkowicie, jednakże dywizje nie posiadały własnych plutonów radjo i otrzymywały je nadal doraźnie na krótki czas. Co się tyczy kawalerji, to tylko trzy brygady kawalerji /Poznańska, Białostocka i Baranowska/ zostały wyposażone w "plutony telegraficzne konne", również bez radja.
- 2/ Szkolenie kandydatów na oficerów służby stałej wojsk łączności odbywało się wspólnie z saperami w Szkole Podchorążych Inżynierji, wprowadzie w/g odmiennego programu, ale z dużą domieszką przedmiotów, które były niepotrzebne dla oficera wojsk łączności.
- 3/ W szkoleniu oficerów, podchorążych, podoficerów a nawet szeregowców kładziono zbyt wielki nacisk na stronę teoretyczno-techniczną /elektrotechnika, aparatoznawstwo/ z uszczerbkiem dla wyszkolenia praktycznego /świadczenia polowe/. Ponadto w odniesieniu do oficerów nie doceniano potrzeby doskonalenia ich pod względem taktycznym, o czym świadczy choćby brak kursów, któreby szkoliły kandydatów na stanowiska szefów łączności wielkich jednostek.

Sprawozdanie L. ds. 416/40, str. 12-13 podaje następującą charakterystykę stanu wyszkolenia wojsk łączności w tym okresie:

"Wyszkolenie oddziałów łączności, przeznaczonych dla dywizyj piechoty, a zwłaszcza brygad kawalerji biegło po niesupełnie właściwych torach. Jednostki te szkoliły się bowiem w bataljonach telegraficznych i były dlatego oderwane od życia wielkich jednostek i działania ich w polu. Współpraca kompanij telegr. dyw. piech. i brygad kaw. sprowadzała się do "gościnnych występów" w czasie manewrów i, nie dziwnego, że kończyła się zazwyczaj gruntownym niepowodzeniem. Nie było to winą ani kadry, ani żołnierza. Statystyka bowiem, którą później przeprowadziłem, wykazała, że znikoma tylko ilość kompanij miała szczęście współpracować z dywizjami w czasie manewrów, a niektóre dywizje /a sztabami i sztabami/ nigdy swych kompanij nie otrzymały. Stan ten przetrwał do roku 1933/34. Skutki tego systemu były takie, że oficerowie wojsk łączności nie znali ani sposobów działania wielkich jednostek, ani potrzeb poszczególnych rodzajów broni, zaś sztabami nie miały swoich oddziałów łączności odpowiednio wykorzystać." /Słynny "kosak z ryłą brodą" s.p. gen. Pożerskiego - jako najlepszy środek łączności; pozostawienie wszystkich radjostacyj w taborze ciężkim przez brygadę kawalerji "Baranowicze" idącą do akcji na manewrach lidskich w 1929 roku i t.p. - uwagi autora/.

Wmiarę lat pogłębiało się to wzajemne niezrozumienie współdziałania: wojska łączności szkoliły według własnego "widzini się", a sztabami powoli, ale systematycznie oduczały się korzystania z łączności technicznej."

Charakterystykę powyższą trzeba uznać jako trafną. Można do niej dodać, że Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu przedstawiało do roku 1931 obraz "nędry i rozpacz" w dziedzinie szkolenia taktycznego oficerów wojsk łączności, oficerów łączności pułków broni oraz podchorążych rezerwy wojsk łączności. Ćwiczenia polowe na kursach oficerskich sprowadzały się w tym okresie do dwóch ówczesnych, jednego w natarciu, drugiego w obronie stałej, przeprowadzanych zawsze w tym samym terenie i na podstawie tych samych szablonowych założeni.

Od r. 1932 stan ten uległ bardzo znacznej poprawie z chwilą przydziału do Centrum oficerów dyplomowanych W.L. /ppłk. dypl. H. Gępa i kpt. dypl. J. Kurpisa/.

Wychowanie i wyszkolenie wojsk łączności
w okresie od 1935 roku do chwili wybuchu wojny.

I.

Charakterystyka ogólna.

Organizację szkolnictwa wojsk łączności w tym okresie podaje Rozdział I. pkt. A. II. d/ /str. 9-ta/ oraz załączniki Nr. 1-7.

W okresie tym "Wszystkie programy wyszkolenia oficerów, podoficerów i kontyngentu zostały gruntownie przepracowane /płk. J. Wróblewski, ś.p. ppłk. Jarosz-Kamionko, ppłk. Łęczyński, mjr. Korasiewicz i mjr. Naimski/. Celem tej pracy było przede wszystkim zredukowanie do norm niezbędnych narosłej w ciągu lat teorii i sprowadzenie wyszkolenia na platformę praktyki i tych zadań, które czekały danego absolwenta szkoły czy kursu w linii. 72

Ścisły nacisk położona na wyszkolenie i wychowanie młodych oficerów i podoficerów jako bezpośrednich wykonawców zadań łącznościowych." 1/

"W zrozumieniu zasady, że wartość podoficera decyduje o wartości danej broni, otoczono specjalną opieką wychowanie i wyszkolenie podoficera W.L.

Czas trwania szkolenia szeregowych skrócono o 2 miesiące zimowe /grudzień - styczeń; mała wydajność pracy i święta/ drogą skreślenia szeregu niepotrzebnych przedmiotów i udoskonalenia metod szkolenia. Oszczędności z tego tytułu były pokaźne. Posłużyły one do częściowego pokrycia kosztów znacznie zwiększonych kontyngentów i szybkiego narastania rezerw." 2/

Okres 1935-1939 r. cechuje stały i bardzo duży wzrost kontyngentu poborowych /np. w pułku radjo z 500 poborowych do 800/ oraz ilości uczniów Szkoły Podchorążych Łączności, kandydatów na oficerów służby stałej /z 25 uczniów na I. roczniku w 1935 r. do 130 uczniów na I. roczniku w 1939 r., w tym 50 dla lotnictwa/.

Wspomiane zwiększenie stało w ścisłym związku z wprowadzeniem w życie nowej organizacji wojennej wojsk łączności, która zwiększyła zapotrzebowanie mob. pers. tych wojsk w bardzo poważny sposób.

Również w związku z nową organizacją wojenną nasza konieczność poddania rewizji obowiązującego podziału na specjalności, przy czym wprowadzono szereg nowych specjalności wojskowych, jak np. telefonista stacyjny, radjo-

1/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 61 i 62.

2/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 65.

telegrafista W. /wyższych dowództw/, elektromechanik i t.p.

W dziedzinie regulaminów Dowództwo Wojsk Łączności wykonało w czasie swego istnienia poważny wysiłek. Opracowano względnie uwieczniono szereg regulaminów i instrukcyj, jak np.: regulamin ruchu telefoniznego, regulamin ruchu radjowego, instrukcja dla korzystania z urządzeń łączności, instrukcja użycia radja w strefie bojowej, szereg opisów technicznych nowoprowadzonego sprzętu łączności i t.p.

Niestety najważniejszy regulamin, a mianowicie regulamin organizacji i działania łączności w polu do chwili wybuchu wojny nie ukazał się, pomimo daleko zaawansowanych nad nim prac. Główną i istotną przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, że "Ogólna instrukcja walki" była już mocno przestarzała i znajdowała się w przepracowaniu przez komisję gen. dyw. Piskora, przyczem kolejne redakcje ulegały ciągle daleko idącym zmianom. Brak było zatem dostatecznie skryształizowanych podstaw, na których możnaby oprzeć regulamin operacyjno-taktyczny wojsk łączności.

W związku z pracami G.I.S.Z. /komisja gen. dyw. Norwid-Neugebauera/ i S Sztabu Głównego /Oddział IV./ w dsiale kwatera. Dowództwo Wojsk Łączności opracowało projekt "Instrukcji służby łączności w polu", normującej po raz pierwszy tak zaopatrywania, naprawy i ewakuacji sprzętu łączności w czasie. Przy tej sposobności wyjaśniono ostatecznie nieporozumienie co do zasadniczych pojęć "łączność" /przekazywanie wiadomości i porozumiewanie się/ i "służba łączności" /sprawy materiałowe/. Wspomniany projekt wszedł z niezna-

czynnymi zmianami w skład regulaminu kwaternistrzowskiego część III., który ukazał się dopiero na wiosnę 1939 r. Ze względu na wybuch wojny nie zdążono już wydać instrukcyj szczegółowych dla organów wykonawczych służb łączności /parki łączności armij, drużyny parkowe łączności W.J., podoficerowie sprzętowi w pododdziałach/.

Dość duży wpływ na kształtowanie się poglądów korpusu oficerów łączności wywarł miesięcznik "Przegląd Łączności". Prowadzony najpierw w ramach "Przeglądu Wojskowo-Technicznego", usamodzielniał się następnie i wciągnął stopniowo do współpracy coraz szersze grono oficerów wojsk łączności. Od r.1937 "Przegląd" systematycznie studjował zagadnienia łączności w przyszłej wojnie, przyczym trzeba stwierdzić, że szereg przewidywań wyrażonych na jego łamach sprawdził się całkowicie w kampanji wrześniowej 1939 r.

II.

Szeregowcy i podoficerowie służby czynnej.

Przebieg szkolenia szeregowców i podoficerów służby czynnej przedstawiają załączniki Nr.13 i 14.

Myślą przewodnią tego szkolenia było, by każdy szeregowiec w 1-szym roku służby otrzymał podstawowe wykształcenie techniczne:

- telefonisty - w formacjach telegraficznych,
- radjotelegrafisty - w formacjach radjo.

W ten sposób szeregowi wojsk łączności w wypadku przydziału na funkcje w drugim roku służby /np. kucharze, ordynansi, szewcy i krawcy/ przedstawia-

liby pomimo to pewną wartość dla służby w polu na wypadek wojny.

Od tej ogólnej zasady istniały następujące odchylenia:

- w formacjach telegraficznych po 3 miesiącach szkolenia wyodrębniano z ogółu telefonistów grupę telefonistów konnych celem zapoznania ich z obsługą koni oraz nauczenia jazdy konnej. Jednakże szeregowcy ci rozpoznawali właściwe szkolenie specjalne /jako telefoniści konni, sygnaliści lub taborowi/ dopiero w drugim roku służby, zaś w pierwszym roku szkolili się jako telefoniści;
- w formacjach radio również po dwóch miesiącach wydzielano z ogółu radio-telegrafistów kandydatów na elektromechaników i radjomechaników z uwagi na konieczność długotrwałego ich szkolenia. Kandydaci na telefonistów /dla formacyj podsłuchu radiowego/ oraz na jeźdźnych byli wyznaczani w bardzo krótkim czasie po wcieleniu z pośród szeregowców nie posiadających uzdolnień do odbioru słuchowego.

Szkolenie kandydatów na podoficerów służby czynnej odbywało się w szkołach podoficerskich oddziałowych na 2 kolejnych kursach, wiosennym i jesien-
nym, czas trwania których wynosił 5 - 5 1/2 miesięcy. Ten podział na dwa kolejne kursy był spowodowany z jednej strony dużymi normami produkcji podoficerów, z drugiej zaś strony koniecznością zapewnienia odpowiedniej ilości pomocników instruktorów z pośród szeregowych starszego rocznika dla szkolenia szeregowych młodszego rocznika /wcielanie poborowych do wojsk łączności następowało około 10 stycznia/.

Kandydatów na pierwszy kurs /wiosenny/ wybierano z pośród najzdolniejszych szeregowców młodszego rocznika, posiadających zasadniczo ukończony kurs P.W.; brali oni udział w dwóch kolejnych koncentracjach letnich, najpierw jako zastępcy d-ców drużyn, a następnie jako drużynowi.

Uczniowie II.kursu /jesiennego/ rekrutowali się z szeregowców star-

szego rocznika. Byli oni przeznaczeni na pomocników instruktorów i pełnili w czasie koncentracji letniej, po ukończeniu szkoły podoficerskiej, funkcje zastępców d-ów drużyn.

Kandydaci na podoficerów służby czynnej z kompanij łączności dyw. piech. szkolili się w szkołach podoficerskich bataljonów telegraficznych i pułku radjotelegraficznego, natomiast kandydaci ze szwadronów łączności bryg.kaw. /były one na etapie kawalerji/ byli szkoleni w kadrach kompanij szkolnych łączności i radjo /Szczegóły podaje pkt. C, str. /.

Szkolenie wszystkich kierowców samochodów i motocykli wojsk łączności zostało przejęte w 1956 roku od Broni Pancernych i było skoncentrowane:

- w kolumnie szkolnej samochodowej Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu,
- w kolumnie szkolnej samochodowej pułku radjotelegraficznego w Warszawie.

Szkolenie to odbywało się na dwóch kolejnych kursach /wiosenny - 5¹/₂ mieś., jesienny - 6 mieś./ analogicznie jak w szkołach podoficerskich.

I. Zastępca Wojsk Łączności podaje w swym sprawozdaniu /L. dz. 3584/40 str. 7 i 8/ następującą ocenę stanu wyszkolenia szeregowców W.Ł., zdania moim zupełnie trafna:

"Wyszkolenie szeregowców oraz kadry podoficerskiej stało na odpowiednim poziomie. Kredyty były skromne, jednak wystarczające. Wyjątek stanowiły

- wyszkolenie radjotelegrafistów w pułku radjo,
- wyszkolenie kierowców samochodowych,
- wyszkolenie podoficerów tele i radjomechaników.

Szkolenie tych specjalistów odbywało się w pułku radjo w Warszawie lub w Centrum Wyszkozenia Łączności w Zegrzu i było bardzo utrudnione z powodu nieodpowiednich warunków kwaterunkowych. Tak w jednym jak i w drugim miejscu stał na przeszkodzie do osiągnięcia dobrych wyników przede wszystkim brak pomieszczeń na urządzenie należytych warsztatów szkolnych. Pułk radjo mieścił się na Powąskach w starych zniszczonych drewnianych barakach, których remont się nie opłacał. Koszary były ponadto zaciasne dla potrzeb pułku. Centrum Wyszkozenia Łączności nie było absolutnie przystosowane do corazto wzrastającej ilości kursów.

Dowódca Wojsk Łączności starał się od szeregu lat bezskutecznie o kredyty na budowę nowych koszar dla pułku radjo oraz o rozbudowę C.W.Łącz. Preliminowane rokrocznie przez D-two W.Ł. na ten cel pieniądze były zawsze skreślane.

Przygotowanie radjotelegrafistów dla radjowywiadu było ponadto trudne wobec braku specjalnego sprzętu radjo. Z jednej strony zbyt szczupły personel Biura Badań Technicznych W.Ł. nie pozwalał na dostatecznie szybkie opracowanie wszystkich typów sprzętu, z drugiej zaś strony nawet gdyby typy były opracowane, to sprzęt nie mógłby być wyprodukowany z powodu braku kredytów w budżecie normalnym. Wprawdzie przewidywano w tym budżecie zawsze sumy na radjowywiad, jednak pieniądze były w dyspozycji Szefa O.II. Szt.Gł. i D-two W.Ł. nie znalazło ani zamierzeń, ani sposobu wykorzystania kredytów."

BI 9.c/1

Okres szkole- nia	Mie- sca- ce	Podobres szkolenia	Specjalisci.				
I	10 I	1 szkolenie pojedynczo z żołnierzami	Telefonisci				
	II						
	III						
	IV	2 szkolenie w zespołach	Telefonisci (grupa pierz.	Telefonisci (gr. Komu)	1-szy kurs szkoły podoficerskiej 5 1/2 mies. Obciążenie: 50% norm. produkcji 1) podf. telef. stac. 2) podf. telef.	1-szy kurs kierowników samoch. i mot. 5 1/2 mies. Obciążenie: 50% norm. produkcji uwaga: 20% obsługi samoch. i motocy- k. po zwolnieniu st. rocznika	
	V	3 szkolenie w ramach plutonu i kompanii					
	VI						
	VII						
	VIII						
	IX						
II	X	4. Dokonale- nie i spe- cjalizacja pojedynczo z żołnierzami w ra- mach zesp. kier. pluto- now i kompanii.	Telefonisci stacyjni	Telefonisci i telemechanicy	2 dniem zwolnienia na 100% dla tel.	2-gi kurs szkoły podoficerskiej 5 mies. Obciążenie: 50% norm. prod. 1) podf. telef. stac. 2) podf. telef. oraz 100% norm. prod. 1) podf. telef. Komu 2) podf. sygnalistów 3) i telemechaników	2-gi kurs kierowników samoch. i mot. 6 mies. Obciążenie: 50% norm. prod.
	XI						
	XII						
	I						
	II						
	III						
	IV						
	V						
	VI						
VII							
VIII							
IX							

Uwagi : -Telefonisci stacyjni byli przeznaczani do obsługi central telf. /zwłaszcza większych/,
-Telemechanicy - do konserwacji i naprawy sprzętu teletech.
-Sygnaliści - do obsługi stacji sygn. świetlnej oraz placówek łączności z lotnikiem /płachty i przekazywacz meldunków/.

Szkolenie szereg. i podof. służby
wyższej w formacjach radio.

Zat. Nr. 14.

BI. 9.0/10

Stopień szkolenia	Mie siac	Podokres szkolenia	Specjalisci													
I	10 I	1 Szkolenie pojedynczo i obozowa	Radiotelegrafisci													
	II															
	III															
	IV	2 Szkolenie w zespołach	Radio- telegrafisci	1-szy kurs szkoły podofic. - 5 1/2 mies. Obstanie: 50% norm produkcji pod. radio- telegra- fistów	1-szy kurs kier. samoch. i motoc. - 5 1/2 mies. Obstanie: 50% norm. prod. elektro- mech. i kier. sam. i mot.	Elektromechanicy.	Radiomechanicy.	Telefonisci (dla jednostek radiowywady)	Jeodni.							
	V															
	VI															
	VII															
	VIII															
	IX															
II	X	4 Dokona- lenie i specjali- zacja.								Radiotelegrafisci "W" (Wyszych Dowódców)	2-gi kurs szkoły podofic. - 5 mies. Obstanie: 50% norm produkcji pod. radio- i mech. i mechanik	2-gi kurs kier. sam. i mot. - 6 mies. Obstanie: 50% norm prod. elektro- mech. i kier. samoch. i motocykli	Elektromechanicy.	Radiomechanicy.	Telefonisci (dla jednostek radiowywady)	Jeodni.
	XI															
	XII															
	I															
	II															
	III															
	IV															
	V															
	VI															
VII																
VIII																
IX																

Uwagi: - radiotelegrafisci byli przeznaczeni do obslugi radiostacji N1, N2, RUD i RKD.

- radiotelegrafisci "W" - do obslugi radiost. RKG/A, ROW, ROK i W.
- radiomechanicy - do konserwacji i naprawy sprzetu radio,
- elektromechanicy - do obslugi i konserwacji zespolow spalino-wo-elektrycznych radiost. oraz jako kierowcy sam. radiostacji.

III.

Podoficerowie nadterminowi i zawodowi.

Przebieg szkolenia podoficerów nadterminowych i zawodowych przedstawiają załączniki Nr.15 i 16.

Podoficerem nadterminowym wojsk łączności mógł zostać podoficer względnie st. szeregowiec służby czynnej z ukończonym kursem szkoły podoficerskiej oddziałowej /względnie kursem telegr. lub tele i radjomechaników/, posiadający dobrą opinię i kwalifikacje na instruktora. Składał on zobowiązanie do służby w charakterze podoficera nadterminowego na okres 1 roku. Zobowiązanie to mogło być w następnych latach ponawiane z tym, że czasokres ogólny służby nadterminowej nie mógł przewyższać 4 lat.

W okresie kryzysu ekonomicznego ilość kandydatów do służby nadterminowej w wojskach łączności była bardzo duża. Następnie uległa silnemu zmniejszeniu, przyczyną specjalnie G.O.P. i przemysł elektrotechniczny wahały najlepszy element szeregowców służby czynnej wojsk łączności, z chęcią zwalniania ich do rezerwy. Stan ten powodował duże trudności w okresie ostatnich kilku lat przed wojną ze względu na znaczną rozbudowę wojsk łączności na stopie pokojowej, przeprowadzaną w tym czasie.

Podoficerowie nadterminowi, zgłaszający ochotę pozostania w wojsku jako podoficerowie zawodowi, byli wysyłani na kurs dla podoficerów nadterminowych w Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu /baon podoficerów łączności/ nie wcześniej niż w drugim roku służby nadterminowej i nie później niż w

BI. 9c/1

czwartym roku tej służby.

Wspomniany kurs trwał dla podoficerów grupy linjowej - 4 miesiące, dla podoficerów telemechaników, radjomechaników i telemechaników-telegrafistów - 8 miesięcy + praktyka w P.Z.T.i R. i w parkach łączności.

Podoficerowie samochodowi kończyli 8-miesięczny kurs mechaników samochodowych w Centrum Wyszkożenia B₂oni Pancernych.

Po ukończeniu jednego z wymienionych kursów podoficer nadterminowy był mianowany kapralem zawodowym.

Podoficerowie nadterminowi szwadronów łączności bryg.kaw. kończyli kurs dla podoficerów nadterminowych poszczególnych rodzajów wojska /p.r.w./ w Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu /szwadrony łączności były na etapie kawalerji/.

Podoficerowie zawodowi dzielili się na trzy grupy:

- grupa I-sza : podoficerowie linjowi;
- grupa II-ga : podoficerowie specjaliści /tele i radjomechanicy, podoficerowie samochodowi/;
- grupa III-cia: podoficerowie administracyjni /podof. san. i wet., rusznikarze/.

Podoficerowie linjowi przed awansem do stopnia sierżanta musieli ukończyć 4-miesięczny kurs doskonalący dla plutonowych zawodowych w Centrum Wyszkożenia Łączności /baon podoficerów łączności/. Podoficerowie specjaliści przed awansem do stopnia majstra wojskowego /sierżant/ składali egzamin sprawdzający w Centrum Wyszkożenia Łączności.

Podoficerowie linjowi oraz podoficerowie administracyjni przed awansem do stopnia chorążego musieli złożyć egzamin sprawdzający, a mianowicie:

- podoficerowie linjowi: w Centrum Wyszakolenia Łączności,
- podoficerowie administracyjni: we właściwym D.O.K., a od 1938 r. również w C.W.Łączni.

Celem umożliwienia kandydatom przygotowania się do egzaminu Dowódstwo Wojsk Łączności ogłaszało na rok przed jego terminem wykaz imienny powołanych oraz program do przepracowania.

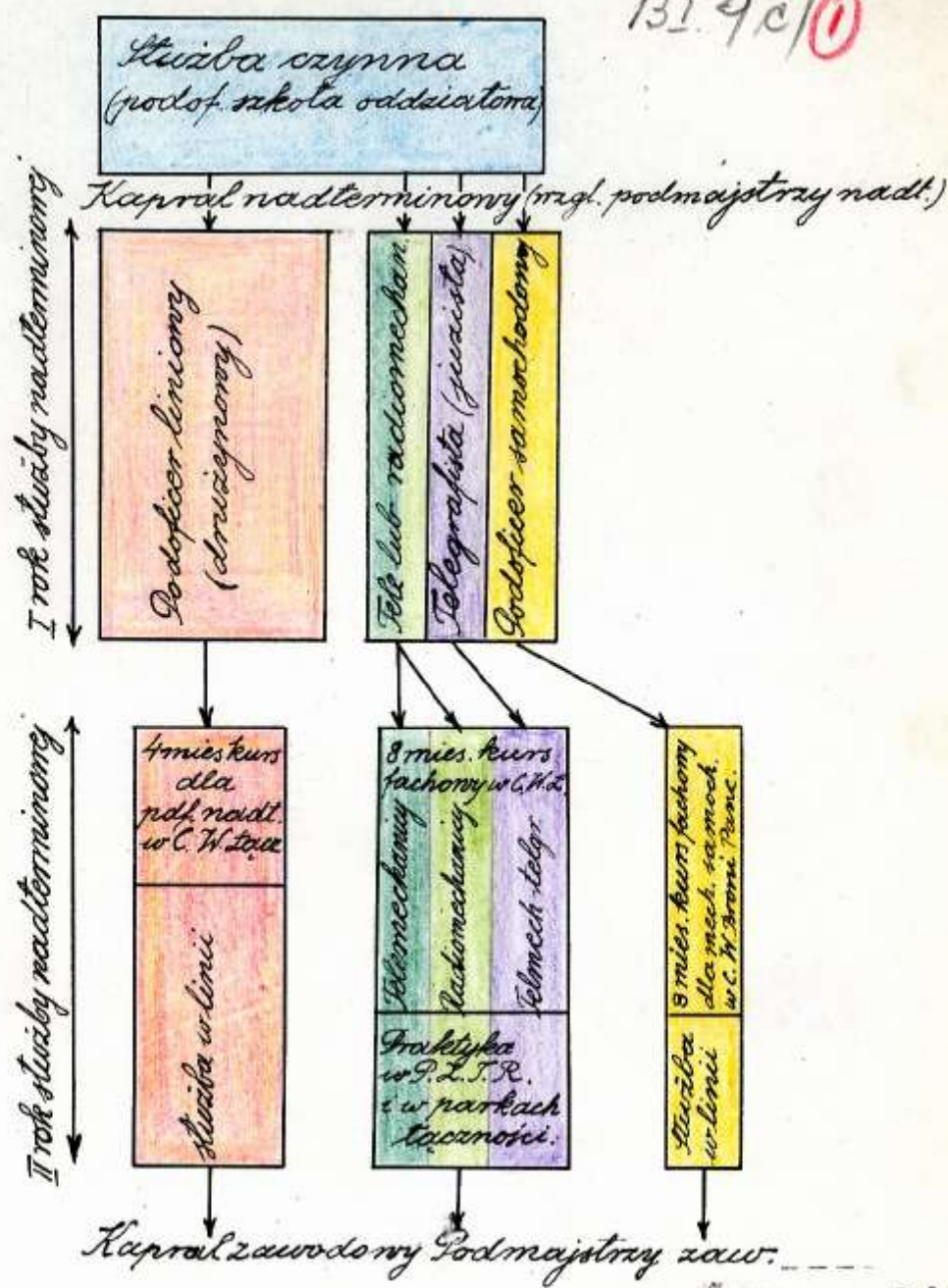
Plutonowi szwadronów łączności brygad kawalerji kończyli przed awansem do stopnia wachmistrza 4-miesięczny kurs doskonalący dla plutonowych zawodowych p.r.w. w Centrum Wyszakolenia Łączności.

Korpus podoficerski wojsk łączności pod względem wartości fachowej można podzielić na dwie kategorie. Do kategorii I-ej zaliczam podoficerów nadterminowych i młodszych wiekiem podoficerów zawodowych, którzy przeszli normalne wyszkolenie pokojowe. Podoficerom tym brak było naogół doświadczenia wojennego i praktyki, posiadali jednak solidną podstawę do dalszego rozwoju i mogli z biegiem czasu, przy uciążliwym prowadzeniu stać się elementem wartościowym. Pod względem sprawności fizycznej grupa ta przedstawiała się dodatnio.

Do kategorii drugiej zaliczam starszych wiekiem podoficerów zawodowych. Zostali oni mianowani podoficerami w czasie wojny światowej względnie wojny polsko-rosyjskiej, lub wkrótce po tej wojnie. Część wspomnianych

szkolenie podoficerów nadterminowych
 wojsk łączności. Zat. Nr. 15.

BI. 9c/0



Uwaga: Ograniczona ilość miejsc na kursach dla nadterminowych nie pozwalała na to, by wszyscy kandydaci do służby zawodowej kończyli kurs już w 2-im roku służby nadterminowej. Część z tych kandydatów odbywała kurs dopiero w 3-im wzgl. 4-ym /wyjatkowo/ roku służby.

Szkolenie podoficerów zawodowych Kwat. Nr. 16.
 wojsk łączności.

BI.9c/1

Składowa zawodowa podoficerów wojsk łączności.

Kapral zaw.
(grupa I-sza)

Podmajstry zaw.
(grupa II-ga)

Plutonowy
(grupa I-sza)

Mł. majster
(grupa II-ga)

Plutonowy
(grupa III-cia)

4 mjes. kurs
doskonalący
dla
plutonowych
zaw.
w C. W. Łącz.

Examen
na
majstra
w C. W. Łącz.

Sierżant

Majster

Sierżant

st. sierżant

st. majster

st. sierżant

Examen
sprawdzający
w C. W. Łącz.

Examen
sprawdzający
w B. C. K.
od 1938 r. w C. W. Łącz.

Chorąży

Werkmistrz

Chorąży

Uwaga:

- grupa I-sza: podoficerowie liniowi
- " II-ga: " " specjaliści (tele i radiomechanicy, telegraficy i radof. samoch.)
- " III-cia: " " adm.

podoficerów posiadała doświadczenie bojowe i dużą praktykę techniczną, większość jednakże przedstawiała dużo do życzenia pod względem wykształcenia i wartości ogólnej. Posatym siłą rzeczy kategoria ta miała mniejszą sprawność fizyczną niż kategoria I-sza. Dowództwo Wojsk Łączności usilnie dążyło do pozbycia się mało wartościowych podoficerów, jednak akcja ta rozwijała się powoli z jednej strony z powodu długotrwałych zobowiązań do służby zawodowej, akceptowanych może zbyt pochopnie przez niektórych dowódców w dawniejszym okresie /przeważnie zobowiązania na 9 lat/, z drugiej strony - z powodu bardzo dotkliwego braku podoficerów do etatów i słabego dopływu nadterminowych.

IV.

Podchorążowie i oficerowie służby stałej.

Przebieg szkolenia podchorążych i oficerów służby stałej wojsk łączności przedstawia załącznik Nr.17.

Począwszy od roku szkolnego 1955/56 szkolenie podchorążych na oficerów służby stałej odbywało się w szkole Podchorążych Łączności, wydzielonej w 1955 r. ze Szkoły Podchorążych Inżynierji w Warszawie i wchodzącej w skład Centrum Wyształenia Łączności. Szkoła liczyła początkowo jeden baon czterekompanijny, a mianowicie:

- 1 kompanję pchr. łączności /służby stałej/,
- 2 kompanje pchr. rezerwy wojsk łączności,
- 1 kompanję pchr. rez. łączności piechoty.

Kurs szkoły dla kandydatów służby stałej był trzyletni, przyczyna kandydaci na kurs rekrutowali się zasadniczo z absolwentów kursu pchr. rezerwy wojsk łączności. Początkowo wszystkie trzy roczniki uczniów wchodziły jako plutony w skład kompanii pchr. łączności, ponieważ stan uczniów na roczniku wynosił tylko 25-30 uczniów. Następnie wobec gwałtownego zwiększenia się ilości uczniów, spowodowanego rozbudową wojsk łączności oraz zapotrzebowaniem lotnictwa i marynarki wojennej /w 1939 r. na I-szym roczniku było 150 uczniów, w tym 80 dla wojsk łączności, 50 dla lotnictwa/, wspomniana kompania podchorążych łączności została przeorganizowana w 1938 r. na b a o n t r s y k o m p a n i j n y , Przyczyna każda kompania baonu odpowiadała jednemu rocznikowi uczniów.

"Szkolenie podchorążych wojsk łączności było prowadzone w Centrum Wyszkolenia Łączności w warunkach zupełnie nieodpowiednich. Szkoła Podchorążych mieściła się w koszarach Zegrza północnego. Wobec braku miejsca dochodziło do tego, że w jednej s i s b spało na łózkach spiętrowanych 170 uczniów. Szkoła nie miała własnych sal wykładowych, któreby mogły być wykorzystane wieczorami do nauki własnej podchorążych, to też musieli oni uczyć się w swoich sypialniach, co wobec powyższej ciasnoty było wielce problematyczne. Budowa nowego gmachu dla szkoły, uznana zresztą przez I. Wiceministra za konieczną, rozбивała się stale o brak kredytów.

Czas trwania nauki w szkole był za krótki; istniała nadto tendencja do dalszego skrócenia szkolenia. W konsekwencji poszczególne przedmioty szkolenia były zbyt skondensowane, zaś na wychowanie moralne i na wychowa-

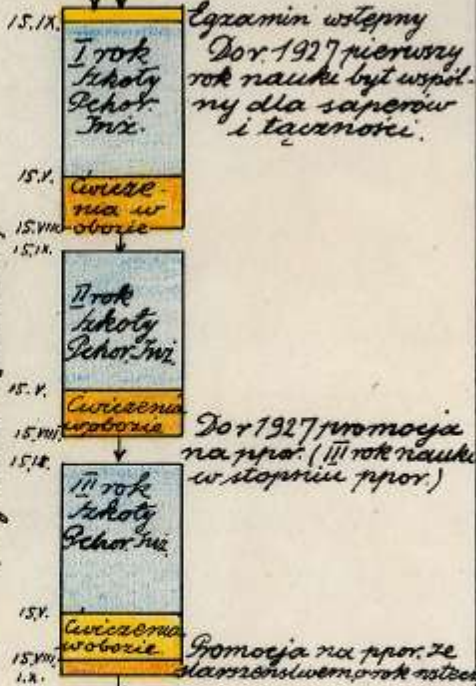
Przebieg szkolenia oficerów wojsk łączności Lat 17-19

Doroku 1935

Doroku 1935. BI.9.C/1



Szkolenie pchor. łączności w 19 odrębnego programu od 1927 r. (wydział łączności)

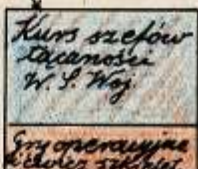


Dziesięć plutonów

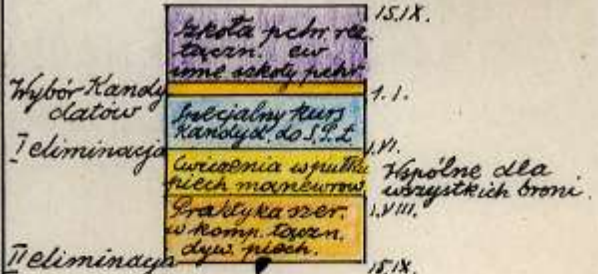
Dziesięć kompanij

W. S. Hoj.

3 1/2 mies.

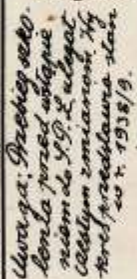


Awans na mjr. Dowódca łączności W. S. Hoj.
Biurowo Badań Techn. Wojsk Łączn.



I rok Łączn.

II rok Łączn.



W. S. Hoj.

Awans na kapitana. 1936 - Pobawa i zjazd w systemie poprzednim.



Dowódca łączności W. S. Hoj.

Awans na por.

Awans na kpt.

Oficer grupy technicznej.

Awans na mjr.

nie obywatelskie podchorążego nie było czasu." 1/

Ta ostatnia ocena wydaje się zbyt pesymistyczna. Świadczyłaby ona w każdym razie o niezupełnie trafnej organizacji szkolenia przez komendanta Szkoły /ppłk. Szafran Wojciech/.

Szkolenie oficerów służby stałej zostało omówione w rozdziale II. str. 51-57 w sposób szczegółowy.

V.

Rezerwiści wojsk łączności.

Przebieg szkolenia podchorążych i oficerów rezerwy wojsk łączności przedstawia załącznik Nr.18. Nie wymaga on bliższych wyjaśnień; warto tylko podkreślić, że oficerowie rezerwy przewodzący na d-ów kompanij w czasie wojny /zasadniczo porucznicy rezerwy/ byli powoływani na specjalny 6-tygodniowy kurs dowódców kompanij w Centrum Wyszkożenia Łączności.

Co się tyczy podoficerów i szeregowców rezerwy, to odbywali oni normalne ćwiczenia wojskowe, przyczym gros powołań przypadło na okres letni z uwagi na ćwiczenia szkieletowe łączności oraz manewry, część zaś na okres jesienny /obecność w szeregach tylko jednego rocznika/ i zimowy /ćwiczenia międzygarnizonowe/. Wprowadzenie nowego sprzętu łączności na wyposażenie wojska /np. radiostacje N.1 i N.2/, wydanie nowych regulaminów /np. regulamin ruchu

1/ Sprawozdanie I. dz. 3584/40, str. 9.

telefonicznego i regulamin ruchu radiowego/ oraz ustalenie nowych specjalności wojskowych /np. telefonista stacyjny/ skomplikowały nieco szkolenie rezerw, jednak nie stworzyły nadmiernych trudności.

Największą bolączką stanowił fakt, że radjotelegrafisci rezerwy szybko tracili wprawę w odbiorze słuchowym i w nadawaniu znaków Morsea. Starano się temu zapobiec przez wciągnięcie ich do klubów amatorów krótkofalowców, jednak akcja ta dała tylko skromne wyniki. Ponadto organizacja P.W. łączności /od r.1938/ miała na celu m.in. poprawę tego stanu rzeczy.

Duże zapotrzebowanie mob.pers. wojsk łączności przy stosunkowo niewielkim kontyngencie poborowych zmusiło w czasie wojny po sięgnięciu po najstarsze roczniki rezerwy. Rezerwiści tych roczników zostali wprawdzie przeznaczeni do jednostek II.rzutu, jak kompanje i sam.plutony telefoniczne budowlane, jednakże stopień ich wyszkolenia /nie byli już od dawna powoływani na ćwiczenia/, jak również sprawność fizyczna były bardzo dalekie od tego, co wymaga wojna błyskawiczna.

Zdaniem moim wiek podoficerów i szeregowców wojsk łączności w służbie linjowej nie powinien przekraczać: w Wielkich Jednostkach - 30 lat, zaś w armjach i odwodach Nacz.Dowództwa - 35 lat. Wniosek ten motywuję ogromnym natężeniem fizycznym i nerwowym, które wojska łączności muszą stale dawać, by zapewnić w niezmiernie trudnych warunkach wojny nowoczesnej, a zwłaszcza wojny totalnej i błyskawicznej, ciągłe i sprawne działanie łączności. Trzeba bowiem pamiętać, że nawet okres względnego zastoju działań

15-20. IX

Przebieg szkolenia podchorążych i oficerów rezerwy wojsk łączności

BI. 9.c/0

Szkolenie podstawowe

Szkolenie wtajemniczone

a) grupa telet.	b) grupa radio	c) grupa kawatowa
-----------------	----------------	-------------------

Cwiczenia doskonalące

Praktyka podof. w formacjach w.t.

Zwolnienie do rezerwy w stop. do sierż. pchor.

I ćwiczenia praktyka ofic. (za dcy plutonu)

II ćwiczenia praktyka ofic. (dla plutonu)

III ćwiczenia egzamin na por.

IV ćwiczenia doskonalące ew. kurs dcyw kompanij w C. W. Łącz.

Ewentualnie V ćwiczenia do-
wodzenia komp. lub specjalizacja na stanowiskach pozaliniowych.

1. I.

1. X.

20. VI.

15. IX.

6 tygodni

Awans na ppor. rez. (najlepsi)

6 tygodni

Awans na ppor. rez. (pozostających) niezaakwalifikowani pozostają jako pchor. i nie są powoływani na ćwiczenia.

4-6 tygodni

Ew. awans na porucznika rez.

6 tygodni

4-6 tygodni

Ew. awans na kapitana rez.

- a) dla baonów telgr. i komp. łączn.
 - b) dla plutku radio i plutonów radio
 - c) dla szwadronów łączności b. k.
- postęp dostateczny - kapral pchor.
postęp dobry - plutonowy pchor.

lub spokoju na froncie jest dla wojsk łączności wytężoną pracę, nie wiele słabszej od tej, którą muszą wykonać podczas walnej bitwy /przebudowa lub doprowadzenie do porządku systemu sieci łączności/.

W wypadku przyjęcia proponowanego powyżej sposobu użycia rezerwistów wojsk łączności, rezerwiści najstarszych roczników /powyżej 35 lat/ mogliby być użyci do celów służby dozoru O.P.L. kraju, która wymaga licznego personelu, jako tako wyszkolonego w łączności.

C. Wyszkolenie oddziałów łączności pułków broni.

Szeregowcy łączności broni głównych szkolili się w plutonach /bateriach/ łączności swych oddziałów. Nadzór nad wyszkoleniem fachowym tych plutonów /baterij/ spoczywał w ręku dowódców łączności wielkich jednostek /dywizyj piechoty, brygad kawalerji/. Corocznie, bezpośrednio przed ćwiczeniami letnimi, odbywały się 4-tygodniowe koncentracje plutonów łączności wielkich jednostek pod kierownictwem właściwych dowódców łączności W.J. Koncentracje te miały na celu zgranie plutonów łączności między sobą oraz z kompanją łączności D.P., względnie szwadronem łączności B.K., a pońadto służyła do doskonalenia taktycznego i technicznego oficerów i podoficerów łączności - w warunkach polowych.

Od r.1937 zaczęto wprowadzać radnostacje /N/ w wyposażenie broni głównych. W związku z powyższym zaszła konieczność doraźnego przeszkolenia dużej ilości oficerów i podoficerów łączności broni głównych na krótkotrwałych kursach, specjalnie w tym celu organizowanych w pułku radjotelegraficznym.

Wspomniani oficerowie i podoficerowie następnie szkolili podległe sobie plutony w obsłudze sprzętu radjo. Jednakże powolny napływ sprzętu radjo do oddziałów oraz stosunkowo krótki czas nie pozwoliły na wyszkolenie całego personelu potrzebnego na mob. /Roczniki zwolnione dawniej do rezerwy nie znały radja/. Fakt ten odbił się ujemnie na działaniu łączności radjowej w czasie wojny, zarówno ze względu na usterki w służbie ruchu i w obsłudze sprzętu, jak również z uwagi na niedostateczną konserwację stacyj.

Kandydaci na podoficerów rezerwy łączności głównych rodzajów broni byli szkoleni w sposób następujący:

Specjalność wojskowa	Rodzaj broni	Jednostka szkoląca	K u r s y
1/ <u>Telefoniści</u>	Kawalerja /szwi ! łączności B.K. ! i pułki kawalerji/ ! !	Komp. szkolna łączności kadry 3. baonu telegr./Grodno/	W ciągu roku 2 kursy po 5 mieś./na kursie 50% norm produkcji/. Kadra otrzymywała uczniów ze wszystkich O.K.
	Piechota, saperzy, broń pancerna, lotnictwo. !	Komp. szkolne łączności kadr 2, 4 i 8 baonów telegr./Krasnystaw, Brześć n/B. i Toruń/.	W ciągu roku 2 kursy po 5 mieś./na kursie 50% norm produkcji/. 2 kadry otrzymały uczniów z 3 O.K., 1 kadra - z 4 O.K.

Uwaga: Począwszy od r. 1937 artylerja dszkoliła kandydatów na podoficerów rezerwy telefonistów we własnym zakresie.

2/ <u>Radjotelegrafisci</u>	Piechota i artylerja ! ! ! !	Kadry komp. szkolnych 1, 2 i 3 baonów radjo /Warszawa, Kraków i Przemysł/	W ciągu roku 2 kursy po 4 miesiące.
	Kawalerja /szwi ! łączności B.K. ! i pułki kawalerji/ ! !	Kadry kompanij szkolnych 2 i 3 baonów radjo /Kraków i Przemysł/	1 kurs 4-miesięczny w ciągu roku

Specjalność wojskowa	Rodzaj broni	Jednostka szkoląca	Kursy
	Lotnictwo i broń pancerna	Kadra kompanji szkolnej 1. baonu radjo /Warszawa/	1 kurs 4-miesięczny w ciągu roku.
5/Radjotechnicy	Szwadrony łączności B.K. i broń pancerna i lotnictwo	" "	1 kurs 4-miesięczny w ciągu roku /jako odrębna klasa kursu wyżej wymienionego

Uwaga: Stale wzrastające normy wyposażenia broni głównych w sprzęt radjo powodowały konieczność szkolenia coraz większej ilości kandydatów na podof. rez. radjotelegrafistów. Istniejące 3 kadry komp. szkolnych radjo ze względu na szczupłość pomieszczeń i ograniczoną kadrę instruktorską były obciążone do ostatecznych granic. W tych warunkach projekt utworzenia baonów szkolnych stawał się coraz bardziej palący.

Po ukończeniu jednego ze wspomnianych kursów podoficer służby czynnej łączności mógł być mianowany nadterminowym. By zostać podoficerem zawodowym musiał ukończyć 4-miesięczny kurs dla podoficerów nadterminowych p.r.w. w Centrum Wyszkozenia Łączności /baon podoficerów łączności/, analogicznie jak podoficerowie nadterminowi wojsk łączności.

Przed awansem na sierżanta /wachmistrza, ogniomistrza/ podoficer zawodowy łączności głównych rodzajów broni przechodził 4-miesięczny kurs doskonalący dla plutonowych łączności p.r.w. w Centrum Wyszkozenia Łączności.

Mówiąc o podoficerach trzeba zaznaczyć, że zaliczenie szwadronów łączności B.K. do kawalerji /przeprowadzone na rozkaz Szefa Sztabu Głównego wbrew opinji Dowódcy Wojsk Łączności i przy biernym stanowisku Szefa Departamentu Kawalerji/ spowodowało duże trudności z uwagi na szczupłe etaty

podoficerskie tych szwadronów, które praktycznie biorąc uniemożliwiały awans zasłużonych podoficerów do wyższych stopni /ponieważ wspomniani podoficerowie nie mogli być użyci w szwadronach linjowych kawalerji, trzeba było ich przenosić do wojsk łączności i tam awansować, przydzielając wzmian młodszych podoficerów W.L., oczywiście słabo obeznanych, jak na wymagania kawalerji, z kaimi/.

Oficerowie łączności broni głównych byli szkoleni na specjalnych 4-miesięcznych kursach w Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu. Trzeba stwierdzić, że zarówno program kursu i metody nauki, jak i dobór kandydatów stale się polepszały i przedstawiały się w ostatnich czasach przed wojną zupełnie dobrze. Niestety zdarzało się zbyt często, że oficer z ukończonym kursem łączności odchodził w bardzo krótkim czasie ze stanowiska d-cy plutonu /baterji/ łączności na stanowisko d-cy kompanji, szwadronu lub baterji, a miejsce jego zajmował oficer zupełnie nieobeznany z łącznością. Fakt ten był spowodowany postanowieniem pragmatyki oficerskiej, która nie uznawała dowodzenia plutonem łączności jako podstawy do awansu na kapitana /rotmistrza/. Dopiero ostatnia pragmatyka oficerska /z1938 r./ zmieniła wspomniane postanowienie. 1/

1/ Dowódca Wojsk Łączności opracował projekt obsadzania stanowisk d-ców plutonów /baterji/ łączności w oddziałach broni głównych oficerami wojsk łączności. Według tego projektu młody oficer wojsk łączności musiałby przez pewien czas dowodzić plutonem łączności piechoty, kawalerji lub artylerji, a dopiero potem byłby wyznaczany na stanowisko dowódcy kompanij łączności D.P. wzgl. szwadronu łączności B.K. /najlepsi oficerowie/
c.d. na str. 60.

Poważne zwiększenie etatów łączności w oddziałach broni głównych na stopie wojennej /np. w pułku piechoty z 1 do 4 oficerów łączności/ spowodowało uruchomienie szeregu krótkotrwałych kursów /4-6 tyg./ dla oficerów rezerwy głównych rodzajów broni w Centrum Wyszkożenia Łączności. Wspomniane kursy łączności odbywały się z reguły w okresie letnim w ramach ćwiczeń oficerów rezerwy, na przestrzeni ostatnich kilku lat przed wojną.

U w a g a : Rozdział powyższy został opracowany na podstawie sprawozdań L. dz. 416/40, L. dz. 3584/40 i innych.

ROZDZIAŁ IV.

Wyposażenie materiałowe wojsk łączności przed wojną
i w czasie wojny. Charakterystyka sprzętu łączności.

W rozdziale tym nie poruszam spraw przemysłu łączności jak również zagadnienia studiów nad nowymi typami sprzętu, ponieważ oba te tematy są przedmiotem studjum opracowanego przez por. inż. A. Jakubielskiego.

"Kiedy w r. 1935 nowoutworzone Dowództwo Wojsk Łączności przystąpiło do opracowania stanu zaopatrzenia, stan wyposażenia wojsk i oddziałów łączności był następujący: sprzęt telefoniczny poprawił się naogół pod

lub na stanowisko d-cy kompanji w bataljonie telegr. względnie w pułku radjo /oficerowie słabsi/. Projekt ten miał na celu dokładne zapoznanie oficerów wojsk łączności z taktyką i z potrzebami głównych rodzajów broni, a tym samym ściślejszą współpracę wojsk łączności z oddziałami łączności broni głównych. Projekt został odrzucony przez Szefa Sztabu Głównego.

względem jakości. ^{1/} Ilościowo był niewystarczający i nie pokrywał potrzeb jednostek, przewidzianych starym planem mob. "S". Skłone tabele należności nawet w zasadniczych pozycjach, jak aparaty telef., łącznice i kabel, wykazywały poważne braki. Rezerw nie było wogóle.

Do szkolenia używano częściowo jeszcze stary sprzęt wojenny, o czym wspomniałem na wstępie; pokojowe tabele należności wykazywały znaczne braki /często około 40%. Wprowadzenie nowego planu mob., przewidującego wystawienie znacznie większej ilości jednostek łączności zwiększało trudności zaopatrzenia.

Wyposażenie armii w nowoczesny sprzęt radiowy leżało odlego. Naczelne D-two, d-twa armii i dywizyj były wyposażone w sprzęt technicznie przestarzały, częściowo zużyty i nie odpowiadający wymaganiom polowym. Na szczeblu taktycznym wojsko nie posiadało sprzętu radiowego wogóle. ^{2/}

Owczesny budżet wojsk łączności, wynoszący od 5 do 7 milionów złotych, był budżetem wybitnie vegetacyjnym i nie pozwalał na usunięcie zasadniczych braków.

Nie zastałem opracowanego planu potrzeb wojennych i norm zużycia sprzętu. Nie istniał też plan produkcji na czas wojny, ani plan potrzeb surowcowych." ^{3/}

^{1/} Wprowadzono na wyposażenie łącznice i aparaty telef. typu polskiego - uwaga autora.

^{2/} Za wyjątkiem odbiorników ROD w dyonach artylerji.

^{3/} Sprawozdanie L.dz.416/40, str.29 i 30.

Pod względem jakości ówczesne wyposażenie wojsk łączności stało na poziomie armij zachodnio-europejskich w r.1918, a może nawet niżej /brak radja w pułkach broni, brak pocisków meld., brak psów meldunkowych/.

Z punktu widzenia działań ruchowych wyposażenie to przedstawiało następujące olbrzymie braki:

- a/ zupełny niemal brak motoryzacji,
- b/ brak wozów technicznych o trakcji konnej, które zastępowano wozami taborowymi lub nawet podwojami,
- c/ nierozpracowane ostatecznie zagadnienie budowy linii teletechnicznych półstałych, które w działaniach ruchowych stanowią łącznik między siecią stałą i siecią polową kablową.

"Budżety na potrzeby wojsk łączności były od szeregu lat za małe.

Posiadam przypadkowo dane o wysokości budżetów łączności w poszczególnych okresach budżetowych. Kwoty te są podane w tysiącach złotych i zawierają sumy budżetów normalnego /vegetacyjnego/ i rezerwy zaopatrzenia. Wysokość budżetów ilustruje następująca tabela:

rok budżetowy	kwota
28/29	7.100
" "	29/30 : " 5.930
" "	30/31 : " 5.023
" "	31/32 : " 5.439
" "	32/33 : " 3.749
" "	33/34 : " 5.578
" "	34/35 : " 7.278
" "	35/36 : " 5.059
" "	36/37 : " 5.991
" "	37/38 : " 21.808
" "	38/39 : " 15.715
" "	39/40 : " ± 50.000

Z tabeli widać, że do roku 1937/38 budżety obejmowały prawie tylko wydatki vegetacyjne, nie uwzględniały natomiast konieczności zaopatrzenia wojska w nowoczesny sprzęt łączności. Zrozumienie tej konieczności następuje dopiero w 1936 r. na podstawie kategorycznego referatu D-cy Wojsk Łączności, przedstawionego Ministrowi Spraw Wojskowych, obu Wiceministrom i Szefowi Sztabu Głównego. Rezultatem tego referatu było przyznanie w budżecie "rezerwy zaopatrzenia" znaczniejszych kwot na zakup nowego sprzętu, jak aparaty telef., kable polowe, łącznice i radiostacje dla niższych dowódstw typu N. 1/

"Budżety normalne nie pokrywały nigdy rzeczywistych potrzeb vegetacyjnych i wahały się w granicach od 2,5 do 3 milionów złotych." 2/

"Szczupłość budżetów vegetacyjnych odbijała się przede wszystkim na wyszkoleniu. W r.1939 szkoliło się np. w Centrum Wyszkolenia Łączności około 800 kursantów oficerów, podchorążych i podoficerów. Do nauki radiotelegrafji dysponowało Centrum zaledwie kilkoma stacjami N.1. i kilkunastoma N.2." 3/

"To też sprzęt wyszkoleniowy narastał powoli; w ostatnich latach był wystarczający w odniesieniu do teletechniki i budowy linii. Nie było niestety rezerw sprzętu wyszk. /za wyjątkiem kabla polowego/, co zmuszało w okresie ćwiczeń do zwalniania sprzętu z zapasu mob." 4/

-
- 1/ Sprawozdanie L. dz. 3444/40, str. 1 i 2.
 - 2/ " " " " 2.
 - 3/ " " " " 4.
 - 4/ " " 416/40 " 45.

"Przy tworzeniu nowych jednostek pokojowych nie były stwarzane kredyty na wyposażenie ich w sprzęt łączności. W rozkazie org. sprawa była ujmowana w ten sposób: "sprzęt łączności staraniem D-cy Wojsk Łączności". Dla wyposażenia takich jednostek sużyto małą rezerwę sprzętu będącą w dyspozycji D-cy Wojsk Łączności, a utworzoną w ciągu kilku lat z budżetów vegetacyjnych przez niedawanie jednostkom pełnej dotacji, przewidzianej tabelami należności. W dwóch ostatnich preliminarzach budżetowych wstawiano odpowiednie kwoty na uzupełnienie tej rezerwy, lecz przy analizie budżetu kwoty zostały skreślone." 1/

Kredytami na sprzęt użytku bieżącego dysponowało Biuro Budżetowe M.S.Wojsk. "Trzeba stwierdzić, że zrozumienie potrzeb wyszkoleniowych przez Biuro Budżetowe M.S.Wojsk. było niedostateczne." 2/

"Istniało jednak w tym wypadku zasadnicze zastrzeżenie, mianowicie że Biuro Budżetowe do spraw amortyzacji i konserwacji sprzętu wyszk. odnieść się z pełnym zrozumieniem i realizować będzie odpowiednie kredyty. Niestaty Biuro Budżetowe było dalekie od zrozumienia również tych spraw i to do tego stopnia, że Szefostwo Administracji Armji skreśliło wszelkie kredyty materiałowe z budżetu ostatniego okresu z tym, że potrzeby pokojowe mają być zaspakajane przez Sztab Główny z kredytów mob. Długotrwałe, a niezakończony do wybuchu wojny, targi na ten temat pomiędzy M.S.Wojsk. a Sztabem

1/ Sprawozdanie L.ds.3444/40, str.3 i 4.

2/ " " 416/40, str.45.

Głównym wpływem hamującym na wyposażenie wojska w sprzęt użytku bieżącego, a na odcinku wyposażenia w nowoczesne typy radiostacji doprowadziły niemal do zupełnego zahamowania i stworzenia na tym odcinku wyszkolenia bardzo trudnych warunków. Należy stwierdzić, że przedstawianie czynnikom miarodajnym /Szefostwo Administracji Armii i Sztab Główny/ fatalnych skutków tego stanu rzeczy nie odniosło skutku." 1/

Do tych uwag należy dodać, że polityka Biura Budżetowego w stosunku do sprzętu bieżącego użytku odbiła się również ujemnie na wyposażeniu mob. wyjściowym oddziałów wojsk łączności. "Do wyposażenia mob. zaliczało się również 60-75% sprzętu użytku bieżącego, a ponieważ jednostki posiadały brak sprzętu użytku bieżącego, więc nie wystarczało go również na potrzeby mob., względnie w czasie mobilizacji jednostki musiały zabierać ze sobą w pole sprzęt znacznie zużyty, jak np. kabel polowy." 2/

"Zaopatrzenie w nowoczesny sprzęt łączności rozpoczęło się właściwie w 1935 r. i dalszych. Do czasu wybuchu wojny zdołano wyposażyć jednostki w następujący nowoczesny sprzęt:

- łącznice telefoniczne dla niższych i wyższych dowództw,
- aparaty telefoniczne,
- kable polowe,
- wazy telefoniczne drużynowe,

1/ Sprawozdanie L.dz. 416/40, str.45 i 46.

2/ " " 346/40, str.3

- radiostacje pułków broni typu N.2,
- oraz cały sprzęt pomocniczy i narzędzia.

Ilość sprzętu była wystarczająca za wyjątkiem radiostacyj N.2, których uzupełnienie do pełnych norm miało nastąpić po realizacji budżetu 1938/39, t.j. do końca 1939 r. W toku dostawy były radiostacje N.1 dla łączności pułk-dywizja. Natomiast brak było nowoczesnego sprzętu dla łączności na szczeblu operacyjnym. W armjach i dywizjach były używane aparaty teleg. już, które były sprzętem przestarzałym i zużywanym. Brak było również radiostacyj /nowoczesnych - przypisek autora/ dla wyższych dowództw. Dla łączności dywizja-armja miały być użyte stacje typu RND, wykonane w latach 1930-33, dla łączności armja-Nacz.D-two i między armjami stacje RKG/A, pochodzące z roku 1926-28. Był to sprzęt niepełno wartościowy, mało selektywny, nie dający gwarancji utrzymania łączności we wszystkich warunkach. Na kilka miesięcy przed wojną zapadła decyzja zakupienia w Anglii i Francji z kredytu angielskiego i francuskiego tak radiostacyj dla wyższych dowództw, jak i dalekopisów Creeda. Zakup nie doszedł jednak już do skutku i wojna była prowadzona przy użyciu starego sprzętu." ^{1/}

Dla Naczelnego Dowództwa przygotowano dwie nowoczesne radiostacje typu "W" o zasięgu europejskim /jedna półstała w schronie w Warszawie, druga ruchoma - na samochodach/.

Pod względem jakości nowy sprzęt łączności produkcji polskiej przed-

^{1/} Sprawozdanie L. dz. 3444/40, str. 4 i 5.

stawiał się bardzo dodatnio; w czasie wojny wykazał wysoką wartość techniczną /szczególnie radjostacje N i wozy telefoniczne/. Jedynie stację "W" w samochodach trzeba uznać za zbyt wielką i ciężką jak na warunki wojny ruchowej.

Warto również podkreślić postępy motoryzacji wojsk łączności, dokonane w latach 1935-1939.

Do poważnych niedomagań materiałowych wojsk łączności zaliczam brak nowoczesnego sprzętu dźwiękowego /syreny/ oraz rakiety o zbyt niskim pułapie, małej widoczności i niewielkiej ilości odmian /D-two W.L. żądało od r.1935, by służba uzbrojenia opracowała nowe typy rakiet, odpowiadające współczesnym wymaganiom, jednak doświadczenia prowadzone przez tę służbę nie dały do wybuchu wojny konkretnych wyników/.

Normy wyposażenia wojsk łączności w radjostacje podaje załącznik Nr.9, a oddziałów łączności broni głównych pkt.C rozdziału I. /str.26-29./.

Mówiąc o wyposażeniu wojska w nowoczesne radjostacje trzeba wspomnieć o podstawach, na których planowano to wyposażenie. Podstawami tymi były:

- zupełny brak radjostacyj w oddziałach broni głównych /za wyjątkiem odbiorników RCD w dyonach artylerji/,
- plan organizacji radja w polu, zatwierdzony przez Pana Szefa Sztabu Głównego w 1935 roku.

Gzynnikiem pierwszym spowodował opracowanie w pierwszej kolejności radjostacyj niższego rzędu /N.2 i N.1/ przed radjostacjami wyższego rzędu /W.2, W.1, W/; liczone bowiem, że posiadane stacje RKG/A i RKD zdołają ostatecznie jakotako wypełnić swe zadanie, gdy braku radjostacyj niższego rzędu nie

nie zdoła zastąpić. Ponadto sądzono, że radjo na szczeblu operacyjnym odegra rolę pomocniczą, zaś punkt ciężkości spocznie na sieci teletechnicznej stałej. Kampanja 1939 r., w której po raz pierwszy w historii lotnictwo wystąpiło jako nieubłagany i groźny przeciwnik łączności drutowej, przekreśliło te rachuby.

Czynnik drugi, a mianowicie plan organizacji radja w polu, przyjął jako zasadniczy system pracę na sieciach otwartych ze stałą falą odbiorczą /praca na sieciach zamkniętych miała być stosowana tylko w ramach jednostek artylerji, broni pancernej i lotnictwa dla celów łączności wewnętrznej oraz dla łączności samolotu z ziemią/. Motywami tej decyzji były niewątpliwie:

- ogromna oszczędność na ilości sprzętu, /
 - lepsze zabezpieczenie przed podsłuchem npla. /
- w stosunku do systemu
sieci zamkniętych.

Natomiast konsekwencją wspomnianej decyzji była konieczność produkowania sprzętu o dużym zakresie fal i wielkiej selektywności, a więc sprzętu drogiego i trudnego do produkcji. Ponadto, jakkolwiek sama obsługa sprzętu była bardzo prosta, system pracy na sieciach otwartych komplikował służbę ruchu, utrudniał szybkie rozpowszechnianie wiadomości i dawał mniejsze gwarancje pewności działania niż system pracy na sieciach zamkniętych, zwłaszcza przy słabo wyszkolonych radjotelegrafistach pułków broni. Konsekwencje te ujawniły się w toku działań wojennych w sposób nieprzyjemny.

Budżet "rezery zapotrzenia" był układany przez Oddział I. Sztabu.

"D-two W.L. otrzymywało z początkiem okresu budżetowego wykaz sprzętu,

Który należały zakupić, oraz wysokość przyznanej dotacji. System taki należały uznać za niewłaściwy. Odpowiedzialność za przygotowanie materiałowe do wojny może ponieść D-ca Wojsk Łączności tylko wtedy, gdy ma możliwość ułożenia sobie pewnego planu tak zakupów, jak studiów nad nowymi typami sprzętu, jak wreszcie dostosowania budżetów w poszczególnych latach do zdolności przepustowej przemysłu, pracującego dla łączności." 1/

"Jeśli idzie o sprawy zaopatrzenia, to często istniały spory kompetencyjne z "czwycich kredytów" jakiś wydatek ma być pokryty. W obrębie wojska istniały właściwie trzy budżety: Szefa Sztabu, I. i II. Wiceministra, a nie było czynnika, któryby decydował o hierarchji pilności potrzeb i rozstrzygał spory. Do wybuchu wojny nie rozstrzygnięto czwycich kredytów mają być zakupione radjostacje dla celów O.P.L." 2/

"Zaopatrzenie jednostek mobilizowanych odbywało się na podstawie tabel mob.mat. opracowanych i wydanych przez Oddział I. Sztabu. W tabelach tych istniała rubryka: "będzie dostarczone staraniem M.S. Wojsk. po mobilizacji". Ta pozycja w tabelach była fikcją, na co niejednokrotnie zwracano uwagę. W rubryce tej mieściło się np. wyposażenie parisków łączności /analf - przypisek autora/ w radjostacje zapasowe, części wymienne i narzędzia do naprawy sprzętu. Oczywiście pariski tego sprzętu nie dostały, bo go nie było.

1/ Sprawozdanie L. dz. 5444/40, str. 5.

2/ " " " " 6.

Istniała uchwała t.zw. K.S.U.S. z listopada 1937 r. /daty nie jestem pewny/ ustalająca wysokość rezerw gotowego sprzętu /kable, telefonów, radiostacji/, jaki powinien być magazynowany już w czasie pokoju z uwagi na niedostateczną wydajność przemysłu w pierwszych miesiącach wojny. Na zakup niektórych pozycji tego zapasu, w ilościach zresztą minimalnych, uzyskano pieniądze dopiero w czerwcu 1939 r. Zapasu sprzętu w myśl uchwały K.S.U.S. nie było.

D-two Wojsk Łączności pragnęło sprawdzić, czy posiadane zapasy "rezerwy zaopatrzenia" odpowiadają potrzebom. D-two miało ewidencję, ile jest sprzętu, nie miało natomiast danych, ile sprzętu powinno być wogóle. O te dane zwracano się kilkakrotnie do Oddziału I. i IV. Sztabu bez skutku. Odnowę podania tych danych motywowano względami zachowania tajemnicy wojskowej!^{1/}

"W momencie rozpoczęcia działań wojennych wszystkie jednostki zmobilizowane według "tabel mob." były w 100% wyposażone w teletechniczny materjał łączności." ^{2/}

Sprawa wyposażenia jednostek, których wystawienia na mob. zostało zdecydowane na krótko przed wojną, nastąpiła duże trudności: "Kredyt na wyposażenie tworzonej w pośpiechu warszawskiej brygady pancerno-motorowej został przyznany w czerwcu 1939 r. z tym, że brygada miała być sformowana do 15.VIII. Analogicznie było z wyposażeniem pułku K.O.P. "Karpaty", baonami

1/ Sprawozdanie L.dz.3444/40, str.7.

2/ " " 1607/39, str.1.

Obrony Narodowej i innymi. Gdyby istniały duże rezerwy sprzętu, można by być sprzęt tymczasowo wypożyczyć i kupiwszy go za przyznane kredyty rezerwę uzupełnić. Niestety rezerw takich nie było, wyposażano jednostki tylko częściowo - zmniejszając dotację innym jednostkom." 1/

Zdaje się, że normy wyposażenia jednostek rezerwowych w sprzęt teletechniczny były niewielkie. Tak np. 204.p.p.res. /55.d.p.res./ posiadał tylko 5 zestawów telef. patrolowych, gdy normalny czynny pułk piechoty miał na stopie wojennej 20 zestawów, nie licząc wyposażenia artylerji pułkowej /L.2020/40/.

Środnie radjostacyj tylko pułki piechoty i to czynne /bez rezerwowych/ posiadały ilości przewidziane tabelami należności. /3 sztuki; - chyba 4 sztuki, przypisek autora/. Pozostałe radjostacje broni nie były należycie wyposażone, a mianowicie: potrzeby artylerji ujęte planem Sztabu Głównego przewidywały 6, a nawet 8 radjostacyj na każdy dyon /w ostatniej fazie wyposażenia - przypisek autora/. Zdążono wyposażyć każdy dyon mobilizowany zaledwie w dwie radjostacje. Jedynie niektóre p.a.l'e wzmocnione do trzech radjostacyj na dyon, w tym znaczna ilość skoncentrowanych na terenie O.K. VII, właśnie tam, gdzie okazały się najmniej potrzebne.

Zupełnie nieodpowiednio była wyposażona w radjostacje kawalerja. Plan wyposażenia przewidywał po dwie radjostacje /mało/ N.1/T /na pułk kaw.- przypisek autora/, z powodu braku których surogowano je radjostacjami N.2/1

1/ Sprawozdanie L. ds. 5444/40, str. 5.

kosztem wyposażenia artylerji, nie dając przytym kawalerji potrzebnego typu sprzętu, gdyż zasięg N.2 jest dla kawalerji zbyt mały. Kawalerja dywizyjna była zupełnie pozbawiona radjostacyj." 1/

"Jednostki pancerne sformowane zostały dopiero w ostatnich czasach, nie zdążono więc dla nich opracować właściwego typu radjostacyj. Czołgi były tylko częściowo wyposażone w radjostacje partji próbnej doraźnie wyprodukowanej. Natomiast dla 10.Brygady Kawalerji i Warszawskiej Brygady Pnac.-Mot. sprzętu właściwego zupełnie nie było, zaopatrzone je więc i to tylko częściowo w typy radjostacyj posiadane w danej chwili w dyspozycji, a nawet w radjostacje modelowe, nieodpowiednie do użytku w polu. Charakterystyczne jest, że w czasie formowania 10.B.K. jako jednostki pancernej Sztab Główny nie przykładał zbyt wielkiej wagi do należytego jej wyposażenia, stawiając trudności w przydziale radjostacyj do tej brygady, a z drugiej strony miarodajne czynniki M.S.Wojsk., które forsowały organizowanie 10.B.K., żadnych kredytów na wyposażenie jej w sprzęt łączności przydzielić nie chciały." 2/

Tymczasem według sprawozdania dowódcy łączności 10.B.K. L. dz. 1416/39 radjostacje N.1/S i N.2/S brygady działały zupełnie dobrze i zdały całkowicie egzamin wojenny.

"Dalekie od ideału pod względem wyposażenia były również formacje łączności d-tw D.P., B.K., grup operacyjnych i armij. Każda dywizja piechoty według planu powinna posiadać po dwie radjostacje N.1/T, jedną radjostację

1/ Sprawozdanie L. dz. 846/40, str. 3 i 4.

2/ " " 846/40, " 4 i 5.

N.1/S, jedną radjostację W.2/S, a faktycznie posiadały tylko po dwie radjostacje N.1/T /dywizje rezerwowe - nic/, żadnej N.1/S, a zamiast W.2/S - jedną RKD o trakcji konnej. Radjostacje RKD już w roku 1935 były przestarzałe i zużyte, tak, że do pracy w polu nie nadawały się zupełnie. Z powodu nieopracowania typu oraz braku kredytów zastąpić ich nowoczesnymi stacjami W.2/S nie można było. Cała łączność radjowa dywizji piechoty oparta więc być musiała na dwóch radjostacjach N.1/T.

W podobny sposób łączność radjowa d-twa brygady kawalerji opierała się na jednej radjostacji N.1/T /taczankowej/ i na zużytej radjostacji RKD /Nieściszę; były dwie stacje RKD w brygadzie kawalerji - przypisek autora/.

Znikomą sprawność przedstawiał również sprzęt radjowy, stanowiący wyposażenie dowództw armij i grup operacyjnych. Ilość radjostacyj była wystarczająca, lecz co do jakości tak stacje RKD wskutek zużycia, jak również RKG/A wskutek małej selektywności, przestarszenia i niepewności działania zawiodły na całej linii.^{1/}

"Jako źródło pokrywania strat w oddziałach zapewniony był w parkach łączności /armij - przypisek autora/ zapas sprzętu łączności, wystarczający na okres dwóch tygodni."^{2/}

Twierdzenie powyższe nie jest ścisłe, ponieważ parki części swego wyposażenia wyjściowego nie otrzymały. /str.69/.

Barażo niewielka "rezerva strategiczna" sprzętu łączności /mocno

1/ Sprawozdanie L. dz. 846/40, str.4 i 5.

2/ " " 1807/39, str.1.

usszczuplona przed samą wojną tworzeniem nowych jednostek, nie przewidzianych uprzednio w planie mob./ była rozmieszczona w głównej Składnicy Łączności /Warszawa/ i w 9 okręgowych Składnicach Łączności /Nr.1 - Warszawa, Nr.2. - Lublin, Nr.3 - Grodno, Nr.4 - Łódź, Nr.5 - Kraków, Nr.6 - Lwów, Nr.8 - Toruń Nr.9 - Brześć n/B. i Nr.10 - Przemyśl/.

"D-two Wojsk Łączności przed otrzymaniem spóźnień tytycznych Szefa Administracji Armji z własnej inicjatywy przygotowało jeszcze przed wojną ewakuację sprzętu łączności z zagrożonych składnic i znaczną część swoich zapasów przesunęło ze składnic zachodnich do Lublina, Brześcia i Jarosławia. Ewakuacja pozostałych zapasów w składnicach w czasie wojny odbyła się bez planu." 1/

"Katastrofalnie przedstawiała się sprawa słupów i tyczek do budowy linii stałych i półstałych ze względu na to, że istnieją w Polsce nieraz znaczne tereny pozbawione lasów. Wobec tego materiał ten powinien być deponowany w tych terenach możliwie najbardziej decentralnie w większych ilościach. W ostatniej chwili przystąpiono do realizacji tego zamierzenia i znaczną ilość słupów i tyczek zamówiono, lecz wojna przeszkodziła w deponowaniu." 2/

Na zakończenie trzeba wspomnieć, że oddziały wojsk łączności były wyposażone w mat.uzbrojenia w sposób niedostateczny. Nie posiadały one hełmów, a samost kbk i pistoletów miały kb. przeszkadzające w pracy technicznej.

1/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 54.

2/ " " 846/40, str. 7.

Będąc pozbawione k.n. oraz amunicji przeciwpancernej były one zupełnie b e s b r o n n e wobec broni panc. i lotnictwa mpla. Odbiło się to ujemnie na wydajności ich pracy oraz spowodowało niepotrzebne krwawe straty. Wnioski D-twa W.L. składane w tej sprawie przed wojną Sztabowi Głównemu nie zostały uwzględnione.

"S t r e s z c z a j ą c krótko to, co powyżej napisałem, śmiem postawić twierdzenie, że na odcinku zaopatrzenia w sprzęt łączności nie byliśmy jeszcze dostatecznie przygotowani do wojny, gdyż:

- 1/ nie mieliśmy nowoczesnego i pewnego w działaniu sprzętu telegraficznego i radjotelegraficznego na szczeblu operacyjnym;
- 2/ nie mieliśmy wyprodukowanego sprzętu z kredytów przyznanych na rok 1939/40, którego terminy dostawy wypadały od wiosny do lata 1940 r.; posiadanie tego sprzętu w oddziałach podniosłoby niewątpliwie jakość działania łączności;
- 3/ nie dysponowaliśmy żadną większą rezerwą sprzętu;
- 4/ nie mieliśmy łączności w lotnictwie;
- 5/ nie mieliśmy rozbudowanej sieci O.P.L. oraz dostatecznie gęstej sieci pocztowej, zwłaszcza kablowej.

Powody tych braków:

- 1/ notoryczny brak pieniędzy w latach poprzedzających wojnę, nawet na zamierzenia uznane za konieczne, wywołany doktryną utrzymania za wszelką cenę równowagi budżetowej. Pieniądze przyznane w bardzo wysokiej sumie na rok 1939/40 nie mogły być już wykorzystane;
- 2/ nieprzestrzeganie kolejności pilności potrzeb. Podział budżetu M.S. Wojsk. na trzy części;
- 3/ mylne przewidywania co do przypuszczalnego terminu wybuchu wojny;
- 4/ nastawienie na wojnę długotrwałą i brak przekonania, że wojna będzie błyskawiczna i totalna.

Nasunę się pytanie, czy o tych brakach i niedociągnięciach byli poinformowani najwyższe czynniki wojskowe ?

Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć, gdyż osobiście referowałem sprawę tylko D-oy Wojsk Łączności, a tylko w czasie jego nieobecności II. Wiceministrowi. Stwierdzić jednak muszę, że D-two W.Ł. nigdy nie tailo istotnego stanu rzeczy i referaty podkreślające różne niedociągnięcia były przedstawiane tak Szefowi Sztabu Głównego, jak i obu Wiceministrom." 1/

"To też dopiero 1 a t o 1940 r. było najwcześniejszym terminem, w którym armja mogła być uważana za gotową pod względem zaopatrzenia w ~~xxx~~ sprzęt łączności do rozpoczęcia wojny." 2/

U w a g a : Rozdział powyższy został opracowany na podstawie sprawozdań:

L. dz. 416/40,
3444/40,
846/40,
1507/59.

1/ Sprawozdanie L. dz. 3444/40, str. 13 i 14.

2/ " " 846/40, str. 9.

ROZDZIAŁ V.

Plan łączności na wypadek wojny z Niemcami.

Prace przygotowawcze z zakresu organizacji łączności w okresie przed wojną.

A. Plan łączności na wypadek wojny z Niemcami.

"Prace nad planem organizacji łączności na wypadek "Z" rozpoczęto dopiero z końcem marca 1939 r. Do tego czasu rozpracowywano tylko plan "W". Od października 1938 r. /po zajęciu Śląska Zaolziańskiego/ wykańczano na "ostatni guzik" plany "W", nie ruszając zupełnie planów "Z". 1/

"W roku 1936 z inicjatywy Szefa Oddziału III. Sztabu Głównego, był zrobiony plan organizacji łączności drutowej Naczelnego Wodza na wypadek "Z". Plan ten nie był jednak oparty na planie operacyjnym /którego nie było - przypisek autora/, a tylko na pewnych przewidywaniach Szefa Oddziału III. Sztabu Głównego. Plan ten był mało pomocny w pracach rozpoczętych w marcu 1939 r.". 1/

Przyszły Naczelny Dowódca Łączności w opracowaniu planu łączności do wojny udziału nie brał, jak również nie uczestniczył w realizowaniu w terenie prac przygotowawczych i w odprawach u Szefa Sztabu Głównego.

Plan był opracowywany przez Szefa Łączności Sztabu Głównego /płk. dypl. Lukomski/, który na wypadek wojny miał się stać I. z-cą Naczelnego Dowódcy Łączności.

1/ Sprawozdanie L. dz. 521/39, str. 7.

Do opracowania planu nie został również powołany delegat M.P.i T., który na wypadek wojny miał być II.z-cą Naczelnego Dowódcy Łączności /mjr. inż.res.A.Krzyczkowski/.

Dopiero przed wybuchem wojny wspomniani wyżej oficerowie zostali dopuszczeni do zaznajomienia się z planem łączności. Piszę o tym obszerniej na str.

"Za podstawie do opracowania planu łączności drutowej Naczelnego Wodza przyjęto istniejącą sieć M.P.i T.; sieć kolejowa w czasie wojny miała być wyłącznie używana przez kolejnictwo." 1/

"Plan łączności drutowej przewidywał powiązanie Naczelnego D-twa w Warszawie z każdą armią trzema połączeniami telefonicznymi i trzema telegraficznymi, oraz między armiami jedno połączenie telegr. i jedno telef. Dążeniem było, aby połączenia te przebiegały różnymi drogami. Z braku jednak odpowiedniej ilości tras warunek ten został spełniony w 50%. Na jednym kierunku były skupione nieraz po dwa połączenia do jednej armii oraz dwa połączenia do innej.

Mobilizacja sieci M.P.i T. miała odbywać się w trzech etapach, a mianowicie:

I.etap - 1 połączenie telegr. i 1 telef. między Sztabem Głównym a jednostkami osłonowymi oraz D.O.K. Etap ten wchodził w życie od momentu zagrożenia, a więc rozpoczął się w końcu marca 1939 r. W wypadku wyjazdu w teren Inspektorów Armii połączenie z jednostkami osłonowymi posiadał odnośny Inspektor Armii, natomiast

Sztab Główny miał jedno połączenie teleg. i jedno telef. do Inspektoratu Armji.

II. etap - rozpoczynał się z chwilą wybuchu wojny. M.P. i T. oddawało wojsku po dwa połączenia teleg. i telef. dla łączności Nacz. D-twa z armjami i po jednym połączeniu teleg. i telef. dla łączności między armjami.

III. etap - miał nastąpić po zakończeniu mobilizacji i polegał na wzmocnieniu ilości połączeń Naczelnego D-twa z armjami do trzech telef. i trzech teleg. Moment wykonania tego etapu - zakończenie mobilizacji - był wybrany dlatego, że ruch na liniach M.P. i T. z dla potrzeb władz adm. ogólnej padnie na tyle, że sieć M.P. i T. można będzie jeszcze bardziej uszczuplić na korzyść potrzeb operacyjnych." 1/

Pozatym M.P. i T. miało "uwzględnić potrzeby innych sieci łączności drutowej, jak obrony przeciwlotniczej, sieci dowództw lotniczych, sieci administracji ogólnej i tak zwanej sieci zaopatrzenia." 2/

Trzeba stwierdzić, że tak pomyślana sieć łączności drutowej przedstawiała się bardzo uboga w świetle doświadczeń wojny światowej. Nawet w wypadku nieatakowania jej przez lotnictwo i dywersantów wydaje się wątpliwe czy przelotność tej sieci wystarczyłaby do zaspokojenia wszystkich potrzeb operacyjnych i kwatermistrzowskich. Ogromną jej wadę stanowiło to, że opierała się w znacznej większości na liniach napowietrznych.

Łączność drutowa. "Plan łączności przewidywał przede wszystkim użycie sieci wojskowych, z wyraźnym podkreśleniem ograniczenia ruchu do najniezbędniejszych potrzeb, w celu niezdradzania m.p. dowództw. Sieć M.P. i T. i M.S. Zagr. miały być wykorzystane dla utrzymania łączności z zagranicą;

1/ Sprawozdanie L. dz. 521/39, str. 8 i 9.

2/ " " 1062/39, " 2.

sieć Polskiego Radja dla celów propagandy i O.P.L., a dla wojska jedynie w wypadkach nadzwyczajnych; sieć policyjna dla celów Szefa Komunikacji.

W wypadkach pilnych potrzeb mogło wojsko korzystać z sieci pozawojskowych.

Istniały następujące sieci radjowe:

a/ sieć wojskowa:

- Radjostacje wojsk i oddziałów łączności,
- Radjostacje Oddziału II. Sztabu Głównego, jako stacje krótkofalowe w poszczególnych D.O.K. i w plutonach podsłuchowych oraz w niektórych placówkach zagranicznych,
- Radjostacje K.O.P. w Warszawie, Łachwie i Czortkowie,
- Radjostacje marynarki wojennej w Warszawie, Gdyni i Pińsku.

b/ sieć pozawojskowa:

- | | |
|-------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| - M.P.i T. | - Radjostacje długo i krótkofalowe, utrzymujące łączność z zagranicą, |
| - M.S.Zagr. | - Radjostacje krótkofalowe dla łączności z placówkami zagranicznymi, |
| - Policji Państw. | - Radjostacje krótkofalowe w Warszawie, w każdym mieście wojewódzkim i licznych komendach powiatowych, |
| - Straży Gran. | - Radjostacje krótkofalowe w Warszawie, w Inspektorjatach Okręgowych i niektórych komisariatach." 1/ |

Z pośród wspomnianych sieci tylko sieć wojsk i oddziałów łączności miała podlegać Naczelnemu Dowódcy Łączności. "Tak ustalony stosunek miał swoje ujemne wpływy w czasie wojny, kiedy to Nacz.D-two Łączności nie mogło

1/ Sprawozdanie L.dz.416/40, str.82 i 83.

należycie wykorzystać istniejące sieci radiowe." 1/

Mówiąc o łączności radiowej, trzeba poruszyć zagadnienie elementów ruchu, szyfrów i kodów, jako czynników niezbędnych dla działania łączności radiowej.

Zdaniem moim sprawa ta była postawiona u nas zupełnie fałszywie, co przyczyniło się w ogromnym stopniu do sparaliżowania łączności radiowej podczas wojny.

Przedewszystkim przydział elementów ruchu miał się odbywać centralnie t.j. z Nacz.D-twa do wszystkich oddziałów armji w polu, w drodze przez armje i wielkie jednostki. System taki mógł działać sprawnie tylko w okresach stabilizacji i to przy niezawodnych komunikacjach; nie też dziwnego, że w kampanji wrześniowej 1939 roku zawiódł całkowicie. Odpowiedzialność za ten poważny błąd ponosi b.Szefostwo Łączności Sztabu Głównego.

Co się tyczy przygotowania elementów ruchu, kodów i szyfrów, sprawa ta przedstawia się następująco:

"Elementy ruchu, szyfry i koody należały do Oddziału II. Sztabu Głównego, który miał je opracować za wyjątkiem elementów ruchu dla radiostacyj nowego typu "T" oraz kodów taktycznych. Brakujące elementy ruchu oraz kod taktyczny pod nazwą "L.H.R.39" opracowało i wydało Szefostwo Łączności Sztabu Głównego. Elementy ruchu dla radiostacyj MD i KCF/A, przygotowane przez Oddział II. Sztabu Głównego, posiadały poważne niedociągnięcia, jak powta-

rzanie się jednych i tych samych fal w jednym dniu, oraz niezgodność długości fal ze skalą radjostacyj. Na wykonanie nowych tabel nie było już czasu, ani też nie można było otrzymać dodatkowej ilości oficerów." 1/

"Szyfry operacyjne Oddziału II. Sztabu Głównego zostały rozdzielone między d-twa przez Oddział III. Sztabu Głównego, a to ze względu na zachowanie tajemnicy ugrupowania". 1/

"Koncepcja Oddziału II. Sztabu Głównego wyposażenia dowództw w szyfry była źle pomyślana. Zakonspirowanie jednego szyfru w jednej wielkiej jednostce samykało ruch radiowy na całej sieci operacyjnej aż do czasu dosłania tam nowych szyfrów lub kluczy. Szyfry nie były rozdzielone na sieć armijną /od armij do W.J./ i sieć Naczelnego Wodza /od Nacz.D-twa do armij/ lecz były jednakowe dla całej sieci operacyjnej". 2/

Odpowiedzialność za powyższe niedociągnięcia spada na Oddział II. Sztabu Głównego /Biuro Szyfrowe/. Należy przy tym stwierdzić, że fakt opracowywania elementów ruchu przez O.II. /aż do czasu utworzenia Szefostwa Łączności Sztabu Głównego/ nie był normalny i może być wytłomaczony chyba tylko brakiem odpowiedniego organu łączności w Sztabie Głównym /do r.1937 był tam tylko jeden referent łączności/.

Jako uzupełnienie środków łączności elektrycznych przewidywano na szczeblu Nacz.D-twa użycie oficerów łącznikowych na samolotach i samochodach /Zasadniczo t. zw. "grupa kurjerów" Wielkiej Kwatery Głównej/.

1/ Sprawozdanie I. dz. 521/39, str. 10.
2/ " " " " 10 i 11.

Łączność ze sprzymierzona armia francuska, według umowy zawartej między sztabami obu państw /w początkach m. lipca 1939 r. na specjalnej konferencji w Warszawie/ miała opierać się:

- a/ na użyciu radiostacji M.P. i T. w Boernerowie, Radomiu i Grodzisku /ośrodek odbiorczy/ oraz radiostacji Oddziału II. w Pyrach;
- b/ na połączeniach telegr. przez kraje neutralne, przyczym były przewidziane dwie drogi: północna przez Lotwę i dalej kablem morskim do Londynu, oraz południowa przez Rumunję i morze Śródziemne;
- c/ na użyciu samolotów łącznikowych, które miały lądować, zdaje mi się, w Białogrodzie i w Bukareszcie, gdzie następowałaby wymiana poczty.

Umowa ta miała wejść w życie na specjalny telegram, nadany przez jednego ze sprzymierzeńców.

Jaka była wartość opisanego planu łączności?

Naczelny Dowódca Łączności, płk. dypl. H. Cępa, wystawia mi taką ocenę "Z chwilą otrzymania karty mob. prosiłem Szefa Sztabu Głównego o umożliwienie mi wglądu w plan łączności. Zezwolenie to otrzymałem około 1-2 tygodni przed wybuchem wojny.

Stwierdziłem wówczas, że plan łączności jest opracowany w dość ogólnych zarysach, nie zawiera żadnych przewidywań dla przyszłych działań i nie obejmuje całego obszaru Państwa; pozatym w stopniu niedostatecznym precyzuje użycie i zależność poszczególnych sieci, a zwłaszcza radiowych. Nie bierze również pod uwagę /a raczej nie może wziąć/ w stopniu dostatecznym szybkości działań przeciwnika." 1/

1/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 80.

Krótko mówiąc nasz plan łączności do wojny w 1939 roku był zaledwie planem łączności wstępnego ugrupowania oalonowego. Opracowany w bardzo krótkim czasie, wykazywał szereg luk i usterek, stanowiąc zaledwie szkielec pierwszych poczynań wojennych. Gzy można o to winić autora planu, b.Szefta Łączności Sztabu Głównego, płk.dypl.Łukomskiego? Sądzę, że nie, gdyż plan łączności jest funkcją planu operacyjnego i nie może wybiegać w czasie i w przestrzeni poza ten plan.

Z drugiej strony warunki czasu, częste zmiany decyzyj i nadmierna tajemniczość pracy w Sztabie Głównym musiały odbić się ujemnie na jakości planu łączności.

"Należy tu podkreślić, że przesada w tajemnicy nawet przed oficerami powołanymi do prac w Sztabie Głównym ogromnie utrudniała ułożenie planu organizacji łączności, a szczególnie radja, ponieważ organizacja radja w polu opierała się u nas na organizacji dowodzenia. Zawiadamianie o tym oficerów łączności już po fakcie dokonywanym stawiało nieraz tych oficerów przed zadaniem bardzo trudnym, a nieraz niewykonalnym." 1/

"O braku przewidywań świadczy dobitnie fakt, że w dniu 4.IX.1939 r. zostały wydelegowane r ó w n o c z e ś n i e dwie grupy oficerów z Nacz. D-twa celem wyboru n.p. dla Nacz.D-twa: 1/ w rej.Skierniewic, 2/ w rej. Siedlec!" 2/

1/ Sprawozdanie I. dz. 521/39, str.10.

2/ " " 416/40, str.88.

Według mego przekonania odpowiedzialność za braki planu łączności obciąża przede wszystkim b. Szefa Oddziału III. Sztabu Głównego /płk. dypl. Jaklicza/, a następnie samego Szefa Sztabu.

B. Prace przygotowawcze z zakresu organizacji łączności

w okresie przed wojną.

"Podstawą łączności drutowej były istniejąca sieć stała napowietrzna i kablowa Min. Poczty i Telegrafów.

Układ, przelotność i stan tej sieci nie odpowiadały wymaganiom obronności Państwa i nie zaspakajaly potrzeb planu łączności. Do marca 1939 stan sieci na zachodnim brzegu Wisły był doprowadzony tylko w minimalnej części do potrzeb operacyjnych w większym stylu.

Razem braki wykazywała sieć stała napowietrzna, zwłaszcza w rejonie gen. Rómmla i częściowo gen. Szyllinga. Na tych odcinkach dawał się dostrzec brak połączeń dofrontowych i rokadowych. Braki te pogłębiły jeszcze potrzeby lotnictwa i O.P.L. Niektóre trasy składały się z przewodów żelaznych, przerdzewiałych, które z natury rzeczy nie mogły dać wymaganych zasięgów." 1/

"Ilości materiałów budowlanych, tak na odcinku wojska, jak i poczty, były niedostateczne." 1/

"Istniały następujące linje kablowe /podziemne - przypisek autora/:

1/ Sprawozdanie L. ds. 416/40, str. 81.

- 1/ Warszawa - Łowicz - Łódź - Częstochowa - Mysłowice, w kierunku na Kraków i w kierunku na Katowice.
- 2/ Warszawa - Łowicz - Krośnice - Toruń - Gdynia.
- 3/ Warszawa - Radom - Sandomierz /w czasie wojny/ - Rzeszów.

Układ tej sieci był częściowo nieodpowiedni, mianowicie: kabel Warszawa - Kraków przebiegał zbyt blisko granicy; odcinek Warszawa - Łowicz był wspólny dla kierunków Kraków - Katowice i Gdynia. Uszkodzenie tego odcinka powodowało równoczesne zlikwidowanie obu kierunków.

Na wschód od Wisły nie było kabli zupełnie." 1/

Należy dodać, że stacje wzmacniakowe /rozmiesszczone co 50-70 km. na trasach kablowych/ nie były zabezpieczone przed skutkami bombardowań lotniczych /zwycięzcy budynki nasienne.

"Wpływ wojaka na przygotowanie sieci M.P.i T. dla potrzeb operacyjnych wyrażał się sumą kredytów rocznych w wysokości 800.000 złotych. Kredyty te w stosunku do potrzeb były bardzo niskie i rozdzielane były przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Wnioski do rozdziału opracowywał Sztab Główny, który zbierał zapotrzebowania wszystkich Inspektorów Armij, oraz przedstawiał potrzeby rozbudowy sieci Naczelnego Wodza. Kredyty te do roku 1939 prawie całkowicie szły na rozbudowę sieci wschodniej. Wyjątek stanowią jedynie niewielkie sumy w 1937 r. i 1938 r. przeznaczone na budowę kilku połączeń na zachodzie. Większy zastrzyk pieniężny wpłynął w 1937 r., a mianowicie na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego przy

1/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 82.

Ministerstwie Skarbu dla opracowania 4-letniego planu inwestycyjnego. Przeznaczono około 2.000.000 zł. na budowę dwóch rokał dla powiązania sieci zachodniej ze wschodnią, oddzielonych Wisłą. /Wyżej wymienione sumy obciążały dochody przedsiębiorstwa państwowego P.P.T.i T. i zmniejszały tym samym inne inwestycje, np.kabel dalekosiężny - przypisek autora/.

Wybudowano więc:

- 6 przewodów telegr. i 4 przewody telef. na trasie Sochaczew - Błonie - Grójec - Góra Kalwarja - Mińsk Mazowiecki,
- 7 przewodów telegr. i 5 przewodów telef. na trasie Łowicz - Skierniewice - Radom - Puławy - Łuków - Siedlec." 1/

Ilość przewodów na tych rokałach była w rzeczywistości mniejsza niż podaje wyżej przytoczony cytat.

W pracach nad budową wspomnianych rokał brał czynny udział baon pracy łączności /z Juneckich Hufców Pracy/, oddając duże usługi.

"Intensywna rozbudowa sieci zachodniej dla potrzeb wojska nastąpiła dopiero od kwietnia 1939 r. Do początku wojny ilość wybudowanych połączeń przekroczyła budowę za cztery ostatnie lata." 1/

W pracach tych brały udział jednostki wojsk łączności, zmobilizowane w końcu marca 1939 r. przez kadrę 4.bataljonu telegraficznego /w Brześciu n/B/ oraz oszczędniowo baon pracy łączności; gros tego baonu pracowało w tym czasie nad rozbudową sieci dozoruwanie C.P.L.

Wydano również zarządzenia co do "skrócenia terminów zakończenia przeróbki zapasowych radjostacyj szczebla operacyjnego, z których zrezy-

1/ Sprawozdanie I. dz. 521/39, str. 8.

gnowało lotnictwo /5-7 stacyj KSG/A - przypisek autora/. Wobec szybkiego wybuchu wojny akcja ta dała wyniki skromne." 1/

Sieci lokalne. W roku 1936 został opracowany plan wojskowej sieci teletechnicznej w Warszawie. Sieć ta miała obejmować 4 centrale w schronach odpornych na bomby 100-300 kg. Centrale te miały być połączone linjami podziemnymi, przeprowadzonymi w pobliżu central na głębokości 3 m. pod ziemią.

Do wybuchu wojny wykonano:

- centralę telef. 400-numerową w schronie Nacz.D-twa na ul. Rakowieckiej /w budowie były centrale międzymiastowe telegr., telef. i radjowa, oraz stacja wmacniakowa; całość miała być gotowa pod koniec 1940 r.; z chwilą wybuchu wojny zastosowano urządzenia polowe/;
- centralę telef. 600-numerową w rejonie Nalewek,
- centralę telef. 800-numerową dla M.S.Wojsk., którą miano przenieść do schronu na b. polu wysłogowym w terminie do 15. XII. 1939 r.,
- centrala na Pradze miała być wybudowana w 1940 roku.

Ogólny koszt rozbudowy sieci teletechnicznej wojskowej w Warszawie /razem ze schronami/ był obliczony na 2.250.000 złotych i miał być pokryty w ciągu 4 lat. W rzeczywistości w ciągu 5 lat przydzielono 800.000 zł. na ten cel, wobec tego resztę prac zrobiono na kredyt. Wszystkie prace i udzielony kredyt były ze strony P.P.T. i T.

Pozatym rozpoczęto pracę nad rozbudową sieci teletechnicznych wojskowych w Brześciu n/B. i we Lwowie. 2/

1/ Sprawozdanie L. ds. 416/40, str. 81.

2/ Cały powyższy ustęp o sieciach teletechnicznych lokalnych został opracowany na podstawie sprawozdania L. ds. 1698/40.

Pod koniec m. kwietnia 1939 r. ukazał się dekret o współpracy w czasie pokoju i wojny resortów komunikacji na rzecz obrony Państwa. Dekret ten pozwalał wojsku stawiać żądania odnośnie obsady personalnej, przygotowania technicznych oraz udziału w ćwiczeniach wojskowych następującym instytucjom

- a/ Przedsiębiorstwo Państwowe Poczta Polska, Telegraf, Telefon,
- b/ P.A.S.T.,
- c/ Polskie Radio,
- d/ Grupa techniczna - dział kabli dalekosiężnych.

W m. sierpniu 1939 r. wyszła drukiem podstawowa instrukcja działania łączności w polu i współdziałania z M.P. i T. Instrukcję tę opracował Sztab Główny bez udziału przysałego Naczelnego Dowódcy Łączności.

"Instrukcja ta, sklecona w tempie przyśpieszonym, wyszła drukiem na kilkanaście dni przed wojną; wykazywała ona liczne niedociągnięcia. Zasadniczą wadą tej podstawowej instrukcji była niejasna linja podziału odnośnie zadań, obowiązków i środków, należących do Ministra Poczt i Telegrafów i Naczelnego Dowódcy Łączności. Wprowadzała ona zatem szkodliwą dwoistość działania i rozproskowanie odpowiedzialności. Wojna wykazała zupełną jej nieżyłowość". /sprawozdanie L.dz.416/40, str.78/.

Równie surową ocenę instrukcji daje sprawozdanie L.dz.1062/39, str. 1-3.

Wzmocnienie składu Szefostwa Łączności Sztabu Głównego, które miało przekształcić się w Naczelne Dowództwo Łączności, nastąpiło bardzo późno tuż niemal przed wybuchem wojny; mianowicie powołano do prac w Szefostwie:

- mjr. inż. Krzyżkowskiego /II. z-ca Nacz. D-ty Łączności/ wraz z 6 wyższymi pracownikami M.P. i T. - około 15. sierpnia 1939 r.,
- ppłk. dypl. M. Zaleskiego /szef wydziału operacyjno-technicznego/ - w dniu 27. VIII. 1939 r.,
- mjr. dypl. Wł. Jankę /kier. sam. ref. org./ - w dniu 29. VIII. 1939 r.

Naczelnny Dowódca Łączności, płk. dypl. Cępa, objął swą funkcję dopiero 1. IX. 1939 r.

C. Ogólna ocena.

Do wojny 1939 roku przystąpiliśmy:

- a/ z planem łączności niedostatecznie rozpracowanym i uwzględniającym tylko pierwsze dni działań,
- b/ z siecią teletechniczną stałą rozbudowaną zbyt słabo /zwłaszcza brak linii kablowych podziemnych na wsch. brzegu Wisły/ i niedostatecznie zabezpieczoną przed bombardowaniami lotniczymi /brak schronów dla central telegr.-telef. i stacyj wzmacniakowych/,
- c/ z sieciami radiowymi zdecentralizowanymi pod względem podległości oraz kierownictwa /str. 80 studjum/; do tego trzeba jeszcze dodać błędny system przydziału elementów ruchu i szyfrów, oraz wady sprzętu na sieciach operacyjnych wojskowych,
- d/ niedostatecznie uregulowaną organizacją współdziałania naczelnnych władz łączności /Nacz. D-ca Łączności i Minister Poczt i Telegrafów/.

Wyżej wspomniane braki i usterki musiały odbić się ujemnie na działaniu łączności operacyjnej.

Przygotowania łączności na szczeblu taktycznym można natomiast uznać za zadowalniające.

Jakie były przyczyny tego stanu rzeczy?

- 1/ Przedewszystkiem niedocenicanie możliwości wojny z Niemcami, a w następstwie:

- brak planu operacyjnego i oczywiście brak planu łączności na wypadek "Z",
 - rozbudowa sieci teletechnicznej na wschodzie i rozpoczęcie poważniejszych prac na zachodzie dopiero w kwietniu 1939 r.
- 2/ Brak organu nadrzędnego, któryby koordynował prace z zakresu łączności prowadzone przez M.S.Wojsk., Sztab Główny i M.P.i T. /str.12 pkt.C studjum/.
- 3/ Niezdawanie sobie sprawy z charakteru przyszłej wojny, a skutkiem tego pokładanie zbyt wielkich nadziei w sieci drutowej, ze zbyt małym podkreśleniem roli radja. Zjawisko to, jak sądzę, było spowodowane faktem, że nowoczesna doktryna operacyjna w Polsce właściwie nie istniała.

ROZDZIAŁ VI.

Przebieg mobilizacji i koncentracji oddziałów wojsk łączności.

Pierwsza mobilizacja wojsk łączności została zarządzona pod koniec m. marca 1939 r. Zostały wówczas zmobilizowane:

- oddziały wojsk łączności Wielkich Jednostek O.K. Nr.IX. /9.D.P., 20.D.P., 30.D.P. i Nowogródzka B.K./,
- oddziały wojsk łączności wystawiane przez kadre 4.baonu telegr. w Brześciu n/B. /jeden komplet armijny/,
- oddziały wojsk łączności 26.D.P. /O.K. Nr.IV./

Mobilizacja ta wykazała pewne usterki zarówno w samym przygotowaniu mob. jak i w wyposażeniu materiałowym oddziałów, które następnie usunięto,

Oddziały wojsk łączności Wielkich Jednostek zostały przewiezione po zmobilizowaniu do rejonów koncentracji tych jednostek; oddziały zmobilizo-

wane przez kadrę 4. baonu telegr. przydzielono do armji "Łódź" gen. dyw. Rómmla z zadaniem rozbudowy sieci teletechnicznej stałej w tym rejonie.

Następnie w końcu m. kwietnia /względnie w początkach m. maja/ została zmobilizowana kompanja radjo dla armji gen. Szyllinga. Pluton podsłuchowy tej kompanji pracował dla celów radjowywiadu z wynikiem bardzo słabym /sprawozdanie L. dz. 521/39, str. 4/. Przyczyny tego stanu rzeczy zostały podane na str. 46 studiujm.

W początkach sierpnia zostały zmobilizowane oddziały wojsk łączności 13. D.P., 27. D.P. i Wołyńskiej B.K.

Wreszcie około 24. sierpnia została zarządzona mob. alarmowa wojsk łączności na terenie całego Państwa, a w dniu 30. sierpnia mob. powszechna /1-szy dzień mob. - 31. sierpnia/.

Przebieg tych dwóch ostatnich mobilizacyj był następujący:

- Oddziały wojsk łączności Wielkich Jednostek zmobilizowały się równocześnie ze swymi dywizjami względnie brygadami i wraz z nimi wyruszyły w pole. O ile wiadomo, oddziały wojsk łączności 44. i 45. D.P. roz. wogóle nie zostały zmobilizowane.
-
- Pozadywizyjne oddziały wojsk łączności:

a/ oddziały wojsk łączności, przeznaczone dla wyższych dowództw operacyjnych /armje, grupy operacyjnej/ zostały zmobilizowane alarmowo za wyjątkiem parków łączności /mobilizowały się w mob. powszechniej z terminem pogotowia od 6 dnia mob. wzwyż/. Wspomniane oddziały przybyły do rejonów koncentracji w końcu m. sierpnia względnie w pierwszych dniach m. września; część z nich przybyła z dużym opóźnieniem na skutek zniszczenia sieci kolejowej i sieci łączności; dotyczy to zwłaszcza oddziałów wojsk łączności dowództwa armji odrodowej gen. Dąb-Biernackiego.

Parki łączności, ze względu na późne terminy pogotowia, częściowo nie zmobilizowały się; sdaje się, że nie dotarły one wogóle do swych armij.

6 wyższych dowództw operacyjnych /grupa op. "Narew" oraz armije: "Modlin", "Pomorze", "Poznań", "Karpaty" i armija odwodowa gen. Dąb-Biernackiego/ otrzymało po jednym minimalnym zestawie armijnym oddziałów wojsk łączności /str. 20 pkt. b/ studjum/. Natomiast armije "Łódź" i "Kraków" zostały wyposażone każda w dwa minimalne zestawy, z uwagi na zamierzone utworzenie d-tw grup operacyjnych w składzie tych armij.

- b/ Oddziały wojsk łączności przeznaczone do odwołów Nacsz. D-cy łączności mobilizowały się dopiero w mobilizacji normalnej, począwszy od 3-go dnia mob.

Według teoretycznej kalkulacji, podanej na str. 18-19 studjum, Naczelny D-ca łączności powinien był dysponować około 20 kompanjami telef. kablowymi i budowlanymi /względnie równorzędną ilością sam. plutonów telefonicznych/. W rzeczywistości tabele mob. nie przewidywały, zdaje się, wystawienia takiej ilości oddziałów ze względu na brak sprzętu i specjalistów.

1. batalion telegraficzny /m.p. Zegrze/ zmobilizował kompanję łączności Wielkiej Kwatery Głównej /przbyła do Warszawy 2. IX. o godz. 20 - sprawozdanie l. dz. 1839/40/, oraz wszystkie przewidziane oddziały odwodowe. Z tej liczby 1 kompanja telegraf. kablowa została przydzielona dodatkowo do armiji "Modlin", zaś 1 kompanja telef. kablowa i 2 sam. plutony telef. kablowe odeszły do dyspozycji Nacsz. D-cy łączności, najpierw do Mińska Mazowieckiego, a następnie do Siedlec.

Mob. alarmowa l. baonu telegr. /m.p. Zegrze/ odbyła się sprawnie, mob. normalna - z dużymi przeszkodami z powodu ciągłych nalotów. Mob. normalna I. rzutu zakończyła się 4. IX. Stan techniczny wozów z poboru i uprzęży był bardzo niski, pozatym wozy miały zbyt małą ładowność. Znaczną ilość wozów i uprzęży trzeba było pośpiesznie naprawiać w Warsztatach Centrum Wyszkolania łączności. Samochody z poboru dla kompanji dozoru O.P.L. Nr. 1 były różnych typów i w znacznej części zużyte.

Jak wspominałem obciążenie mob. l. baonu telegr. było bardzo duże; świadczy o tym fakt, że jedna z kompanij l. baonu telegr. zmobilizowała ogółem 7 oddziałów /4 komp. telef. kablowe, 1 sam. pluton telef. kablowy, 1 sam. pluton telef. budowlany i 1 park łączności armiji/.

5. batalion telegraficzny /m.p. Kraków/ zmobilizował wszystkie przewidziane oddziały odwodowe. Wykonanie mob. zostało przyspieszone wobec przewidywanej ewakuacji Krakowa i mob. zakończyła się w 3-cim dniu zamiast w 6-tym. Baon ewakuował się z Krakowa z 11 oddziałami zmobilizowanymi. Żaden z tych oddziałów nie trafił do swego miejsca przeznaczenia, ale zostały stopniowo wchłonięte w czasie marszu pieszego na wschód przez armję "Kar-

BI 9c/1

paty" i dowództwo frontu południowego. Kpt. T. Sz. z 5. baonu telegr. obwinia o to Oddział I. Sztabu Głównego i D. O. K. Nr. V., podając, że według oświadczenia dowódcy bataljonu nikt nie chciał przyjąć wspomnianych oddziałów /sprawozdanie L. dz. 1780/40/. Sądzę, że przyczyną tego stanu rzeczy był raczej fakt marszu pieszego po bocznych drogach przy sdezorganizowanej łączności, co utrudniało przekazanie rozkazów.

6. bataljon telegraficzny /m.p. Jarosław/ wystawił wszystkie oddziały odwodowe, jednak nie trafiły one do miejsc przeznaczenia wobec konieczności ciągłego warjantowania stacyj wyładowniczych na skutek zniszczenia sieci kolejowej i zmian sytuacji. Np. transport z Jarosławia do Rzeszowa szedł 5 dni i ostatecznie znalazł się w Sandmierzu /sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 75/.

7. bataljon telegraficzny /m.p. Poznań/ mobilizował wyłącznie alarmowo. Wystawił on wszystkie przewidziane oddziały odwodowe, lecz wyciągnięcie tych oddziałów z zach. brzegu Wisły okazało się niemożliwe ze względu na zniszczenie sieci kolejowej i łączności. Wspomniane oddziały zostały wchłonięte przez armie "Poznań" i "Łódź".

Pułk radiotelegraficzny /m.p. Warszawa/ wystawił do dyspozycji Nacz. D-cy Łączności:

- pluton radjo "W" /2 radjostacje/,
- 4 plutony radjokorespondencyjne, które zostały użyte w następujący sposób:
 - 1 pluton przydzielono do zgrupowania "K. O. P."
 - 1 " " do armii "Karpaty"
 - 1 " " do G. O. gen. Skwarczyńskiego
 - 1 " pozostał w dysp. Nacz. D-cy Łączności /skierowano go do Siedlec/
- ponadto sformowano doraźnie pluton radjo wyposażony w jedną stację RKA.

Co do przebiegu mobilizacji w kadrach 2., 3. i 8. bataljonu telegr. nie posiadam danych /mob. kadry 4. baonu telegr. została opisana na str. 91-92 studjum/.

Przebieg mobilizacji nasuwa następujące ogólne uwagi:

- a/ przygotowanie mob. wydaje się dobre; przemawia za tym fakt zmobilizowania wszystkich oddziałów wojsk łączności, za wyjątkiem parków łączności i oddziałów wojsk łączności 44. i 45. D. P. rez. oras fakt, że mob. 5. baonu telegr. została przeprowadzona w czasie skróconym o trzy dni;
- b/ pozadywizyjne oddziały wojsk łączności były nadmiernie obciążone zadaniami mob; skutkiem tego oddziały odwodowe Nacz. D-cy Łączności rozpoczynały mob. dopiero w 5-cim dniu i na skutek tego w ogromnej więk-

szości nie dotarły do miejsc przeznaczenia, co przyczyniło się poważnie do sparaliżowania łączności Nacz.D-twa z armjami;

- c/ stawiennictwo rezerwistów było, według sprawozdań, naogół zupełnie dobre; natomiast dał się odczuć brak specjalistów pewnych kategorii /np. w 8. baonie telegr. brak telefonistów stacyjnych i telegrafistów wynosił do 50% zapotrzebowania mob. według sprawozdania d-cy baonu/;
- d/ środki przewosowe z poboru /samochody, motocykle, rowery, wozy, uprzęgi i konie/ w wielu wypadkach okazały się bardzo lichy i nie nadawały się do celów wojskowych; w niektórych oddziałach pobór środków przewosowych powodował opóźnienie gotowości mob., względnie zachodziła konieczność tworzenia dodatkowych koniaryj poborowych /np. w 1. baonie telegraficznym/;
- e/ wyposażenie mob. w mat. łączności okazało się naogół wystarczające, za wyjątkiem pozycji, które miały być dostarczone w myśl tabel należności "staraniem M.S. Wojsk. po mob." /str. 69 statujum/ lub pochodzić z zakupu;
- f/ w oddziałach mobilizujących dał się odczuć dotkliwy brak umundurowania i broni dla nadwyżek.

Trzeba również stwierdzić, że nadmierna centralizacja mob. wojsk łączności była wadliwa. Nasuwa się pytanie, jak wyglądałaby mob. pułku radjo, który wystawiał oddziały radjowe dla w s z y s t k i c h wyższych dowództw operacyjnych, gdyby mob. alarmowa 24. sierpnia 1939 r. zbiegła się z rozpoczęciem działań wojennych?

W ostatecznym wyniku Nacz.D-ca Łączności dysponował:

- 1 kompanja Łączności Wielkiej Kwatery Głównej /została wystawiona bez mat. uzbrojenia i bez środków przewosowych/;
- 1 kompanja telef. kablową
- 2 plutonami telef. kablowymi // w Siedlcach
- 1 plutonem telef. budowlanym //
- 1 plutonem radjo "W" /dwie radjostacje "W"/,

- 1 plutonem radjokoresp. /1 stacja RKG/A i 1 stacja RKD/,
- 1 plutonem radjokoresp. /1 stacja RKA/.

Do tego doszły później:

- 2 plutony telef. budowlane w transporcie kolejowym do Łucka,
- 1 kompanja marszowa sformowana w Brześciu n/B.

Siły te nie wystarczały do zapewnienia łączności Nacz. D-twa z armjami tymbardziej, że stopień ich motoryzacji był bardzo słaby. 1/

ROZDZIAŁ VII.

Działanie łączności podczas kampanji wrześniowej.

Sprawozdania, będące w posiadaniu Biura Rejestracyjnego M. S. Wojsk., pozwalają odtworzyć zupełnie dokładnie działanie łączności na szczeblu Naczelnego Dowództwa.

Gorszej przedstawia się sprawa gdy idzie o armje, ponieważ we Francji znajduje się tylko dowódca łączności armji "Karpaty", ppłk. Wiktor Bernacki.

Wreszcie Biuro Rejestracyjne posiada pewną ilość sprawozdań dowódców łączności wielkich jednostek, dowódców oddziałów wojsk łączności oraz oficerów łączności pułków broni, które pozwalają wytworzyć sobie pewien

1/ Mobilizacja i praca oddziałów pocztowego przysposobienia wojskowego podczas działań wojennych będą omówione w części II. studjum.

obraz działania łączności na szczeblach taktycznych.

Traktując niniejsze studium jedynie jako pracę wstępną do dalszych badań historycznych, której zadaniem jest ustalenie możliwie największej ilości faktów dostatecznie stwierdzonych jeszcze na "gorąco", przedstawię szczegółowo działanie łączności na szczeblu Nacz.D-twa, oraz dla przykładu dam krótki zarys łączności a armji "Karpaty" i w dwóch wielkich jednostkach, a mianowicie w 16.D.P. /armja "Pomorze"/ i w 10.B.K. /armja "Kraków"/.

Następnie będę dążyć do pewnego uogólnienia zebranych doświadczeń, ilustrując w miarę możliwości tezy te konkretnymi przykładami.

A. Łączność na szczeblu Nacz.Dowództwa.

W działaniu łączności na szczeblu Nacz.D-twa można odróżnić dwa okresy wybitnie różniące się:

- okres I. obejmuje pobyt w Warszawie /1-6.IX./
- okres II. obejmuje czas od chwili wyjazdu z Warszawy do chwili przekroczenia granicy rumuńskiej /7-18.IX./.

W ciągu tych 18 dni działań Nacz.Dowództwo zmieniało m.p. s z e ś c i o k r o t n i e /Warszawa, Brześć n/B., Włodzimierz Wołyński, Młynów, Kołomyja i Kosów/. Powyższe zmiany m.p. odbywały się z reguły w czasie umożliwiającym należyte zorganizowanie łączności w przyszłym m.p., a co gorzda niekiedy wbrew wnioskom Nacz.D-cy Łączności /np. przeniesienie Nacz.D-twa z Warszawy - sprawozdanie L.dz.416/40, str.88 i 89, oraz przeniesienie Nacz.D-twa z Włodzimierza Woł. do Kołomyji - to samo sprawozdanie str. 96 i 97/.

O k r e s I.

"Dnia 1.IX. około godz.8-ej Sztab Nacz.Wodza zainstalował się w gmachu przy ul.Rakowieckiej. Centrala telefoniczna i telegraficzna oraz biuro operacyjne radjowe były przygotowane, za wyjątkiem szeregu połączeń, które pośpiesznie uskuteczmano wskutek nieukończenia gmachu." 1/

Fakt ten, w połączeniu z równoczesnymi rozproszeniem M.S.Wojsk. po całej Warszawie, przejściem na nowy system sieci telefonicznych /opisany na str.88 studjum/ przyczynił centralki telef. nie były jeszcze całkowicie sprawdzone, oraz samowolnym zmienianiem pomieszczeń przez abonentów, wpłynął ujemnie na działanie sieci telef. wojskowych w Warszawie, utrudniając w wysokim stopniu uzyskanie połączeń lokalnych.

Umowa łącznościowa polsko-francuska weszła w życie o godz.12-ej dn. 1.IX. "Od tej godziny nasze radiostacje stałe M.P.i T. rozpoczęły pracę zgodnie z umówionym systemem." 2/

"W chwili wybuchu wojny istnieją po dwa połączenia telegr. i dwa połączenia telef. między Nacz.D-ctwem i armjami, oraz po jednym połączeniu telef. i telegr. pomiędzy armjami." 1/

W okresie I. łączność teletechniczna działa początkowo zupełnie dobrze, następnie od 3.września działanie jej pogarsza się w znacznym stopniu na skutek zniszczeń wykonywanych przez lotnictwo i dywersantów. "Ekipy

1/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str.84.

2/ " " 521/39, " 15.

BI.9c/1

naprawcze poczty absolutnie nie wystarczają. Brak jednostek odwodowych łączności, które się mobilizują względnie znajdują się w transportach kolejowych, nie daje Nacz. D-cy Łączności możliwości ingerowania w rozmiarach dostatecznych. Brak samochodów wyklucza możliwość przersucania oddziałów, formowanych w sposób doraźny." 1/

Późny termin pogotowia mob., ustalony przez Sztab Główny dla odwodów łączności, miał się tutaj dotkliwie.

"Przeciwnik działa również małymi desantami spadochroniarzy, którzy wysadzają punkty węzłowe.

Zarządzono patrolowanie linii przez uzbrojoną ludność miejscową, sformowano patrole naprawcze na samochodach w ilościach niestety niedostatecznych." 2/

"Małe uszkodzenia były jedynie na liniach kablowych." 3/

Pomimo tych trudności "ogólnie można stwierdzić, że w tym okresie łączność drutowa z armjami istniała, chociaż przerwy w tej łączności coraz częściej się powtarzały." 3/

Na podkreślenie zasługuje wykonanie odcinka linii kablowej podziemnej Sandomierz - Rzeszów w pierwszych dniach wojny przez personal techniczny M.P.i T. i firmę "Grupa Techniczna".

1/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 85.

2/ " " 416/40, " 86.

3/ " " 521/40, " 14.

BI.9.2/1

"Użycie radja dla łączności operacyjnej przewidziane było w ostatecznym wypadku, aby nie zdradzać organizacji dowodzenia i ugrupowania. Od 3-go dnia wojny radjo jednak coraz częściej zaczęło wchodzić w grę." 1/

Z pośród dwóch radjostacji "W" Nacz.D-twa pracowała jedynie stacja półstała, która "działała dobrze, zresztą pracowała ona prawie bez przerw do 16.IX., jakkolwiek spodziewano się zniszczenia jej przez bomby lotnicze, ponieważ aparatura nadawcza i maszt antenowy były ustawione w rejonie pułku radjo w pobliżu składnic materiałowych, ciągle bombardowanych." 1/

Natomiast n.p. radjostacji samochodowej /fort Piłsudskiego/ zostało zbombardowane na drugim dzień po rozstawieniu stacji, na szczęście bez poważniejszych uszkodzeń stacji.

"Niestety stacje RKG/A w dowództwach armij pokoleji się psuły. Jak wspominałem, były to stacje przestarzałe i wogóle nie nadające się do użytku. Aby jakoś zaradzić złu, stworzone zostały "ad hoc" ekipy złożone z inżynierów, przeważnie z P.Z.T.i R., które wyjechały do armij celem doprowadzenia stacji RKG/A do stanu możliwej używalności. Akcja ta dała pożądane rezultaty, ale nie wszędzie, ponieważ rozpoczął się już odwrót i dokonywać przeróbek na miejscu nie było można." 1/

"Okolo 5.IX. szyfr operacyjny dostał się w ręce przeciwnika, o czym zameldowała armja "Kraków" już tekstem otwartym!" 2/

"O stracie szyfru zameldowałem natychmiast Szefowi Sztabu, który po-

1/ Sprawozdanie L. ds. 521/39, str.16.

2/ " " 416/40, str.91 i 92.

lecił zawiadomić wszystkie dowództwa, zakazując używania szyfru i nakazując posługiwanie się "żargonem" aż do chwili otrzymania nowego szyfru." 1/

Oddział II. rozesłał natychmiast wkładki do starego szyfru, częściowo przy pomocy lotników; niestety powtórzył błąd popełniony przed wojną, a mianowicie przydzielił tego samego szyfru dla łączności Nacz.D-twa z armjami oraz dla łączności armij z podległymi Wielkimi Jednostkami.

Skutki tego stanu rzeczy opowiedziałem na str.81-82 studjum. W rezultacie "w czasie wojny na skutek częstych wypadków zagubienia szyfrów przez dowództwa W.J. był dokonany ten podział /na sieci - przypisek autora/ przez wprowadzenie do armij wtórników szyfrowych. Jednak i to zabezpieczenie okazało się niewystarczające, ponieważ nie było pewności, czy przy rozsyłaniu wtórników wszyscy kurjerzy doręczyli armjom. Były wypadki, że kurjerzy ginęli /kurjerzy-lotnicy byli zestrzeliwani/, a wtedy należało uważać, że wtórnik jest zdekonspirowany i nie mógł być użyty." 2/

"Nie mając zatem pewności, czy nowo rozesłany szyfr nie wpadł w ręce przeciwnika, odnoszono się przez cały okres wojny z dużą rezerwą do użycia radja na szczeblu Nacz.D-twa." 3/

Zdaje się, że analogiczne zjawisko wystąpiło w armjach i grupach operacyjnych.

"Łączność samolotami łącznikowymi, zorganizowana w pierwszym dniu

-
- 1/ Sprawozdanie I. dz. 416/40, str. 91 i 92.
2/ " " 521/39, str. 11.
3/ " " 416/40, str. 95.

wojny, działała zadawalniająco; trudności sprawiały mały zasięg i mała szybkość samolotów /RWD 8/. Łączność przez kurjerów samochodowych została utworzona na kierunku armji gen.Przedzrymirskiego /Modlin/ i oddała duże usługi ze względu na ponawiające się niszczenia linii stałych w rejonie Jabłony przez dywersantów." 1/

O k r e s II.

A.

Około południa dn.6.IX. Naczelny D-ca Łączności otrzymał, wbrew swoim wnioskom, rozkaz przygotowania dla Nacz.Dowództwa nowego ośrodka łączności w Brześciu n/B.

Sztab Naczelnego Wodza, za wyjątkiem Szefa Sztabu z pewną grupą oficerów, wyjechał z Warszawy już 6.IX. wieczorem i przybył do Brześcia n/B. w dniu 7.IX. rano, zastał nowy ośrodek jeszcze niezorganizowany; ośrodek ten zaczął działać dopiero w godzinach południowych.

Z chwilą wyjazdu Nacz.D-twa z Warszawy warunki działania jego łączności w armjach uległy znacznemu pogorszeniu z następujących powodów:

- a/ "połączenia drutowe wydłużyły się nadmiernie, nie było ani czasu ani sprzętu na techniczne ulepszenie tras stałych" 2/
- b/ na wschodnim brzegu Wisły brak było linii kablowych podziemnych, które okazały się najbardziej odporne na bombardowania lotnicze,
- c/ z Brześcia n/B. istniała możliwość nawiązania łączności drutowej z

1/ Sprawozdanie I. ds. 678/39, str.2.

2/ " " 678/39, str.2.

ominieciem węzła warszawskiego tylko ze skrajnymi skrzydłami: południowym /armje "Krapaty" i "Kraków"/ i północnym /grupa op. "Narew"/; natomiast połączenia z pozostałymi armjami /"Modlin", "Pomorze", "Poznań", "Łódź" i armją odwodową gen. Dąb-Biernackiego/ przebiegały przez Siedlce - Warszawę i Siedlce - Radom.

W tych warunkach ośrodki łączności Siedlce, Warszawa i Radom nabrały dużego znaczenia. Zostały one obsadzone oficerami dypl. z Nacz. D-twa Łączności i w miarę możliwości wyposażone w oddziały wojsk łączności /za wyjątkiem Radomia, gdzie były tylko plutony pocztowego przysposobienia wojskowego/. Najsilniejszą obsadę otrzymały Siedlce, gdzie skoncentrowano:

- 1 pluton stacyjny z kompanji łączności Wielkiej Kwatery Głównej,
- 1 kompanję telef. kablową,
- 1 pluton telef. budowlany,
- 1 pluton radjo RKG/A,
- 1 pluton radjo RKA.

Przy wyznaczeniu d-ców ośrodków łączności Naczelnicy D-ca Łączności popełnił, moim zdaniem, ten błąd, że użył do tego celu wszystkich oficerów, którzy pracowali przed wojną w Szefostwie Łączności Sztabu Głównego i znali dokładnie wojenny plan łączności /w Warszawie został płk. dypl. Lukomski i mjr. Hoffman, w Siedlcach ppłk. dypl. Zaleski i mjr. dypl. Rola/.

W ten sposób Nacz. D-two Łączności w Brześciu n/B. zostało pozbawione oficerów obeznanych z planem łączności.

Utrzymanie łączności drutowej pomiędzy Brześciem i Warszawą oraz Radomiem okazało się niemożliwe z powodu ciągłych bombardowań lotniczych, zarówno węzłów teletechnicznych /Siedlce, Łuków, Puławy, Radom/, jak i samych

linij.

"Wszelkie, najenergiczniejsze wysiłki odbudowania linii nie dały pożądanego wyniku. Rozmiary i tempo zniszczeń przerastało siły nielicznych naszych oddziałów budowlanych." 1/

Dała się tu również silnie odczuć słaba motoryzacja wojsk łączności, utrudniająca szybkie wysłanie patroli budowlanych na odcinku zniszczonym, brak benzyny oraz słabe wyszkolenie plutonów pocztowego przysposobienia wojskowego /w Radomiu/.

"Zarządzona z mojej inicjatywy budowa linii powstałej Siedlce - Warszawa, oraz zarządzona przez Nacz.D-cę Łączności budowa linii kablowej polewej Brześć - Warszawa nie zostały doprowadzone do końca, ze względu na wtargnięcie dywizji panc.mot. do Kałuszyna i w rejon Siedlec." 2/

Radjostacje pozostawione w Siedlcach pracowały tylko do dnia 8.IX., następnie uległy uszkodzeniom /st. NKG/A i st. RKA/.

Radjostacja "W" samochodowa przybyła do Brześcia w dniu 8.IX., jednak na rozkaz Szefa Sztabu Głównego nie została rozwinięta, by nie zdradzać m.p. Naczelnego Wodza.

Z chwilą ostatecznego zlikwidowania łączności radiowej, O.Ł. Siedlce wykorzystano dla celów łączności operacyjnej z Warszawą radjostację krótkofalową Marynarki Wojennej w Pińsku /radjostacje krótkofalowe Oddziału II. i Policji Państwowej były już zdemontowane i odesłane do tyłu - na zarządze-

1/ Sprawozdanie L. ds. 416/40, str. 90.

2/ " " 678/39, " 3.

nie swych władz/. Łączność tą zorganizowano w sposób następujący:

"Rozkazy Nacz.Dowództwa, które nie mogły być wysłane drogą drutową za pomocą Jusa, szły przez radjostację krótkofalową do ośrodka warszawskiego. Dotyczyło to przede wszystkim armij gen.Przedrzymirskiego, Bortnowskiego, Kutrzeby i Rómmla, z którymi ośrodek warszawski posiadał jeszcze łączność drutową i do których skracały się odległości w miarę cofania się na Warszawę. Chodziło właśnie o maksymalne uchylenie się od podsłuchu wplą, Łączność radjowa przy pomocy radjostacji w Pińsku, nawiązana w drugim dniu naszego pobytu w Brześciu przy pomocy komandora ppor..... działała przez cały czas dowodzenia z Brześcia, jak również później z Włodzimierza. Kontrolę przesyłania rozkazów z Pińska do Warszawy pełniła radjostacja Nacz.D-twa /stacja "W" - przypisek autora/, która pozatym przyjmowała bezpośrednio wszystkie telegramy od armij, skierowane do Nacz.D-twa. Stacja zadania te spełniła dobrze." 1/

Obawa dekonspiracji m.p. Nacz.D-twa wydaje się zrozumiałe, jeżeli zważyć, że stacja "W" posiadała maszt 45 m., a jej sieć antenowa zajmowała przestrzeń średniego lotniska. Z drugiej jednak strony nasuwa się pytanie, po co wogóle budować takiego kolosa. Zdaniem moim błąd ten obciąża zarówno b.Dowództwo Wojsk Łączności jak i Szefostwo Łączności Sztabu Głównego.

"Próby zorganizowania łączności przekątnikowej pomiędzy Brześciem a Warszawą za pomocą radjostacji "N" nie powiodły się, gdyż nie udało się od-

1/ Sprawozdanie L. ds. 416/40, str. 94 i 95.

szukać tych radiostacyj, maszerujących z ośrodkiem zapasowym pułku radjo w kierunku Łukowa." 1/

"Łączność samolotami łącznikowymi ustała ponieważ brak było samolotów, zestrzelanych bardzo często przez własną piechotę. Dorywczo dla celów łączności używano "Karasiów", których brakowało jednak nawet do celów rozpoznania. Łączność przez kurjerów samochodowych była utrzymywana między Brześciem i Warszawą; duża odległość powodowała jednak opóźnienia korespondencji". 2/

"Łączność radiowa z armją francuską w tym okresie została zupełnie zerwana, wobec unieruchomienia wszystkich przewidzianych do tego celu stacyj. Nadchodziły jedynie telegramy przesyłane drogą drutową via Ryga lub Bukareszt." 3/

B.

"W Brześciu n/B. otrzymał Naczelny D-ca Łączności w dniu 8.IX. polecenie wysłania oficera do Włodzimierza Wołyńskiego w celu wybrania ośrodka łączności dla nowego n.p. Nacz.D-twa. Początkowo była rozważana sprawa wyboru Łucka lub Kowla, myśl ta jednak wkrótce upadła. Zanim wysłany oficer /mjr.dypl.Janica/ powrócił, Naczelne D-two wyjechało z Brześcia 11.IX. w nocy i przybyło do Włodzimierza Wołyńskiego 12.IX. rano.

"Decyzja i wykonanie /wyjazd/ Kwatery Głównej N.W. z Brześcia nastą-

-
- 1/ Sprawozdanie L. ds. 416/40, str.95
2/ " " 678/39, " 5
3/ " " 521/39, " 19.

piły w ciągu kilkunastu godzin, a z Włodzimierza w ciągu kilku godzin. Kompanja łączności obsługująca Kwaterę Główną N.W., dysponująca zaledwie kilkoma i to wypożyczonymi samochodami, przybywała do nowego m.p. w 12, a nawet więcej godzin po Kwaterze Głównej. Nagłość i chaotyczność wyjazdu uniemożliwiała wcześniejsze wysłanie choćby części kompanji. Trudności zapotrzenia samochodów kompanji w benzynę istniały stale. Temu także należy przypisać, że dość znaczna ilość sprzętu łączności nie została ściągnięta na czas z pod Siedlec /11.IX./ i dostała się w ręce nieprzyjaciela." 1/

Ośrodek łączności Nacz.D-twa we Włodzimierzu Wołyńskim został uruchomiony w południe dnia 12.IX.

Sytuacja łączności drutowej we Włodzimierzu była o tyle gorsza niż w Brześciu, że stracono połączenia z północnym skrzydłem frontu. Łączność ta istniała satym jedynie z południowym skrzydłem frontu, z Pińskiem, oraz tyłami. Z Warszawą łączności drutowej nie udało się nawiązać z powodu braku oddziałów łączności /Nacz.D-ca łączności wówczas dysponował tylko komp. łączności i plutonem radjo Wielkiej Kwatery Głównej/, oraz wielkiego zniszczenia sieci stałej.

"Łączność radjowa została utrzymana nadal przez radjostację Marynarki Wojennej w Pińsku. Trudność w utrzymaniu tej łączności jednak stale wzrastała wobec wydłużenia się połączenia telefonicznego do Pińska i bombardowania Kowla." 2/

1/ Sprawozdanie L. dz. 673/59, str. 5.

2/ " " " 521/59, " 20.

Radjostacja "W" Nacz.D-twa została skierowana do Kowla w chwili, gdy jeszcze rozważano sprawę wyboru n.p. Nacz.D-twa. Po przybyciu na miejsce rozstawiła się, stosując improwisowany maszt 18-metrowy zamiast przepisowego 45-metrowego i nawiązała dobrą łączność z Warszawą. Wobec funkcjonowania łączności za pomocą stacji krótkofalowej Marynarki Wojennej w Pińsku, stacja "W" pracowała następnie tylko na odbiór. 1/

"Od dn.13.IX. istniała możliwość ponownego nawiązania łączności radjowej ze sztabem armii francuskiej za pośrednictwem radjostacji M.S.Zagr., znajdującej się w Krzemieńcu. Nie doszło jednak to do skutku wobec ponownej zmiany n.p. Nacz.D-twa w tym dniu i ewakuacji M.S.Zagr. do Kosowa." 2/

G.

Na konferencji w dniu 13.IX. została wyznaczona Kołomyja jako nowe n.p. Naczelnego D-twa z tym, że w ciągu dnia 14.IX. ścisły sztab zatrzyma się w Młynowie.

Podczas postoju w Młynowie w dniu 14.IX. "przy pomocy jusa i telefonu nawiązano łączność /drutową - przypisek autora/ z ośrodkiem w Brześciu i z Pińskiem. Łączność drutowa pozatym bez zmian, łączność radjowa przez radjostację w Pińsku." 3/

W tym czasie radjostacja "W" przeszła do Dubna, gdzie pracowała na odbiór.

1/ Wg sprawozdania L. dz. 12/40.

2/ Sprawozdanie L. dz. 521/39, str. 20.

3/ " " 418/40, " 97.

D.

N.p. Naczelnego Dowództwa w Kołomyży od 15.IX. do 17.IX.

"Oddziały łączności Nacz.D-cy łączności, zaangażowane pod Siedlcami i Łukowem nie sdożały już dołączyć do Nacz.D-twa." 1/ Odbił się tu dotkliwie słaby stopień motoryzacji oddziałów odwodowych łączności, które nie mogły nadążyć za Wielką Kwaterą Główną przesuwającą się samochodami.

"Wysiłki w celu odtworzenia jakichkolwiek odwodów nie dają rezultatów, za wyjątkiem przychwylenia w rejonie Bóbrki /pod Lwowem/ resztek ośrodka zapasowego 5.baonu telegraficznego. Kdt. tego oddziału, mjr.Batowski, otrzymał rozkaz natychmiastowego zorganizowania ośrodka łączności w Bóbroce z zadaniem utrzymania łączności w kierunku na Lwów. Ośrodek ten był czynny przez cały czas pobytu Nacz.D-twa w Kołomyży. Pluton radjotelegraficzny "RKG/A" znajdujący się przy ośrodku wysłałem do grupy gen.Sosnkowskiego. O istnieniu tej grupy dowiedziałem się przypadkowo w Kołomyży."

"Łączność drutowa z Kołomyży mogła być utrzymana już tylko z południowym skrzydłem frontu. Próby przebicia się na północ czy to telefonicznie czy też telegraficznie, wobec ogromnych zniszczeń tras i węzłów nie dały żadnych wyników. O łączności radjowej za pośrednictwem radjostacji Marynarki Wojennej w Pińsku nie mogło już być mowy. Stacji Oddziału II. Szt.Gł. i tu nie można było wykorzystać." 3/

1/ Sprawozdanie L.dz.678/39, str.5.

2/ " " 416/40, str.97 i 98.

3/ " " 521/39, str.20.

"Celem utrzymania łączności radiowej wykorzystano radiostację Komisarjatu Straży Granicznej w Kołomyży i pośrednictwo /podobnie jak poprzednio/ radiostacji wys. ośrodka Warszawa. Wystąpiły tu jednak trudności techniczne, mianowicie radiostacja kołomyjska posiadała dostateczny zasięg jedynie w godzinach nocnych /była to stacja krótkofalowa - praprysek auto-re/. " 1/

Radiostacja "W" przybyła do Kołomyży dnia 16.IX. Do pracy była gotowa z powodu uszkodzenia w czasie przejazdu - dopiero 17.IX. rano. Stwierdziła ona, że w dniu 17.IX. była czynna tylko radiostacja armii "Karpaty", która nadawała telegrafy do armii "Kraków" bezskutecznie. 2/

"Do uruchomienia łączności samolotami nie było środków, dla łączności kurjerami samochodowymi odległości były zbyt duże, zresztą teren już był w znacznej części opanowany przez nplą." 1/

17.IX. "w godzinach wieczorowych zostaje zainstalowany ośrodek łączności Nacz.D-twa w Kosowie. Nawiązano łączność telefoniczną i juszową z ośrodkiem łączności w Kołomyży, który działał bez zmian i gdzie pozostał Szef Sztabu." 3/

Około północy dn.17.IX. został nadany za pośrednictwem radiostacji Straży Granicznej w Kołomyży ostatni rozkaz Nacz.Wodza do Warszawy i Lwowa /Warszawa polarytowała odbiór; Lwów nie odpowiadał/. Scisły sztab prze-

1/ Sprawozdanie L.ds.678/39, str.6.

2/ Wg sprawozdania L.ds.12/40.

3/ Sprawozdanie L.ds.416/40, str.99.

niósł się do m.Kuty, gdzie pozostawał do godz.17 dnia 18.IX., posiadając tylko łączność telefoniczną na sieci stałej do Kołomyj włącznie.

Następnie przekroczono granicę rumuńską. Kompanja Łączności Wielkiej Kwatery Głównej przekroczyła granicę wraz z Naczelnym Dowództwem Łączności w godzinach przedpołudniowych dnia 18.IX.

Uwaga: Szczegółowe dane wykorzystania państwowej sieci telekomunikacyjnej na szczeblu Naczelnego Dowództwa będą omówione w części II. studjum.

B. Łączność na szczeblu armji.

Armja "Karpaty" - według sprawozdania dowódcy łączności tej armji, ppłk. Wiktora Bernackiego.

Pierwsze prace nad planem "Z" na szczeblu armji rozpoczęły się na wiosnę 1939 roku i miały charakter bardzo ogólny. Szczegółowe prace nad planem rozpoczęły się dopiero w m.lipcu. 28.VIII. ppłk. Bernacki /był d-cą 6.baonu telegraficznego w Jarosławiu/ został delegowany do Rzeszowa celem zorganizowania łączności dowództwa armji. 30.VIII. o godz.23-ej przybył do Rzeszowa I.rzut sztabu armji. 1.IX. armja "Karpaty" oddała 22.D.P. armji "Kraków"; wspanian otrzymała 11.D.P. i 24.D.P., które miały przybywać do rejonu armji od dnia 2.IX.

2.IX. przybyła do m.p. d-twa armji kompanja radjo Nr.15. Stacja RKG/A tej kompanji była w stanie zużytym i nie mogła pracować na fali 1200 m., przewidzianej dla niej w tabelach elementów ruchu.

3.IX. ukończono budowę sieci połączeń dla 11.D.P. i 24.D.P. /dla

11.D.P. - ośrodek łączności Ożpiny, dla 24.D.P. - O.L. Dębica, Pilzno i Tarnów/. Dla d-twa armji przygotowano nowy ośrodek łączności w m. Dąbrówka /6 km. na płn. od Łańcuta/ w terminie do dn. 5.IX.

7.IX. m.p. d-twa armji - Dynów /decyzja zmiany m.p. zapadła w nocy z 6/7.IX./. Z Dynowa istniało połączenie z grupą op. "Bielsko" /gen. Boruty Spiechowicza/ przez O.L. Rzeszów.

W dn. 8.IX. przychodzi do Dynowa d-two grupy op. "Jasło" /gen. Łukoskiego/, zaś d-two armji przenosi się do Siedlisz pod Przemysłem. W Dynowie grupa op. "Jasło" nie wykorzystwała urządzeń łączności, pozostawionych przez armję, lecz zainstalowała się w odległości 4 km., zdaje się ze względu na dogodności wyżywienia.

9.IX. łączność drutowa - zniszczona, działa tylko radiostacja /z przerwami/.

10.IX. sztab armji przenosi się do Snopkowa pod Iworem.

11.IX. łączność działa, połączenia z Przemysłem istnieją. Została utworzona Wys. Składnica Meldunkowa armji pod Mościskami. Łączność z grupą op. "Jasło" /11., 24. i 38.D.P./ jest utrzymywana przez radio /stacja RKD/. Jednakże w ramach grupy op. "Jasło" 38.D.P. rez. nie otrzymała aż do końca działań, mimo wielokrotnych nalegań, elementów ruchu "tak, że łączność radiowa z wyższym d-twem była przez cały czas nieosiągalna" /sprawozdanie pomocnika d-cy łączności 38.D.P. L.dz.1262/40/.

W nocy z 12/13 września gen. Fabrycy, d-ca armji "Karpaty", wyjechał z częścią sztabu do Nacz. Dowództwa - po instrukcje. Ppłk. Bernacki pozostał

w Snopkowie i zebrał w ciągu dnia 15. i 14. września podległe oddziały wojsk łączności, które były rozrzucone w terenie. Próby nawiązania łączności z grupą op. gen. Lukoskiego nie dały wyników, natomiast nawiązywano sporadycznie łączność drutową i radiową z Naczelnym Dowództwem.

15. IX. o godz. 17-ej ppłk. B. otrzymał od gen. Fabrycego pisemny rozkaz udania się do Miśniowa wraz z podległymi oddziałami wojsk łączności; tam miał otrzymać dalsze rozkazy. Do dn. 17. IX. godz. 17-ta ppłk. B. nie otrzymał żadnych rozkazów; wobec tego udał się do Kołomyży, skierowując tam podległe oddziały.

Warunki pracy d-cy łączności armji "Karpaty" charakteryzuje dobitnie następujący fakt: "W armji gen. Fabrycego np. d-ca łączności ppłk. Bernacki otrzymał rozkaz zorganizowania w ciągu dnia trzech ośrodków łączności. W żadnym z tych przygotowanych ośrodków sztab armji się nie zatrzymał. W chwili kiedy d-ca łączności otrzymał rozkaz zorganizowania na dalekich tyłach czwartego ośrodka łączności, na zrealizowanie tego zadania już nie stało się, ani środków. Skutki tego rodzaju poczynił /nie tylko we wspomnianej armji/ były zawsze te same - brak łączności z Nacz. D-twem i podległymi Wielkimi Jednostkami." 1/

Odpowiedzialność za powyższy fakt ponosi niewątpliwie szef sztabu armji, płk. dypl. Morawski.

Ppłk. Bernacki stwierdza, że w czasie wojny szczególnie dobrze praco-

1/ Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 105.

wały następujące oddziały wojsk łączności:

- kompanja telefoniczna 24.D.P., dowodzona przez kpt.Nanowskiego Bronisława,
- kompanja stacyjna łączności Nr.19, dowodzona przez por.Zajaczyńskiego Bronisława,
- kompanja telef.kablowa Nr.32, dowodzona przez ppor.Wortmana Juljusza.

C. Łączność na szczeblu Wielkich

Jednostek.

a/ 16.dywizja piechoty - według sprawozdania dowódcy łączności tej dywizji mjr.Morkowskiego Józefa L.dz.4050/40.

Sieć kablową forteczną w rejonie Grudziądza doprowadzono do porządku dopiero w 1939 roku, Sieć telefoniczną stała w tym rejonie zasęto przystosowywać do planu obrony odcinka Grudziądz dopiero w połowie m.sierpnia 1939 r., gdyż dopiero wówczas plan obrony 16.D.P. skrytalizował się ostatecznie. Wniosek na ograniczenie rozmów telef. prywatnych z chwilą ogłoszenia mob. alarmowej nie został uwzględniony przez Inspektorat Armji w Toruniu.

Mobilizacja oddziałów łączności odbyła się sprawnie i na czas.

W chwili wybuchu wojny całokształt łączności na odcinku obronnym 16.D.P. był gotów do działania. Rozkazy: "organizacja łączności" i "okresowy" /elementy ruchu, kryptonimy itd./ nadeszły z armji dopiero 31.VIII. wieczorem, tak, że oddziały łączności pracowały na podstawie zarządzeń uprzednio wydanych we własnym zakresie przez d-cę łączności dywizji.

W pierwszym dniu walki łączność działała zupełnie dobrze, a układ

sieci nie uległ zasadniczym zmianom.

2.IX. wieczorem oddziały dywizji odchodząc z pozycji musiały pozostawić dość znaczną ilość kabla polowego telef. W dniu tym sieć telefoniczna działała naogół dobrze, jedynie na odcinku 65.p.p. /Grudziądz/ rwała się często.

3.IX. dywizja organizowała obronę w rejonie Radzyna. W ciągu dnia sieć telef. ulegała zmianom. Dla łączności z 65.p.p. wykorzystano radjo i motocykl. Skutkiem bombardowania lotniczego komp. telef. dywizji straciła 4 szeregowych tabitych, 2 konie, 1 wóz telefoniczny. W nocy marsz do rejonu Wąbrzeźno.

4.IX. dywizja w rejonie m.Niedźwiedź; zorganizowano sieć telef. W nocy przemarsz do rej.Dobrzyń - Gołub, gdzie również zorganizowano sieć telef

5. i 6.IX. dywizja w marszu do rejonu Babrowniki.

W dniu 7.IX. nawiązano łączność telefoniczną /na linii stałej/ z dowódcą obrony Włocławka.

8.IX. postój na pld.wsch. od Włocławka. Budowa niezbędnych linii telef. Dalszy marsz.

10.IX. postój w rej.Gostynin. Łączność na sieci teletechnicznej stałej. Urząd pocztowy Gostynin był obsadzony przez: oficera z telefonistami z armji "Pomorze" oraz przez delegata Dyr.Poczt i Telegrafów.Bydgoszcz z personelem pocztowym,

11.IX. dalszy marsz w kierunku na Łowicz i postój.

12.IX. natarcie na Łowicz. W czasie natarcia d-two dywizji zmienia trzy razy m.p. Łączność telefoniczna - wyłącznie kablowa, gdyż trasy stałe były zniszczone; łączność z 65.p.p. działającą na skrzydle zapomocą motocykla, ponieważ radiostacja N.1, wysłana z dywizji, nie dotarła do pułku /pułk stracił swą stację N.1 w czasie walk o Gruliząd.

13.IX. postój w zdobytym Łowiczu. Zwinięcie sieci telef. kablowej na tyłach i budowa nowych połączeń. Zarządzone wycofanie dywizji na płn.brzeg rz.Bzury powoduje duże trudności w organizacji nowej sieci telefonicznej. Dawna sieć telef. została zwinięta w silnym ogniu npla, nową sieć uruchomiono w nocy.

14.i 15.IX. walki w rejonie Łowicza; sieć telef. została uporządkowana.

16.IX. w m.Chaśnia I był czynny ośrodek łączności aracji. Rozbudowano sieć telef. do zamierzonego natarcia. Sieć była bardzo bogata i działała dobrze. Natarcie nie udało się, dywizja odeszła w nocy do rej.dwór Czerniewa

17.IX. m.p. d-twa dywizji, dwór Kiernozia, silnie bombardowane; 4 szeregowych z obsługi radiostacji N.1 zabitych, stacja rozbita, d-ca plutonu radjo, por.Radwan Jan, ciężko ranny. W godzinach popołudniowych część szer. łączności zostało zaangażowanych do walki wraz z baonem saperów. Gros kompanji telef. skierowano do lasu Udecz na płn. od Iłowa.

18.i 19.IX. dywizja rozproszona usiłuje przebić się do Warszawy.

W sprawozdaniu swym mjr.Morkowski stwierdza, że organizacja, wyszko-

lenie i wyposażenie oddziałów łączności były dobre. Zawiodły radiostacje RKD; wyposażenie plutonu łączności kwatery głównej było za bogate; szyfry - zbyt różnorodne. Druh oddziałów wojsk łączności był bardzo dobry do samego końca.

Płk. dypl. Szyszko-Bohusz, d-ca 16.D.P. /sprawozdanie L.dz.1104/39/

stwierdza, że:

- w czasie walk pod Łowiczem w dniu 16.IX. dsięki łączności telef. między armją i 16.D.P., dowódca armji gen. dyw. Bortnowski został uprzedzony, że broń pancerna npla przerwała się przez odcinek 14.D.P. i jedzie na sztab armji w m. Czerniewo; sztab został rozbity około godz. 15-ej;
- do dnia 17.IX. z trzech radiostacyj 16.D.P. dwie stacje były rozbite przez artylerię i lotnictwo npla; jedyna stacja czynna próbowała bezskutecznie nawiązać łączność z gen. Kutrzebą dla gen. Bortnowskiego.

Płk. dypl. Szyszko-Bohusz stwierdza również, że nie uregulowano zagadnienia ewakuacji i obsadzenia poszczególnych urzędów pocztowych przez personel wojskowy. Ewakuacja urzędów pocztowo-telegr. odbywała się w sposób dowolny i dziki, a skutek był ten, że często nie można było uzyskać połączenia na nieuszkodzonej linii, gdyż któraś z pośrednich central została samowolnie ewakuowana.

b/ 10. brygada kawalerji /panc. mot./ - według sprawozdania mjr. Grajkowskiego Jana, d-cy łączności tej brygady /L.dz.1416/39/

Łączność telefoniczna kablowa w ramach brygady działała stale. Brygada wykorzystywała systematycznie państwową sieć teletechniczną stałą dla łączności z d-twem przełożonym, z sąsiadami, a nawet z podległymi oddziałami. Zdarzyły się jednak wypadki, że personel pocztowy opuszczał przedwoznie

lub samowolnie swoje stanowiska. Np przykład:

- w dniu 5.IX. o godz. 21-ej urząd pocztowy Bodnia został opuszczony wbrew żądaniom mjr. Grajkowskiego przez personel obsługi, co spowodowało zerwanie łączności z armją;
- 11.IX. w czasie marszu brygady po osi Lubaczów - Niemirów - Jaworów stwierdzono, że linje stałe i urzędy telegr.-telef. nie były zniszczone, a tylko przedwcześnie ewakuował się personel obsługi; dopiero 12.IX. o godz. 18-ej uzyskano łączność telef. ze Lwowem przez centralę telef. Janów, która była obsadzona przez kompanję telef. arabski.

Radjostacje "N" /N.1 i N.2/ działały zupełnie dobrze za wyjątkiem terenów górskich, w których zawodziły /np. 2.IX. w rejonie Maszany Dolnej/.

Przy pośpiesznym odrywaniu się od npla w dniu 2.IX. oddziały 10.B.K. utraciły ogółem około 200 km. kabla telefonicznego.

D. Łączność na szczeblu M.S.Wojsk.

według sprawozdania płk. J. Wróblewskiego, D-oy Wojsk Łączności
M.S.Wojsk w czasie wojny /L. dz. 3584/40/

Organizacja wojenna Dowództwa Wojsk Łączności nie różniła się od organizacji pokojowej. Jednakże na Dowództwo spadł obowiązek utrzymywania łączności pomiędzy poszczególnymi organami M.S.Wojsk. /rozrzuconymi najpierw po całej Warszawie, a następnie w terenie/, oraz między M.S.Wojsk. i D.O.K., do czego Dowództwo to nie było przygotowane /zdaniem moim jest to skutek zbyt późnego ucasania się instrukcji o działaniu łączności w czasie wojny, oraz instrukcji ewakuacyjnej M.S.Wojsk./.

Trudności, które wyłoniły się przy przejściu na nowy system sieci telef. w Warszawie w dniu 1.IX. omówiłem na str. 98 studjum.

Sieć łączności dla M.S.Wojsk. w rejonie Lublina miała być rozbudowa-

na przez wojsko w myśl decyzji konferencji międzyministerjalnej, która odbyła się w n. czerwcu 1939 r. Zapomniano jednak powiadomić D-two Łączności M.S.Wojsk. o tej decyzji; skutkiem tego w chwili ewakuacji M.S.Wojsk. do rejonu Lublina Dowództwo Wojsk Łączności nie dysponowało żadnymi oddziałami. Wobec tego cały ciężar przygotowania i utrzymania sieci telekomunikacyjnej w rejonie Lublina dla potrzeb M.S.Wojsk. spoczął na Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Lublinie. Kiedy rozbudowana sieć była w toku, M.S.Wojsk. przeszło do nowego m.p. w rejonie Luck - Dubno. Tutaj łączność była utrzymywana za pomocą oddziałów łączności doraźnie sformowanych z formacyj marszowych ośrodka zapasowego 1. baonu telegr. i częściowo z rozbitków.

Ogromną trudność w utrzymaniu łączności stanowiło przesadne utrzymywanie tajemnicy co do m.p. poszczególnych władz wojskowych. Pozatym personel techniczny pocztowy nieraz ewakuowano zbyt wczesnie.

E. Uwagi ogólne.

I.

Ogólnie biorąc łączność na szczeblu operacyjnym działała w czasie kampanji wrześniowej w sposób niedostateczny i w dużym stopniu zawiodła. Dotyczy to zarówno łączności drutowej, jak łączności radiowej i za pomocą kurjerów na samolotach i samochodach.

Złożyły się na to następujące przyczyny:

a/ w odniesieniu do całokształtu łączności operacyjnej:

1/ Pobieźnie opracowany plan łączności do wojny /str.90 studjum/.

- 2/ Niedostatecznie uregulowana współpraca władz wojskowych z M.P. i T.
- 3/ Brak militaryzacji personelu technicznego P.P.T. i T., P.A.S.T., Polskiego Radja i Policji Państwowej, a w następstwie częste wypadki przedwozowej ewakuacji lub unieruchomienia urzędów telegr.-telef. i radjostacyj.
- 4/ Zbyt częste, a nieraz zupełnie nieprzemysłane zmiany m.p. dowództw /str.115 studjum/. Przykłady:
 - Nacz.D-two zmieniło m.p. 6 razy w ciągu 18 dni /1-18.IX./,
 - Armja "Modlin" zmieniła m.p. 4 razy w ciągu 10 dni /Modlin do 6.IX., Jabłonna 7 i 8.IX., Rembertów 8 i 9.IX., Jeruzal koło Kałuszyna 10.IX./,
 - Armja "Kraków" zmieniła m.p. 5 razy w ciągu 10 dni /Kraków do 4.IX., Brzesko Nowe, Koszyce, Gręboszów, Mędrzychów/,
 - Armja "Karpaty" również 5 razy w ciągu 10 dni /Rzeszów, Dąbrówka pod Łańcutem, Dynów, Siedliska pod Przemyślem, Snopków pod Lwowem/.
- 5/ Błędna organizacja dowodzenia operacyjnego, a mianowicie bezpośrednio podporządkowanie Naczelnemu Dowództwu 8 armij /"Modlin", "Pomorze", "Poznań", "Łódź", "Kraków", "Karpaty", i armje gen.Dąb-Biernackiego oraz gen.Piskora/ i 1 sam.grupy op."Narew"; stworzyło to nadmierne obciążenie sieci drutowej i radjowej Nacz. Dowództwa tymbardziej, że dowodzone nie są pomocą wytycznych, lecz za pomocą rozkazów operacyjnych.
- 6/ Nieinformowanie dowódców łączności o zasadniczych zamierzeniach np. Nacz.D-ca łączności pisze: "O istnieniu tej grupy /gen.Sosnkowskiego - przypisek autora/ dowiedziałem się przypadkowo w Kołomyży. Przez cały czas wojny nie otrzymałem jakichkolwiek informacji o tworzeniu nowych wyższych dowództw i żadnych poleceń w celu zorganizowania dla nich środków dowodzenia."
W rezultacie nowoutworzona w toku działań armja gen.Piskora /obrona Wisły/ nie otrzymała żadnych oddziałów wojsk łączności, lecz improwizowała je sobie z rozbitków i z formacyj marszowych ośrodka zapasowego 7.bacnu telegr. /sprawozdanie L.dz.27/39/.

b/ w odniesieniu do łączności operacyjnej drutowej:

- 1/ Niedostateczne przygotowanie państwowej sieci teletechnicznej do wojny /str.90-91 studjum/.
- 2/ Zbyt późny termin pogotowia mob. oddziałów odwodowych łączności, a w rezultacie nieprzybycie w i ę k s z o ś c i z nich do miejsc przeznaczenia /str.95-96 studjum/.
- 3/ Niedostateczny stopień motoryzacji kompanij oraz plutonów telef.kablowych i budowlanych, utrudniający w wysokim stopniu manewrowanie nimi w wojnie "błyskawicznej"/str.109 pkr.D studjum/.

c/ w odniesieniu do łączności operacyjnej radjowej:

- 1/ Zdecentralizowanie kierownictwa sieci radjowych /str.90 studjum/.
- 2/ Przystarzały i zużyty sprzęt radio wyższych dowództw operacyjnych /stacje RKG/A i RKD/.
- 3/ Niedostateczne przygotowanie elementów ruchu dla sieci operacyjnej radjowej /str.81-82 studjum/, oraz niewłaściwy system przydziału wspomnianych elementów i szyfrów.

d/ w odniesieniu do łączności operacyjnej za pomocą kurjerów:

- 1/ Mała ilość samolotów łącznikowych,
- 2/ Trudności w uzyskaniu benzyny.
- 3/ Brak jakiegokolwiek regulacji ruchu na szosach i drogach.

Do tych wszystkich braków i niedociągnięć należy dodać akcję niszczeniową lotnictwa niemieckiego, która odbiła się szczególnie silnie na działaniu łączności drutowej i na pracy samolotów łącznikowych, oraz akcją dywersyjną wymierzoną przeciw sieci drutowej.

Wreszcie trzeba stwierdzić, że oddalenie się Nacz.D-twa od gros

armji walczącej /z chwilą opuszczenia Warszawy oddalenie to wzrastało stopniowo coraz bardziej/ odbiło się fatalnie na działaniu całości kształtu łączności operacyjnej.

II.

Łączność na szczeblach taktycznych działała naogół lepiej niż na szczeblach operacyjnych. Dotyczy to szczególnie Wielkich Jednostek dobrze dowodzonych /jak np. 16.D.P. i 10.B.K./, które do końca działań zachowały łączność wewnętrzną, a nieraz i zewnętrzną.

W odniesieniu do łączności drutowej można stwierdzić następujące fakty:

- 1/ Szybkie wycofywanie się oddziałów, zwykle na skutek osłabienia przez nplą, powodowało duże straty kabla telef. polowego; przykłady:
 - 30.D.P. wycofując się z nad rz. Warty 2/3.IX. straciła w artylerji około 50% kabla /L.dz.1050/39/;
 - 16.D.P. przy odrocie z pod Grudziądza utraciła około połowy kabla kompanji telef. dywizji;
 - 10.B.K. w dniu 2.IX. straciła około 200 km. kabla.

Te poważne ubytki kabla nie mogły być wyrównane przez armje wobec faktu późnej mobilizacji parków łączności armij /str.92-95 studjum, pkt.a/. Po wyczerpaniu satym niewielkich zapasów, istniejących w drużynach parkowych łączności W.J., możliwości należytej rozbudowy sieci połączeń telef. musiały ulegać dużym ograniczeniom.

- 2/ Połączenia telef., szczególnie artylerji, ulegały szybkiemu zerwaniu przez ogień art. nplą; przykłady:
 - 4.IX. po 2-godzinnym ostrzeliwaniu przedmościa Pułtusk łączność drutowa art. polskiej przestała istnieć /L.dz.1068/39/;
 - w czasie obrony Modlina połączenia telef. baterij polskich w sil-

nym ogniu art. niemieckiej nie działały nigdy dłużej niż godzinę /L. dz. 1314/39/,

- w czasie walki 10.B.K. w dniu 1.IX. połączenia drutowe 16.d.a.l. zostały zniszczone przez ogień mpla i baterja nie mogła strzelać /L. dz. 1994/39/.

Wobec tego, że baterje artylerji nie posiadały radjostacyj, zerwanie łączności drutowej paraliżowało działanie artylerji, zwykle w najgroźniejszej chwili walki.

Ł ą c z n o ś ć r a d j o w a. Na działanie łączności radjowej wpłynęły ujemnie, oprócz przyczyn wymienionych na str.121 pkt.c/ 3./: niedostateczne wyszkolenie radjotelegrafistów głównych rodzajów broni, spowodowane późnym przydziałem radjostacyj "N" do pułków, - skomplikowany system pracy w sieci otwartej ze stałą falą odbiorczą, który wymaga bardzo dobrze sgranej obsady /współpraca odbiornika dodatkowego z odbiornikiem głównym/.

ROZDZIAŁ VIII.

Warunki pracy i działalność oddziałów wojsk łączności
w czasie wojny.

A.

Praca liniowych oddziałów wojsk łączności rozwijała się w czasie kampanji wrześniowej w niezwykle trudnych warunkach. Z jednej strony ciągle zmiany sytuacji powodowały konieczność ciągłego przekształcania sieci łączności /organizowanie nowych ośrodków łączności i budowa

nowych połączeń, zwijanie zbędnych linii/, z drugiej strony niezmiernie silne działanie lotnictwa, a na szczeblach taktycznych - również ogień art. i działanie broni panc., wymagały stałych i wielkich wysiłków celem utrzymania już istniejących połączeń. Do tego trzeba dodać wysiłki marszowe, które wojska łączności, będące w małym stopniu zmotywowane, wykonywały w stopniu nie mniejszym niż artylerja.

Pracując zwykle w odosobnieniu i naogół małymi grupami /drużyna, pluton/, oddziały wojsk łączności były w dodatku zupełnie bezbronne wobec lotnictwa i broni pancerniej /str. 74-75 studjum/.

"Jest to zasługa tych nielicznych oddziałów wojska i poczty, które na granicy swych sił fizycznych, z niespotykaną pogardą niebezpieczeństwa pracowały nadwyraz skutecznie, nie zrażając się ponoszonymi stratami /meldunki oficerów mówią o zastrzelonych na słupach żołnierzach, pracujących w czasie natarć lotniczych/" 1/ /Dotyczy to również monterów i robotników P.P.T. i T./

"Osobiście, a także przez podległych mi oficerów stwierdziłem w czasie pobytu w Siedlcach, że każde bombardowanie lotnicze szosy Siedlce - Warszawa niszczyło biegnącą tam trasę stałą na przestrzeni wielu kilometrów, a telefoniści pracujący na linii byli ostrzeliwani przez samoloty niemieckie." 2/

1/ Sprawozdanie L. dz. 415/40, str. 86.

2/ " " 678/39, " 3.

"Oddziały naprawiaczy były specjalnie atakowane przez lotnictwo niemieckie." 1/

Nierzadko zdarzały się wypadki, że dowództwa gubiły podległe sobie oddziały łączności, lub też stawiały je w trudnym położeniu, bez koniecznej potrzeby. Przykłady:

- ppor. Krotke-Kochanowski Jerzy ze szwadronu łączności Kresowej B.K. piśsze /L.dz.3952/40/: "W dniu 7.IX. brygada wycofała się, nie zawiadamiając szwadronu o odwrocie; skutkiem tego stracono kabel."
- I/156.p.p. wycofał się wieczorem 5.IX. do rejonu Buchni nie czekając na sfinalizowanie połączeń telefonicznych. Skutkiem tego pluton łączności baonu stracił z nim łączność do końca kompanji /sprawozdanie d-cy plutonu łączności I/156.p.p. ppor. rez. Kociołka Adama L.dz.394/40/.
- 9.IX. o godz. 6.30 m. Radymno zostało zajęte niespodzianie przez broń panc. npla. Znajdująca się tam kompanja telef. kablowa Nr. 33 armji "Karpaty" straciła jednego oficera i 18 szeregowców. Radymno było nieobsadzone przez własne oddziały, a w lesie 2 km. na wschód od tej miejscowości stał oddział polski z 8 c.k.m. /sprawozdanie L.dz.1101/39/.

"Dowodem chęci spełnienia swego obowiązku przez wojska łączności jest fakt, że oficerowie i szeregowcy wojsk łączności Wielkich Jednostek i Armij znaleźli się w ilości znikomej poza granicami Polski i to przeważnie w wypadkach, kiedy granicę przekroczyły dowództwa ze swoimi oddziałami. Kiedy w ostatniej fazie wojny skończyła się ich rola jako żołnierzy łączności, bili się narówni z dobrą piechotą, co stwierdzają oficerowie dowództwa." 2/

Przykłady:

1/ Sprawozdanie L.dz.521/39.

2/ " " 416/40, str.104.

- 17.IX. o godz. 17-ej po załamaniu się 66.p.p. oddziały wojsk łączności 16.D.P. brały udział w przeciwnatarciu. Położenie przywrócono. /Sprawozdanie płk. dypl. Szyszko-Bohusza, d-cy 16.D.P., L.dz.1104/39/.
- 18.IX. kompanja telef. kablowa Nr.14 /armja "Kraków"/ walczały pod Rogoźnem /w rejonie Tomaszowa Jablaskiego/ razem z dwoma innymi kompanjami łączności przeciw piechocie niemieckiej w sile około jednego baonu. Pomimo dużych strat kompanja miała powodzenie i wzięła 8 jeńców.
- 7.IX., po rozbięciu 29.D.P. oddziały łączności tej dywizji zostały odcięte przez npla i wykonały na rozkaz d-cy 29.p.a.l. natarcie na przeciwnika, przyczym sprawozdawca, d-ca plutonu radjo dywizji, został ranny w szyję /sprawozdanie L.dz.3320/40/.

Przykładów takich można przytoczyć dużo, np. bohaterska śmierć ś.p. kpt. Dudzińskiego pod Brzuchowicami. Świadczy o tym pokaźna lista strat oficerów, podoficerów i szeregowców wojsk łączności.

Z drugiej strony zdarzały się również wypadki niesumienności, lekkomyślności oraz tchórzostwa. Na szczęście wypadki te są nieliczne i nie rzucają cienia na całość wojsk łączności.

B.

Pozostają do omówienia losy **z a p a s o w y c h** oddziałów wojsk łączności.

Pułk radjotelegraficzny. Przygotowania mob. pułku zostały wykonane na czas; sama mob. odbyła się bez szczególnych trudności.

Pułk radjo miał się przeorganizować na ośrodek zapasowy radjo w czasie od 7-11. września. 5.IX. rano pułk otrzymał niespodziewany rozkaz całkowitej i natychmiastowej ewakuacji z Warszawy. Stan liczebny pułku wynosił 40 oficerów i 1100 szer., 83 konie, 7 wozów, 40 radjostacyj RKD, 11 stacyj

N.1/T i 5 stacyj RKG/A /w tym 3 kompletne stacje w skrzyniach/, 2 samochody osobowe, 4 samochody ciężarowe i 1 motocykl.

Pułk maszerował przez Wiązową - Koźbiel - Siennicę - Latowicze - Stoczek - Łuków do rejonu Radzyna, gdzie przybył około 10.IX.

W dniu 10.IX. kpt. Tarnowski pojechał z meldunkiem sytuacyjnym do Nacz.D-oy Łączności w Brześciu n/B. Tu otrzymał rozkaz załadowania pułku na transport kolejowy, oraz jako pomoc dla pułku 5 kierowców samochodów i 1500 kg. benzyny. Pułk miał być skierowany do Earnopola. Kpt. T. szukał bezskutecznie pułku w rejonie Radzyna. Okazało się później, że wobec silnego bombardowania lotniczego pułk podzielił się na małe partje, które szły różnymi drogami przez Parczew do rejonu Włodawy. Po przyjeździe do Włodawy kpt. T. otrzymał od kwatermistrza garnizonu rozkaz skierowania pułku za Bug. Wobec tego wybrał rejon Lubowli. Zdaje się, że wszystkie pododdziały pułku zgrupowały się w tym rejonie dopiero około 16.IX.

Następnie pułk pomaszerował do Kowla, gdzie zakwaterował się 18.IX. w opuszczonych koszarach piechoty. Postój w Kowlu został wykorzystany celem dozbrojenia pułku bronią pozostawioną przez inne oddziały. "W wyniku akcji kpt. Chełkowskiego pułk zostaje zaopatrzony całkowicie w kb. oraz częściowo w r.k.m. i c.k.m. /kilka sztuk/."

Od 20 do 30.IX. marsz z Kowla przez Lubowl w kierunku ogólnym na Lublin. W tym czasie pułk styka się dwukrotnie z oddziałami niemieckimi; sprzęt radjo i kancelarja pułku zostają niszczone, dla uchronienia przed wpadnięciem w ręce wpl.

1.X. pułk słożył broń oddziałom sowieckim we wsi Mamoty Wielkie. Przedtym spalono sztandar, przeprowadzono rozliczenia pieniężna z d-cami pododdziałów i wydano żołnierzom zaświadczenia pisemne o "zwolnieniu na skutek rozbrojenia przez wojska Z.S.R.R."

Według pierwotnej koncepcji pułk radjo miał być skierowany transportem kolejowym w rej. Luboml do Tarnopola. Wobec wkroczenia wojsk bolszewickich projekt ten nie został wykonany.

1. batalion telegraficzny. Plan ewakuacji Centrum Wyszkolenia Łączności został opracowany dopiero w czasie mobilizacji. Rozkaz ewakuacji otrzymał kmdt. O.Z. od Nacz. D-cy Łączności w dniu 5.IX. z przeznaczeniem O.Z. do Krasnegostawu. Następnie w toku wojny wyznaczano kolejno jako m.p. ośrodka zapasowego 1. baonu telegraficznego: Brześć n/B., Tarnopol i Czortków.

Ewakuacja z Zegrza odbyła się w dniu 6.IX. w trzech grupach:

- a/ kolumna piesza /8 kompanij - 1350 ludzi/ pod d-twem kpt. Tudkowskiego,
- b/ transport kolejowy z częścią żołnierzy /około 400 szer./, mat.int. oraz rodzinami wojskowymi pod d-twem mjr. Dobosza,
- c/ transport kolejowy sprzętu łączności pod d-twem kpt. Maiki.

Do obrony przedmościa Zegrze został wystawiony baon strzelecki w składzie trzech kompanij /w sile około 450 szer./ z nadwyżek 1. baonu telegr. Baon ten do O.Z. nie dołączył i losy jego nie są znane.

Kolumna piesza maszerowała nocami. "Brak wozów, kuchni oraz lekarstw i medykamentów w najwyższym stopniu utrudniał marsz. Wielu ludzi miało na nogach kompletne rany. Wielu maszerowało boso. Mimo wielkich wysiłków man-

kowało prowiantowanie." /sprawozdanie L. dz. 712/40/.

Trasa marszu prowadziła przez Rembertów - Mińsk Mazowiecki - Stoczek - Łuków do Międzyrzecza, gdzie nastąpiło wieczorem 11.IX. załadowanie do transportu kolejowego. Transport wyładował się na st.kol. Ożydów, z powodu zniszczenia torów w Krasnem, przemaszerował pieszo do Złoczowa; tam załadował się powtórnie na pociąg i przybył 17.IX. rano do Czortkowa.

Transport kolejowy odbywał się na Dęblin - Lublin - Krasnystaw. Następnie skierowano oddział do Dubna, gdzie przybył 10.IX. i wystawił ze swego składu 3 plutony telef. do dyspozycji D-cy Wojsk Łączności M.S.Wojsk., które odesłano do Łucka. Z Dubna przejazd do Tarnopola /12.IX./, skąd po licznych zmianach rozkazów oddział przybył do Czortkowa 14.IX. Rodziny wojskowe odesłano jeszcze z Dubna do Zbaraża.

Ostatecznie ośrodek zapasowy 1.baonu telegr. zebrał się prawie w całości 17.IX. rano w Czortkowie. W tym samym dniu kmdt. garnizonu, ppłk.Kotarba, zarządził wobec wkroczenia wojsk bolszewickich do Polski wycofanie O.Z. na Buczacz - Niżniów - Stanisławów.

Kmdt. ośrodka zapasowego, ppłk.Szafran, zorganizował to wycofanie w sposób następujący:

- kolumna piesza pod rozkazami mjr.Dobosza udała się drogą wskazaną przez ppłk.Kotarbę i przekroczyła granicę węgierską 21.IX. na przełęczy Tatarskiej,
- kolumna samochodowa pod d-twem ppłk.Szafrana pojechała tą samą drogą co kolumna piesza; w Tyśmienicy część kolumny pojechała na Stanisławów i dalej na Węgry, a ppłk.S. z trzema samochodami udał się do Kut i dalej do Rumunji.

Zdaje się, że przy pośpiesznej ewakuacji z Czortkowa pozostawiono duży zapas sprzętu łączności, którego nie zniszczono.

5. batalion telegraficzny ewakuował się z Krakowa 3.IX. około północy. Baon składał się z czterech kompanij i liczył około 800 ludzi, ponadto 40 samochodów osobowych i ciężarowych oraz kilkadziesiąt podrów. Razem z baonem maszerowało 11 oddziałów zmobilizowanych, a mianowicie: 56.komp. telef. i 10 sam.plutonów telefonicznych /ogółem wszystkie te oddziały liczyły razem z baonem około 1500 ludzi/. Przy baonie znajdowały się również rodziny wojskowe. Marsz odbywał się pieszo, bocznymi drogami i w nocy. Trasa marszu: Kraków - Wieliczka - Mielec - Kolbuszowa - Leżajsk - Niemirów - Rawa Ruska - Żółkiew - Bóbrka, gdzie baon przybył 13.IX.

Wskutkiem złej organizacji marszu, ciężkich dróg i forsownego tempa baon stracił dużą część sprzętu technicznego łączności /sepsute samochody/, a stany jego stopniały bardzo poważnie /zdaje się, że do 400 żołnierzy - sprawozdanie L. ds. 4000/40/. Postój w Bóbrce trwał od 13.IX. do 17.IX. rano. W tym czasie baon był używany do zadań łącznościowych /str.109 pkt.D. studjum/.

17.IX. baon pomaszerował do Rohatyna, gdzie wieczorem tego dnia załadowano żołnierzy na samochody ciężarowe. Dalsza marszruta: Stanisławów - Nadwórna - Delatyn - Jaremcze - Tatarów. Granicę węgierską przekroczone 19.IX. o godz.2-ej.

Kmdtem O.Z. 5.baonu telegr. był mjr.Batowski Tadeusz.

6. bataljon telegraficzny /według sprawozdań L. dz. 1556/39, 615/40, 1895/40/.

Ośrodek zapasowy 6. baonu telegr. /m.p. Jarosław/ liczył w czasie ewakuacji około 1500 szer. Na stan ten posiadał 40 kb. oraz 600 masek przeciwgazowych. Ośrodek miał być ewakuowany do Stanisławowa. Ośrodek rozpoczął ewakuację 8. IX. marszem pieszym, a 20. IX. gros jego przekroczył granicę węgierską pod Jabłonicą.

Kadtem ośrodka był mjr. Zysek Eugenjusz.

7. bataljon telegraficzny /według sprawozdania L. dz. 1176/40 i notatek ppłk. Z. Konarskiego.

7. bataljon telegr. /m.p. Poznań/ mobilizował wyłącznie w alarmie. Po przeprowadzeniu mob. nadwyżki baonu miały wejść w skład Ośrodka Zapasowego 1. baonu telegr. w Zegrzu, lecz w ostatniej chwili zostały skierowane do O.Z. 6. baonu telegr. w Jarosławiu, gdzie przybyły przed ewakuacją baonu. Część kadry ofic. i podofic. została skierowana do Lublina jako obsada dla nowego O.Z. telegraficznego, który miał być wystawiony w myśl planu mob. przez kadrę 2. baonu telegraficznego.

Kadry bataljonów telegraficznych.

a/ kadra 2. baonu telegr. /m.p. Krasnystaw/ /sprawozdanie L. dz. 1176/40/ po przeprowadzeniu mob. formowała O.Z. telegraficzny w Lublinie; ośrodek ten został wykorzystany częściowo do wystawienia oddziałów łączności dla armii gen. Piłkora /obrona Wisły/, częściowo został ewakuowany w kierunku wschodnim po zbombardowaniu Lublina. Dalsze losy są niejasne, zdaje się, że błąkał się między Łuckiem i Krasnymstawem, gdzie dnia 26. IX. zakopał broń;

- b/ kadra 5.bacnu telegr. /m.p. Grodno/-/sprawozdanie L.dz.2010/40/ po przeprowadzeniu mob. miała wejść w skład O.Z. telegr. Lublin; w dniu 8.IX. wyjechała transportem kolejowym z Grodna do Lublina, lecz nie mogła tam dojechać; ostatecznie wyładowała się w Kamienicy Podolskiej i dalej maszerowała pieszo;
- c/ kadra 8.bacnu telegr. /m.p. Toruń/-/sprawozdanie L.dz.5247/40/ po przeprowadzeniu mob. odjechała do Zegrza, gdzie przybyła 2.IX. i weszła w skład O.Z. 1.bacnu telegr.

Co się tyczy kadry 4.bacnu telegr. /m.p. Brześć n/B./, to mobilizowała ona alarmowo w końcu marca 1939 r. /str.91-92 studjum/; następnie brała udział w mob. powszechnej i w czasie pobytu Nacz.D-twa w Brześciu N/B. wystawiła jedną kompanję marszową do dyspozycji Nacz.D-cy Łączności. Kadra miała wyjechać transportem kolejowym z Brześcia n/B. w dniu 11.IX. względnie 12.IX. z przeznaczeniem do O.Z. 6.bacnu telegr. w Stanisławowie. Dalsze jej losy nie są znane.

Kadry kompanij szkolnych 2.i 3.bacnu radjotelegraficznego /m.p. Kraków i Poznań/ z chwilą mob. alarmowej w m.sierpniu 1939 r. zlikwidowały się, a ich oddziały odjechały do pułku radjotelegraficznego w Warszawie.

Evakuacja ośrodków zapasowych łączności nasuwa następujące uwagi:

- Przedewszystkim nie była ona przygotowana zawnazu i skutkiem tego odbyła się z wielkim zamieszaniem.
- Przy ewakuacji wyznaczono nowe m.p. dla ośrodków zapasowych zbyt blisko linii frontu. Skutkiem tego wspomniane m.p. trzeba było później kilkakrotnie zmieniać.
- Obecność rodzin wojskowych w składzie ewakuowanych ośrodków odbiła się ujemnie na karności i sprawności marszu.

ROZDZIAŁ IX.

Zaopatrywanie wojska w polu w sprzęt łączności.

I.

Koncepcja zaopatrywania wojska w polu w sprzęt łączności zatwierdzona Regulaminem Kwatermistrzowskim /str. 44-45 studjum/, przedstawiała się następująco:

a/ Na szczeblu Wielkich Jednostek /D.P. i B.K./ organami zaopatrującymi miały być etatowe drużyny parkowe łączności. Do zadań tych drużyn miały również należeć drobniejsze naprawy sprzętu łączności, oraz ewakuacja własnego uszkodzonego sprzętu łączności i sprzętu zdobywanego. Istotnym motywem utworzenia drużyn parkowych łączności była chęć przyspieszenia uzupełnienia sprzętu w oddziałach łączności pułków broni, oraz w oddziałach wojsk łączności Wielkich Jednostek z uwagi na przewidywane duże straty, zwłaszcza kabla, w pierwszym okresie działań.

Wyposażenie wyjściowe drużyn parkowych miało wynosić około 20% całości sprzętu łączności, znajdującego się w Wielkich Jednostkach. Zdaje się, że zostało ono zrealizowane na mob., za wyjątkiem sprzętu radjo, którego było brak.

O działalności drużyn parkowych W.J. w czasie wojny Biuro Rejestracyjne M.S.Wojsk. nie posiada danych.

b/ Na szczeblu armij zaopatrującymi miały być etatowe parki łączności armij. Wspomiane parki miały zaopatrywać drużyny parkowe W.J., przyjmować od nich ewakuowany sprzęt łączności oraz przeprowadzać gruntowne naprawy sprzętu uszkodzonego. W tym celu organizacja wojenna przewidywała w składzie parków dość silnie rozbudowane warsztaty. Natomiast wielki minus stanowiło bardzo słabe wyposażenie parków w środki przewozowe /po trzy samochody ciężarowe na park/, co uzależniało je całkowicie od transportów kolejowych. Zbyt późny termin mobilizacji parków łączności /str. 92 studjum/ spowodował, że nie dotarły one do armij i nie odegrały w czasie wojny żadnej roli. Parki miały posiadać zapas sprzętu łączności na okres około 2 tygodni czasu.

Przykład /sprawozdanie L. dz. 1556/39/:

17. park łączności został zmobilizowany przez 6. baon telegraficzny w Jarosławiu; w dniu ładowania lotnictwo npla rozbiło zestaw kolejowy, przeznaczony do przewiezienia zmobilizowanego parku. Od dn. 5. IX. park ciągle maszeruje i jest kolejno zrywany przez władze wojskowe, do których zwraca się we Lwowie, Czortkowie i Stanisławowie. Ostatecznie część parku przekracza granicę rumuńską w Kutach w dn. 19. IX. rano.

a/ "Rezerwa strategiczna" sprzętu łączności miała być doprowadzona w r.1939/40 do wysokości zapewniającej pokrycie przypuszczelnego ubytku w dwóch pierwszych niesięgach wojny. W okresie budżetowym 1940/41 miała być uzupełniona do wysokości 6-miesięcznego zapasu /sprawozdanie L. ds.1836/40/.

W rzeczywistości w chwili wybuchu wojny wspomniana rezerwa była znacznie mniejsza od 2-miesięcznego zapasu, do czego przyczyniło się formowanie w okresie poprzedzającym bezpośrednio wojnę nowych jednostek, nieprzewidzianych w planie mob. /str.73-74 studjum/.

Jak już wspominałem "rezerwa strategiczna" sprzętu łączności była rozmieszczona w Głównej Składnicy Łączności i w 9 /okręgowych/składnicach łączności. Wymienione składnice miały uzupełniać parki łączności armij oraz magazynować sprzęt zdobywczy. Same miały utrzymywać sprzęt z wytwórni krajowych oraz z zakupów zagranicznych w drodze przez Główną Składnicę Łączności. Równocześnie Główna Składnica miała stanowić organ pośredniczący między wojskiem w polu i przemysłem w odniesieniu do zasadniczego remontu lub naprawy sprzętu łączności, ewakuowanego z frontu.

Organem kierowniczym służby łączności w terenie kraju miało być Kierownictwo Zaopatrzenia Wojsk Łączności, podległe Dowódcy Wojsk Łączności M.S.Wojsk. Kierownictwo to winno było zaopatrywać formacje krajowe /ośrodki zapasowe/, jak również wojsko w polu /parki łączności armij/ za pośrednictwem Głównej Składnicy Łączności i składnic łączności, które mu podlegały. Naczelnym Dowódcą Łączności miał przekazywać swe żądania materiałowe Dowódcy Wojsk Łączności M.S.Wojsk. celem realizacji w drodze przez Kier.Zaopatrzenia Wojsk Łączności.

Na krótko przed wojną część sprzętu zachodnich składnic łączności /Toruń, Kraków/ została przesunięta do składnic wschodnich /str.74 studjum/.

II.

Opisany powyżej system działania "służby łączności" w czasie wojny od samego początku działań uległ znacznemu zachwianiu i funkcjonował w sposób zupełnie odmienny. Było to spowodowane dwiema istotnymi przyczynami:

- brakiem parków łączności w armjach i grupach operacyjnych,
- przedwczesną i niepełną paniczną ewakuacją M.S.Wojsk., Kierownictwa Zaopatrzenia Wojsk Łączności, Głównej Składnicy Łączności i Biura Badań Technicznych Wojsk Łączności z Warszawy.

Z powodu braku parków armje i grupy operacyjne zwracały się już w pierwszym dniu wojny wyrost do Nacz.D-twa o sprzęt łączności, głównie do budowy linii stałych /L. dz. 1836/40/. Naczelny Dowódca Łączności realizował te zapotrzebowania za pośrednictwem Głównej Składnicy Łączności w Warszawie, przy czym brak samochodów utrudniał dostarczenie sprzętu.

"Wysłano uzupełnienia sprzętu dla:

- armji gen. Szyllinga do Nowego Brzeska,
- " " Przedrzymirskiego do Modlina /dwukrotnie/,
- " " Rómmla do Łodzi,
- " " Kutrzeby do Izbicy Kujewskiej,
- " " Bortnowskiego do Włocławka.

Armje uzupełniały również swe braku ze składnic Łączności, znajdujących się w poszczególnych O.K., wprowadzając w małym zakresie.

Uzupełnienie sprzętu w jednostkach walczących realizowano również samochodami ze składnic w Lublinie i Brześciu. Czy transporty doszły do miejsca przeznaczenia niewiadomo, gdyż, prawie z reguły, samochody nie wracały. /Ostatni transport wysłano ze Iwowa/.^{1/}

4.IX. utworzono trzy ekipy naprawcze do radiostacji RKG/A, złożone z inżynierów i techników P.Z.T.R., po czym wysłano je do armij.

Evakuacja M.S.Wojsk., Kier.Zaop.Wojsk Łączności oraz Głównej Składnicy Łączności i Biura Badań Technicznych Wojsk Łączności została zarządzona

^{1/} Sprawozdanie L. dz. 416/40, str. 56-57.

na w nocy 4/5 września i przeprowadzona bardzo pośpiesznie, w sposób niemal paniczny. Ewakuacja ta zdezorganizowała całkowicie aparat "służby łączności" i musiała w dalszym toku działań do improwizowania zastępczych organów zaopatrujących. Równocześnie kierownictwo zaopatrzenia wyknęło się z rąk M.S.Wojsk. i obciążyło Naczelnego Dowódcę Łączności. Winę za ten stan rzeczy ponosi b.II.Wiceminister Spraw Wojskowych, gen.bryg.Litwinowicz.

W czasie pobytu w Brześciu n/B. zarządził Naczelny Dowódca Łączności /w dniu 9.IX./ ewakuację składnic łączności Grodno, Brześć i Lublin do Tarnopola, oraz składnic Przemysł i Lwów - do Stanisławowa; w Lublinie i we Lwowie miało pozostać 20% sprzętu na potrzeby walczących oddziałów. Równocześnie ośrodki zapasowe łączności miały być skierowane do Tarnopola i Stanisławowa, gdzie powstałyby wówczas silne skupienia łączności /w Tarnopolu miały być O.Z. pułku radjo i O.Z. 1.baonu telegr., w Stanisławowie - O.Z. 5.baonu telegr. i O.Z. 6.baonu telegr./.

10.IX. ewakuowano składnicę Nr.9 z Grodna.

14.IX. ewakuowano składnicę Nr.2 z Lublina, załadowując do 5 wagonów cenniejszy sprzęt łączności. Nie załadowano drutów, Izolatorów, drabin do budowy linii pozostałych z braku wagonów. Spalono na miejscu około 80 km. kabla telef.polowego /L.ds.5922/40/.

Pierwotny projekt skierowania O.Z. oraz zapasów sprzętu łączności do Tarnopola został zmieniony o tyle, że wybrano Czortków. W dniu 15.IX. w Czortkowie znajdowały się: Kier.Zaop.W.Z., Biuro Badań Techn.W.Z., personel P.Z.T.R. oraz niekompletny park łączności i 1/2 kompanji stacyjnej łącz-

ności. 16.IX. wysłano z Czortkowa do Iwowa kilkadziesiąt km. kabla telef. /samochodem/ oraz 3 radiostacje N.1/3. 17.IX. wobec wkroczenia wojsk bolszewickich nastąpiła ewakuacja wspomnianych formacji z Czortkowa.

Należy nadmienić, że próby rozwinięcia warsztatów naprawy i montażu sprzętu łączności, organizowane przez Biuro Badań Technicznych Wojsk Łączności najpierw w Lublinie, a potem we Iwowie, nie dały wyników wobec szybkiego biegu wypadków.

ROZDZIAŁ X.

W n i o s k i

Niniejsze studjum, oparte na stosunkowo skąpych materiałach i poszwione relacjami większości oficerów uczestniczących w kampanii wrześniowej 1939 r., nie może sobie rościć pretensji do odtworzenia naszej rzeczywistości przedwojennej i wojennej z dokładnością dobrej fotografii. Raczej należałoby je porównać do szkicu perspektywicznego.

Dlatego też studjum to powinno być uzupełniane w miarę uzyskiwania nowych materiałów; szczególnie dotyczy to rozdziałów VI - IX, związanych bezpośrednio z kampanią polską.

Wychodząc z tych założeń starałem się być bardzo ostrożny przy wyciąganiu wniosków, jak również przy ustalaniu win lub zasług poszczególnych władz, czy osób.

W najszerszym ujęciu syntetycznym sprawa przedstawia się następująco, na podstawie przeprowadzonych po dziś dzień studiów:

W roku 1934 łączność armji polskiej znajdowała się w stanie głębokiego marazmu. W okresie czasu od 1935 r. do 1939 r. wojska łączności, a również częściowo oddziały łączności broni głównych, dokonały wielkich postępów w dziedzinie: organizacyjnej, wyszkoleniowej, sprzętowej i mobilizacyjnej.

Jednakże w chwili wybuchu wojny wojska łączności nie były jeszcze całkowicie gotowe. Pod względem sprzętowym pełną gotowość mogły osiągnąć latem 1940 roku, pod względem org. i mob. - nie wcześniej niż w końcu 1941 roku /rozbudowa i motoryzacja, decentralizacja mob./.

W czasie wojny 1939 r. łączność w całokształcie swym zawiodła, szczególnie na szczeblach operacyjnych, co niewątpliwie przyczyniło się poważnie do szybkiego załamania się naszego oporu. Nie jest to jednak winą wojsk łączności, ani ich Dowódcy, lecz następstwem braku zawczasu opracowanego i konsekwentnie realizowanego w terenie przez szereg lat planu operacyjnego i jego pochodnej - planu łączności, oraz następstwem działań lotniczych npla, które nie tylko zniszczyły sieć teletechniczną państwową w bardzo krótkim czasie, lecz również potrafiły zredukować ilość odwodowych oddziałów łączności Nacz.D-twa do 15-20% przewidywanego stanu.

W świetle faktów nie wydaje mi się słusne obciążanie odpowiedzialnością za złe funkcjonowanie łączności b.Nacz.D-cy łączności. Odpowiedzialność za to spada na czynniki znacznie wyżej odeń postawione.

Obeenie przechodzę do przedstawienia najważniejszych wniosków z kampanji wrześniowej 1939 roku.

1/ Kierownictwo łączności musi być zcentralizowane zarówno w czasie pokoju jak i podczas wojny.

a/ W czasie pokoju istniały u nas następujące organy kierownicze łączności:

- Dowódca Wojsk Łączności M.S.Wojsk.,
- Szef Łączności Sztabu Głównego,
- Szef Łączności w Dowództwie Lotnictwa M.S.Wojsk.,
- Szef Wydziału Dozorowania w Dowództwie O.P.L. M.S.Wojsk.,
- Oficerowie łączności w Inspektoratach Armij.

Rzuca się tutaj w oczy brak czynnika nadrzędnego, któryby koordynował działalność wymienionych organów kierowniczych łączności.

Przy ówczesnej organizacji naczelnych władz wojskowych czynnikiem takim mógłby być tylko "Inspektor" czy "Szef Łączności" G.I.S.Z., któryby jednoczył w swym ręku całokształt spraw łączności.

Brak wspomnianego czynnika nadrzędnego powodował, że niektóre ważne sprawy mogły być załatwione tylko dzięki dużej ilości dobrej woli ze strony wszystkich zainteresowanych władz łączności, oraz że działalność tych władz nie zawsze była skoordynowana /sprawy org., wyszk. i mat., zwłaszcza radio w lotnictwie/.

b/ W czasie wojny kierownictwo łączności nie było również zcentralizowane w jednym ręku. Przedewszystkim brak było ścisłego rozgraniczenia zadań, obowiązków i środków, należących do Ministra Poczt i Telegrafów i Nacz.D-oy Łączności. Wprowadziło to szkodliwą dwoistość działania i rozproskowanie odpowiedzialności.

Decentralizacja kierownictwa wystąpiła szczególnie jaskrawo w czasie ubiegłej kampanji w stosunku do sieci radiowych:

- Oddziału II. Sztabu Głównego,
- Marynarki Wojennej,
- Ministerstwa Poczt i Telegrafów,
- Ministerstwa Spraw Zagranicznych,
- Polskiego Radja,
- Policji Państwowej,
- Straży Granicznej.

Sieci te nie podlegały Nacz.D-oy Łączności i nie oddały żadnych usług dla celów łączności operacyjnej, za wyjątkiem paru radiostacji Straży Granicznej w ostatnich kilku dniach wojny, oraz radiostacji Marynarki Wojennej w Płsku i Warszawie.

Wreszcie całkowity rozdział sieci łączności Ministerstwa Komu-

nikacji od sieci łączności Ministerstwa Poczt i Telegrafów, wywołany przeświadczeniem, że sieci te wystarczą zaledwie na zaspokojenie własnych potrzeb, okazał się błędny w świetle doświadczeń wojennych. /Wobec ogromnego zniszczenia sieci kolejowej niejednokrotnie zachodziła potrzeba wykorzystania połączeń pocztowych dla kierowania transportami kolejowymi, co było nader utrudnione, gdyż obie sieci były ze sobą bardzo słabo związane/.

2/ Oddziały wojsk łączności na stopie pokojowej powinny mieć charakter mieszany /tele i radjo/:

Na wojnie środki łączności rzadko kiedy pracują pojedynczo. Przeciwnie racjonalna organizacja łączności w polu polega na skombinowaniu użycia szeregu środków łączności oraz na skoordynowaniu ich współpracy tak, by wzajemnie się uzupełniały i zastępowały.

Z tych względów ważne jest, by w życiu pokojowym wojska kadra oficerska i podoficerska wojsk łączności miała stale do czynienia ze wszystkimi środkami łączności, co jest możliwe tylko w oddziałach typu mieszanego /tele i radjo/.

U nas zasada ta była zrealizowana w oddziałach łączności Wielkich Jednostek /kompanje łączności D.P. oraz szwadrony łączności B.K./, natomiast nie została urzeczywistniona w stosunku do pozadywizyjnych oddziałów wojsk łączności /pułk radjo, baony i kadry baonów telegr./, pomimo że projekty D-twy Wojsk Łączności M.S.Wojsk. szły już w tym kierunku /str.8 studjum/.

3/ Organizacja pokojowa i mobilizacja wojsk łączności powinny być zdecentralizowane.

W czasie pokoju wszystkie Wielkie Jednostki /D.P., B.K., O.War., C.W.Piech./ posiadały organiczne oddziały wojsk łączności /kompanje wzgl. szwadrony łączności/. Umożliwiło to zgranie oddziałów wojsk łączności ze sztabami W.J. i z oddziałami głównych rodzajów broni, a następnie zapewniło szybki i naogół sprawny przebieg mobilizacji. Pozadywizyjne oddziały wojsk łączności, które miały mobilizować oddziały dla dowództw operacyjnych, składały się tylko z:

- 1 pułku radjo /3-baonowego/,
- 4 bataljonów telegraficznych,
- 4 kadr bataljonów telegraficznych.

Ta nadmierna koncentracja powodowała zbyt wielkie obciążenie pozadywizyjnych oddziałów wojsk łączności zadaniem mob., skutkiem tego terminy pogotowia szeregu jednostek mobilizowanych przez nie były zbyt późne. Tak np. oddziały odwodowe Nacz.Dowódcy Łączności mobilizowały

się poczawszy od trzeciego dnia mob. powszechnej, a parcki łączności jeszcze później; ogromna większość tych oddziałów nie dotarła już do miejsca przeznaczenia.

Pozatym skoncentrowanie mob. wszystkich oddziałów radjo łączności operacyjnej w jednym tylko pułku radjo w Warszawie było bardzo ryzykowne. Fakt, że zostały one zobilizowane i dotarły do miejsca przeznaczenia prawie wszystkie należy przypisać tylko temu, że mob. alarmowa została ogłoszona na tydzień przed wybuchem wojny /24.VIII.1939 r./.

4/ Wojska łączności muszą być mobilizowane w alarmie.

W kampanji wrześniowej oddziały odwodowe łączności Nach. Dowództwa zostały zobilizowane dopiero w mobilizacji powszechnej, i to dopiero od trzeciego dnia mob. Skutkiem tego dotarło do miejsc przeznaczenia zaledwie 15-20% całości.

Również oddziały łączności niektórych armij, np. armji gen. Dąb-Biernackiego, przybyły w teren z dużym opóźnieniem.

Późny termin pogotowia mob. parcków łączności armij zachwiał całokształt zaopatrzenia wojska w polu w sprzęt łączności.

Fakty te uzasadniają konieczność mobilizowania polowych oddziałów wojsk łączności włącznie w alarmie.

Terminy gotowości tych oddziałów powinny być, zdaniem moim, tak skalkulowane, by oddziały te, a przynajmniej część ich, znalazły się w m.p. dowództw operacyjnych i w głównych ośrodkach łączności jeszcze przed przybyciem dowództw operacyjnych do wojennych m.p.

5/ Bez łączności niema dowodzenia; złe dowodzenie paraliżuje łączność.

Kampanja wrześniowa potwierdziła dobitnie znaną ogólnie prawdę, że w wojnie współczesnej nie można dowodzić bez sprawnie działającej łączności. Niedomagania i częste przerwy w działaniu łączności powodowały, że rozkazy i meldunki dochodziły z opóźnieniami, które w warunkach wojny "błyskawicznej" zmniejszały ich wartość w dużym stopniu, a niejednokrotnie pozbawiały całkowicie wartości. Zjawisko to występowało najostrzej na najwyższych szczeblach dowodzenia ze względu na duże przeszerzenie, dzielące poszczególne dowództwa. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że Naczelne Dowództwo opierało swe decyzje na wiadomościach przeważnie już nieaktualnych w chwili gdy docierały do niego, zaś reakcje Naczelnego Dowództwa na te wiadomości, wyrażające się w postaci doraźnych zarządzeń, były naogół niewykonalne w momencie, gdy dowództwa te zarządzenia otrzymywały.

Kampanja wrześniowa wykazała również, że złe dowodzenie paraliżuje łączność. Do objawów złego dowodzenia, szczególnie szkodliwych z punktu widzenia łączności, należy zaliczyć:

- a/ Niewłaściwa organizacja dowodzenia /najbardziej jaskrawy przykład stanowi tutaj bezpośrednie podporządkowanie Nacz.D-twu 7 armii /a później nawet 3-ej armii gen. dyw. Piskora/ i 1 sam. grupy operacyjnej, bez utworzenia pośrednich szczebli w postaci conajmniej dwóch dowództw frontów, wyposażonych w oddziały wojsk łączności/. Pozatym system dowodzenia, stosowany u nas w kampanji wrześniowej, za pomocą rozkazów operacyjnych, a nawet rozkazów szczególnych, a nie za pomocą wytycznych musiał zawieść na szczeblu Nacz.D-twa w wojnie "błyskawicznej", a nawet przy najlepszej łączności - z uwagi na bardzo szybkie zmiany sytuacji. W dodatku system ten stwarzał duże obciążenie dla sieci łączności. Trzeba również stwierdzić, że korzystano zbyt mało z oficerów łącznikowych /nie kurjerów/ oraz z Wys. Składców Meldunkowych na szczeblach operacyjnych.
- b/ Zbyt częste i niezapowiedziane zawczasu zmiany m.p. dowództw. Zjawisko to i jego skutki zostało omówione w rozdziale VII /str. 120/.
- c/ Zbyt częste zapomnianie o tym, że wojska łączności są wojskami dowództwa, a zatem muszą być nierozłączne z dowództwem. Sprawa ta została omówiona w rozdziale VIII /str. 125/. Można tu przytoczyć jeszcze następujący przykład: gen. Sławarski objął d-two grupy operacyjnej "Zelazo" w składzie armii odwodowej już w dniu 4.IX.; natomiast jego oddziały wojsk łączności przybyły na obszar działania grupy operacyjnej z poprzedniego m.p. w Inowrocławiu dopiero 6.IX. popołudniu.
- d/ Niechęć lub nieumiejętność wykorzystania niektórych środków łączności. Dotyczy to szczególnie radja, z którego dowódcy operacyjni i dowódcy Wielkich Jednostek nie chcieli nieraz korzystać. Motywano to dekonspiracją szyfrów, lecz w braku szyfrów można było i należało posługiwać się kodami umówionymi. Nasuwa się uwaga, że poświęcono u nas możliwość porozumiewania się drogą radjową - na korzyść zabezpieczenia tajemnicy wojskowej. Niemcy postąpili odwrotnie, gdyż po paru dniach działań nadawali nieraz nawet tekstem otwartym. Tę przesadną tajemniczość, która odbiła się m.in. na działaniu łączności /zachowywanie tajemnicy co do m.p. dowództw, kryptonimy i t.p./, trzeba uznać za szkodliwą w warunkach wojny "błyskawicznej".
- e/ Nieliczenie się z wnioskami dowódców łączności. Przykład: przeniesienie Nacz.D-twa z Warszawy do Brześcia n/B. Chcąc uniknąć wspomnianych błędów, trzeba by dowódcy wszelkich szczebli orjentowali się dobrze w zagadnieniach łączności w zakresie odpowiadającym zajmowanemu przez nich stanowisku.

6/ Improwizacja - wzóg Nr.1 łączności.

Łączność jest związana silnie z dziedziną taktyki i operacji, lecz jeszcze silniej z dziedziną techniki, która nie snosi improwizacji. Opiera się ona na użyciu licznych i różnorodnych środków, których wydajność jest ściśle uzależniona od umiejętne go ich wykorzystania przez dowództwa, oraz od umiejętnej organizacji, fachowej obsługi i konserwacji przez oddziały łączności.

Stąd wynikają następujące konsekwencje:

a/ w zakresie przygotowań do wojny:

- zapewnienie nowoczesnego sprzętu łączności,
- gruntowne wyszkolenie dowódców i oddziałów łączności,
- dostosowanie państwowej sieci teletechnicznej i radjowej do planu wojny,

wymagają czasu i muszą być przeprowadzone według planu ułożonego co najmniej na okres 5-letni.

Niedocenywanie tych prawd mści się później dotkliwie. Świadczy o tym następujące przykłady z naszej kampanji wrześniowej:

- prace nad unowocześnieniem sprzętu łączności zostały podjęte na dobre dopiero przez nowego Dowódcę Wojsk Łączności w 1935 r. W wyniku zmarnowanych uprzednio kilku lat przez b. Departament Techniczny M.S. Wojsk. dowództwa operacyjne wyszły na wojnę z przestarzałymi i zużytymi radjostacjami, zaś artylerja posiadała tylko po dwie radjostacje na dyon, zamiast projektowanych 8 stacyj;
- oddziały łączności broni głównych zaczęły otrzymywać nowoczesne i bardzo dobre radjostacje M.2 dopiero w 1937 r. Nie zdążyły one wyszkolić dostatecznej ilości obslug i wskutek tego radjostacje pułków broni w czasie wojny często zawodziły jedynie z powodu nieumiejętnej obsługi i złej konserwacji sprzętu;
- prace nad rozbudową państwowej sieci teletechnicznej dla celów wojny z Niemcami rozpoczęto na szerszą skalę dopiero w 1939 roku. Pomimo największych wysiłków M.P. i T. oraz wydatnej pomocy wojsk łączności sieć ta w chwili wybuchu wojny nie była należycie dostosowana do celów wojny.

b/ W czasie wojny działanie łączności musi być oparte na daleko idących przewidywaniach. Im szybsze działania, tym przewidywania te muszą być głębsze, gdyż jedynie one pozwolą na czas zorganizować łączność potrzebną w nowej sytuacji. Aby jednak dowódca łączności mógł przewidywać, musi być informowany zawczasu o zamiarach dowództwa.

W kampanji wrześniowej zapominano często o tej starej zasadzie lub też nie stosowano jej świadomie z uwagi na przesadną dążność do zabezpieczenia tajemnicy wojskowej. Stwarzano w ten sposób szereg zaskoczeń dla własnej łączności.

Typowym przykładem mogą tu być kolejne zmiany m.p. Naczelnego Dowództwa, które odbywały się tak, jak gdyby to było dowództwo dywizji piechoty, gdy tymczasem każda zmiana m.p. Nacz. D-twa wymagała w gruncie rzeczy przeorganizowania całego systemu łączności, a zatem conajmniej 4-5 dni czasu.

Również organizacja nowych związków operacyjnych bez przygotowania dla nich zawczasu łączności nie może dać dobrych wyników. Jak daleko zaszedłszy w tym kierunku świadczy fakt, że dowództwo frontu północnego, utworzone w największej tajemnicy już w toku działań, nie posiadało żadnych oddziałów wojsk łączności, a dowódca frontu /gen. Bąb-Biernacki/ przebywał w m.p. 1. Dywizji Piechoty.

7/ Wojna "błyskawiczna" wymaga środków łączności: a/ łatwych do uruchomienia, b/ szablickich w działaniu i c/ posiadających duży zasięg.

Z pośród wszystkich obecnie znanych środków łączności jedynie dwa odpowiadają w dużym stopniu wspomnianym wyżej trzem warunkom. Środkami tymi są:

- radjo /radjotelegraf i radjotelefon/,
- gońcy wyposażeni w motorowe środki przewozowe /samolot, samochód, motocykl/.

Drutowe środki łączności /telegraf i telefon/, jakkolwiek odznaczają się bardzo dużą szybkością działania i posiadają duży zasięg, są powolne pod względem uruchomienia. Dlatego w warunkach wojny "błyskawicznej" użycie ich ograniczy się raczej do wykorzystania istniejącej sieci drutowej, niż do budowy nowych połączeń; należy przytym podkreślić, że czynnikiem czasu i przestrzeni, występujący szczególnie ostro w warunkach wojny "błyskawicznej" wskazuje na konieczność m o t o r y z a - c j i oddziałów łączności drutowej:

- całkowicie na szczeblu operacyjnym,
- częściowo na szczeblu Wielkich Jednostek.

Przy użyciu radja konieczność zabezpieczenia tajności korespondencji własnej przed wywiadem nieprzyjaciela zmusza do stosowania szyfrów i kodów. W kampanji wrześniowej względ ten początkowo utrudniał, a później nawet spowodował częściowe zaniechanie korzystania z radja na szczeblu dowództw operacyjnych i Wielkich Jednostek z powodu dekonspiracji szyfrów. Wydaje się, że właściwe rozwiązanie tego zagadnienia polegałoby na przyjęciu następujących zasad:

- Na szczeblu operacyjnym jedynie najważniejsze wiadomości mają być szyfrowane, przyczym do szyfrowania należy używać specjalnych ma-

szyn, co przyspieszy tę czynność. Wiadomości mniej ważne oraz wiadomości, które szybko tracą aktualność, powinny być przekazywane za pomocą kodów umówionych.

- Na szczeblu taktycznym najważniejsze wiadomości mają być przekazywane za pomocą kodów umówionych; wiadomości mniej ważne lub wiadomości szybko tracące na wadze powinny być przekazywane w mowie otwartej z tym, że nazwy miejscowości, dowództw i oddziałów byłyby oznaczane za pomocą specjalnych skrótów.

/Oczywiście zasady powyższe nie mogłyby obowiązywać w wypadku stabilizacji działań, gdyż wymaga ona bardzo dokładnego zabezpieczenia łączności własnej przed podsłuchem npla/.

Posatym z doświadczeń kampanji wrześniowej zdaje się wynikać, że "system sieci zamkniętej" /stosowany w armji francuskiej/ bardziej odpowiada wojnie ruchowej niż "system sieci otwartej" - stała się ona odbiorczą /stosowany był u nas jako zasadniczy - zał.Nr.19 i 20/, ponieważ jest dużo prostszy i pozwala na bogatsze wyposażenie wojska w sprzęt radio.

Natomiast względem na dobre zabezpieczenie przed podsłuchem npla przemawiałyby za stosowaniem "sieci otwartej" właśnie w okresie stabilizacji.

Co się tyczy użycia gońców na motorowych środkach lokomocji trzeba podkreślić, że użycie ich może dać dobre wyniki tylko pod warunkiem:

- dla samolotów:

- przybliżonej równowagi sił powietrznych /nadzierna przewaga lotnictwa npla paraliżuje działalność własnych samolotów łącznikowych/,
- dokładnej znajomości sylwetek samolotów własnych przez własne wojska naziemne /w kampanji wrześniowej oddziały polskie zestrzeliły dużą ilość własnych samolotów łącznikowych/,

- dla motorowych środków naziemnych:

- uregulowania ruchu na drogach /w kampanji wrześniowej "dzika ewakuacja" niezmiernie utrudniała ruch, zwłaszcza od tyłu ku frontowi, t.j. pod prąd/,
- posiadanie licznych stacyj benzynowych w terenie.

Wydaje się również pożądanym, by środki motorowe naziemne na szczeblu taktycznym były zdolne do poruszania się w terenie. Względem ten przemawiałyby za zastąpieniem motocykli przez małe samochody terenowe.

8/ W wojnie "błyskawicznej" nie należy rezygnować z łączności drutowej.

Po kampanji wrześniowej utarł się pogląd, że łączność drutowa zawiodła całkowicie i że w wojnie błyskawicznej drut musi być zastąpiony przez radio.

Podkład ten wymaga zbadania.

Przedewszystkim należy stwierdzić, że w kampanji wrześniowej radio było naogół mało wykorzystane przez dowództwa i oddziały własne; wobec tego trudno stwierdzić, czy byłoby zdolne zaspokoić wszystkie potrzeby, zwłaszcza na szczeblu operacyjnym /np. bardzo obszerną korespondencję kwatermistrzowską w wypadku istnienia zorganizowanych tyłów/.

Następnie w kampanji tej npl nie stosował dywersji radiowej, prawdopodobnie wobec słabego nasilenia naszego ruchu radiowego. Nie można zatem określić wpływu, który taka dywersja wywarłaby na własną łączność radiową.

Co się tyczy łączności drutowej, należy podkreślić następujące fakty:

- a/ Państwowa sieć teletechniczna składała się w olbrzymiej większości z linii napowietrznych, budowanych z zasady wzdłuż głównych dróg komunikacyjnych. W obrębie mniejszych miast doprowadzenia do urzędów telegr.-telef. biegły przeważnie drogą napowietrzną. Doświadczenia wojny wykazują, że sieć napowietrzna była bardzo wrażliwa na bombardowania lotnicze.
Natomiast nieliczne połączenia kablowe podziemne okazały się odporne na bombardowania i działały naogół zupełnie sprawnie do ostatniej chwili.
Wreszcie należy stwierdzić, że niejednokrotnie państwowa sieć teletechniczna nie mogła być wykorzystana przez wojsko z powodu przedwczesnej lub samowolnej ewakuacji personelu urzędów telegr. i telef., który nie był zmilitaryzowany.
- b/ Bardzo słaba motoryzacja drutowych oddziałów łączności operacyjnej /oddziały wojsk łączności i oddziały pocztowego przysposobienia wojskowego/ uniemożliwiła szybkie ich przesuwanie celem naprawy zniszczonych połączeń i obsadzania węzłów teletechnicznych.
- c/ W Wielkich Jednostkach i w oddziałach broni głównych sieć telefoniczna z kabla polowego początkowo działała dość dobrze w okresach stabilizacji /w obronie stałej/, za wyjątkiem połączeń telef.art., na które npl specjalnie kładł swój ogień i które szybko przestawały działać. Jednakże z powodu szybkich przesunięć jednostki te traciły wkrótce znaczną część swojego kabla, co stopniowo utrudniało im budowę sieci telef. nawet w wypadku zatrzymania się na pewien dłuższy okres czasu.

d/ Bardzo ciekawe doświadczenia można wyciągnąć z działań brygady pancerno-motorowej /M.O.B.K./. Jednostka ta, pomimo szybkich przesunięć, przez cały czas posiadała łączność drutową. W tym celu wykorzystywała ona państwową sieć teletechniczną, którą uzupełniała zależnie od potrzeby liniami polowymi kablowymi.

Zjawisko to należy przypisać, moim zdaniem, nie tylko dobremu dowódczeniu brygadą i umiejętnej pracy dowódcy łączności brygady, lecz również w dużej mierze faktowi, że szwadron łączności brygady był całkowicie zmotoryzowany, co zapewniało mu wielką ruchliwość.

Reasumując powyższy punkt 8-my można wyciągnąć następujące wnioski:

a/ W wojnie błyskawicznej nie należy rezygnować z łączności drutowej.

Na szczeblu operacyjnym państwowa sieć teletechniczna może oddać usługi, pod warunkiem, że będzie skablowana na zasadniczych kierunkach i że oddziały wojsk łączności będą zmotoryzowane.

Zdaje się, że łączność drutowa na tym szczeblu ograniczy się do wykorzystania i konserwacji istniejących połączeń, gdyż budowa nowych linii stałych i półstałych następcza ogromne trudności ze względu na warunki czasu i przestrzeni.

Na szczeblu taktycznym trzeba ograniczyć budowę sieci telefonicznej do wypadków czasowej stabilizacji.

Łącząc się z możliwością utraty części kabla przy odrywaniu się od npla /z reguły powinno to odbywać się tylko w nocy/pożądaną jest stosowanie kabla t. zw. "jednorazowego użytku" jako bardzo taniego i łatwego do produkcji.

b/ Ilość radjostacji powinna ulec zwiększeniu zarówno na szczeblu operacyjnym jak i taktycznym /na tym ostatnim mogłoby to odbyć się kosztem redukcji patroli telef., których ilość wydaje się nadmierna w warunkach wojny "błyskawicznej" przedewszystkim w artylerji/. Jako system pracy wskazane byłoby przyjęcie systemu pracy w sieci zamkniętej z uwagą na jego prostotę /rezerwiści/. Sposób użycia szyfrów, kodów i skrótów został omówiony w pkt. 7.

Warto również rozważyć możliwość zastosowania radjostacji krótkofalowych na szczeblu operacyjnym ze względu na wymiary ich aparatury i sieci antenowej.

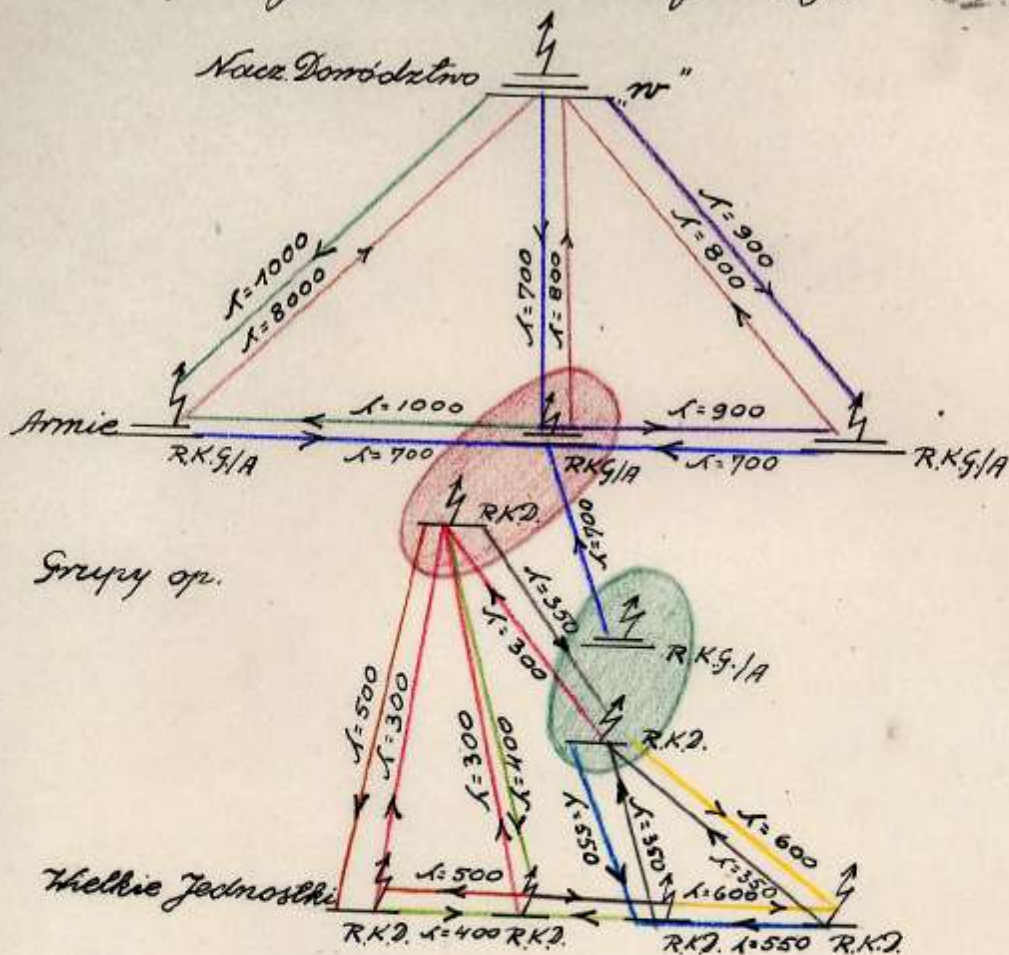
c/ W przewidywanych m. p. Naczk. D-twa oraz dowództw armij i sam. grup operacyjnych powinny być z góry przygotowane ośrodki łączności dobrze zabezpieczone przed bombardowaniami lotniczymi.

d/ Zapasy sprzętu łączności powinny być zdecentralizowane i rozmieszczone w kilku rzutach wgląd obszarów Państwa.

Organizacja sieci radiowej
na szczeblu operacyjnym.
 (Przykład schematyczny)

Zat. Nr 19.

BI 92/10



Grupy op.

Uwaga : W sieci operacyjnej obowiązywał "system sieci otwartej ze stałą falą odbiorczą" t.j. każda stacja posiadała falę, na której słuchała i na której korespondowały z nią inne stacje. Schemat przedstawia tylko zasadniczo połączenia; dla większej przejrzystości opuszczono również połączenia z lotnictwem.

- R - oznacza długość fali w metrach,
- "W" - oznacza radiostację typu "W",
- RKG/A - oznacza radiostację typu RKG/A,
- RKD - oznacza radiostację typu RKD.

Organizacja sieci radiowej
w dywizji piechoty.
 (Przykład schematyczny.)

BI.92/0

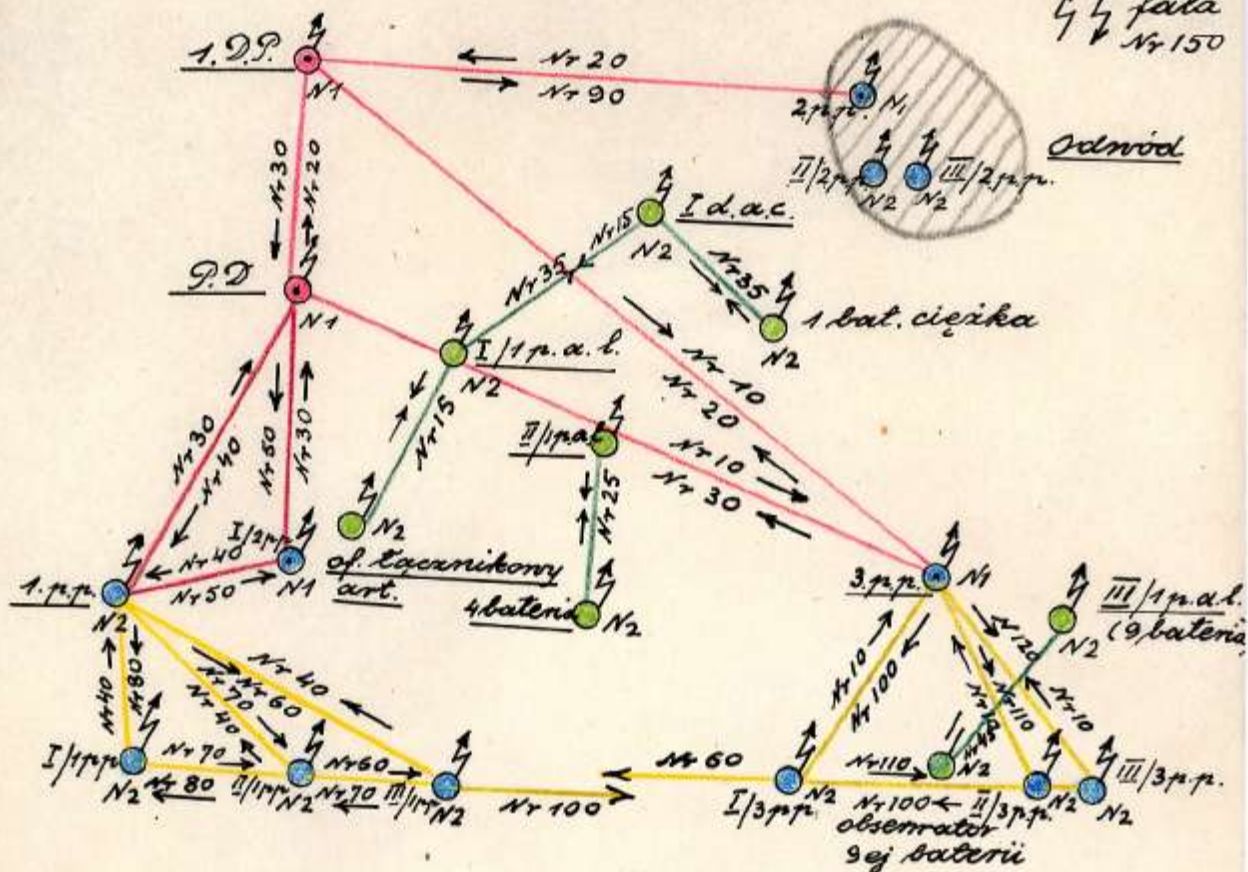
Załącznik Nr. 20

R.K.D. (Złączności z armią i z sąsiadami)

Lotnik

fala Nr 150

Odmów



Uwaga : W ramach W.J. obowiązywał również system sieci otwartych ze stałą falą odbiorczą, za wyjątkiem połączeń wewnętrznych artylerii oraz lotnika z ziemią, które odbywały się w sieci zamkniętej /ta sama długość fali przy nadawaniu i przy odbiorze/.

Kolor różowy oznacza radiostacje Dtwo dywizji,
 Kolor niebieski oznacza radiostacje piechoty,
 Kolor zielony oznacza radiostacje artylerii.
 Numery oznaczają numery długości fal, których radiostacje N1 i N2 posiadały po 180 /0 - 180/.

e/ Personal techniczny M.P.i T., P.P.T.i T., P.A.S.T., Polskie Radjo i instytucyj pochodnych powinien być zmilitaryzowany.

ROZDZIAŁ IX.

/dodatkowy/

... Zagadnienie łączności w lotnictwie i O.P.L. ...

W roku 1938 w Dowództwie Lotnictwa M.S.Wojsk. zorganizowano Szefostwo łączności, a w Dowództwie O.P.L. M.S.Wojsk. utworzono wydział służby dozoru.

Do tego czasu zagadnienia łączności w lotnictwie były "bezpłańskie" - kształtowały się według pomysłów poszczególnych fachowych lub niefachowych referentów, przyczem żaden z nich nie umiał ująć całokształtu zagadnienia.

Tym można wytłomaczyć fakt, iż do roku 1935 regulamin służby ruchu radjo w lotnictwie był odrębny od regulaminu, używanego przez Wojska łączności, co uniemożliwiało w praktyce porozumiewanie się lotnika z ziemią przy pomocy radja /sprawozdanie L.dz.416/40/.

Dlatego również w dziedzinie sprzętu lotniczego panowała zupełnie bezkarna bezplanowość, uprawiana przez kierownika dziełu radjo Instytutu Badań Lotniczych w latach 1927-1938, w wyniku której lotnictwo nie miało zupełnie sprzętu, nawet do szkolenia /sprawozdanie L.dz.1503/40/.

Dość dużo materiału sprawozdawczego znajdujemy w sprawozdaniu kpt. łączn. Szansera Adama, który był w czasie pokoju kierownikiem samodziel-

nego referatu łączności w Sztabie Lotniczym Sztabu Głównego i w czasie wojny kierownikiem referatu łączności dowodzenia w Szefostwie Łączności Naczelnego Dowódcy Lotnictwa.

"W czasie działań wojennych brałem udział na stanowisku jak wyżej, pod bezpośrednim dowództwem mjr. łączn. Lange Teodora, Szefa Łączności N.D.Lot. Ze względu na przebieg wypadków wojennych, praca moja, w czasie wojny nie zawierała elementów organizacyjnych, ograniczała się jedynie do wykorzystywania planu łączności, poprzednio opracowanego.

Plan ten w dziedzinie:

- a/ łączności drutowej opierał się głównie na sieci M.P.i T. i nielicznych zrealizowanych odcinkach zwiększonej sieci stałej D-twa Lotnictwa. Sieć ta spełniała swe zadanie aż do chwili zniszczenia centrali i przewodów napowietrzanych i do sepcnięcia ze szlaków przewidzianych planem, t.j. w pierwszej dekadzie września.
- b/ łączności radjowej ograniczał się prawie wyłącznie do ramowego planu łączności radjo taktycznej; gdyż na szczeblu operacyjnym w chwili wybuchu wojny nie było jeszcze odpowiedniego sprzętu, który miał być pokryty z zakupów zagranicą w mieście 1939/40 i na własną /strona ta należała do Szefostwa Łączności D-twa Lotn. M.S.Wojsk./.

Z innych względów łączność radjowa nie była wogóle wykorzystana w pierwszym okresie wojny /I-sza dekada/ ze względu na zasadniczy zakaz korespondencji radjo, wydany przez Nacz.Dowództwo"/sprawozdanie L.dz.1092/39/.

W sprawozdaniu dodatkowym kpt. Szanser opisuje plan organizacji radja w lotnictwie na wypadek wojny. Plan ten był opracowany na początku lata 1939 r. i opierał się na stanie faktycznym wyposażenia mob. lotnictwa w sprzęt i personel radjowy.

"Wyposażenie lotnictwa w sprzęt łączn.radjowej - w/g stanu faktycznego

go z dn. I. IX. 1939 r.:

a/ lotnictwo obserwacyjne /towarzyszące/.

Stacje pokładowe typowe N2I/O. Pierwsza serja wyprodukowana na krótko przed wojną. Stacje w próbach dobre. Otrzymało je 50% wystawionych jednostek, te mianowicie, które zostały przezbrojone na "Gzaple". W braku stacji naziemnej typowej przydzielono po jednej stacji N.1/S na eskadrę.

Posostałe eskadry otrzymały /w miarę zapasów mob./ stary sprzęt pokładowy: RKL/D tym mniej wartościowy, że współpracujące jednostki broni miały przeważnie stacje typu N, a więc o innym zakresie. Praktycznie trzeba się było liczyć z brakiem łączności radiowej w tych eskadrach.

b/ lotnictwo myśliwskie.

Stacje typowe N2I/M na każdy samolot. Znaczna część tych stacyj była po przeróbce - o działaniu dość dobrym, część jednak nie została jeszcze przerobiona, działając dostatecznie. W braku stacyj naziemnych typowych każdy dyon otrzymał po dwie stacje improwizowane: pokładowe typu lotnictwa linowego /kpt. niżej/ smontowane do pracy na samochodzie. Ponadto zgrupowanie myśliwskie /Brygada Pościgowa/ korzystało z pewnej ilości stacyj N.1/S, wypożyczonych z kompanii dozoru oraz /w Warszawie/ ze stacyj stałych. Łączność tego zgrupowania, jako związana organicznie z zagadnieniem dozoru należała do resortu Wydziału Dozorowania D-twa O.P.L. M.S. Wojsk./.

c/ lotnictwo linowe.

Stacja pokładowe typu N.1.L/L na każdy samolot. Stacje te były najmniej wartościowe z istniejącego sprzętu typowego.

W braku stacyj naziemnych typowych zapewniono po jednej stacji improwizowanej /jak wyżej/ dla każdej eskadry.

Eskadry linowe, wchodzące w skład Brygady Bombowej /lotn. dysp. N.W./ posiadały wyposażenie takie same.

d/ lotnictwo bombowe.

W braku stacyj pokładowych typowych /stacje krótko i długofalowe oraz radjonamierniki/ - otrzymały stacje typu N.1.L/L. Dla celów łączności naziemnej dyony bombowe korzystały z plutonów radjonawigacyjnych, pomyślanych zasadniczo jako jednostki dyspozycyjne N.W., związane nie z dyonami bombowymi, lecz z węzłami lotnisk. Każdy taki pluton miał w/g przewidywanego wyposażenia otrzymać jedną stację korespondencyjną /krótko 9 długofalową/ oraz jedną stację nawigacyjną. W braku typowych - plutony te otrzymały po jednej stacji improwizowanej /j.w./ i jednej stacji N.1/s.

Ponadto jeden z plutonów /przewidziany dla łączności z samolotami francuskimi/ otrzymał jedną nadeszłą przed wojną stację naziemną ruchomą /krótka i długofalowa/ dużej mocy typu S.I. Szczegółów technicznych co do tej stacji udzielić może dowódca jej - kpt. Białowiejski.

e/ Dowódca Lotnictwa armij /S.G.O./.

Dla celów łączności naziemnej - w braku stacji typowych otrzymali po jednej stacji improwizowanej typu N.1/I/I na samochodzie.

f/ Naczelne D-two Lotnictwa.

Stacji typowej ruchomej dla łączności z d-cami lotnictwa armij nie było. W braku jej użyta być miała jedna z dziesięciu zakupionych w ciągu lata francuskich stacji krótkofalowych stałych dużej mocy. Montaż tych stacji, przewidzianych w zasadzie dla sieci międzyportowej, ze względu na sytuację został wstrzymany, z wyjątkiem dwóch stacji pod Warszawą: jedna dla celu jak wyżej, druga - miała być użyta dla dozoru /Bryg. pościgowa/.

g/ Sieci stałe.

Prócz projektowanej sieci stałej, wspomnianej w pkt. f/ istniała dotychczasowa sieć międzyportowa z przestarzałych stacji /średniofalowe/ typu RKP/2, nie pokrywających zresztą zasięgu całej Polski. Ponadto na wypadek wojny przechodziła na użytek lotnictwa sieć międzyportowa lotnictwa komunikacyjnego cywilnego.....

Wyposażenie lotnictwa w personal łączn. radio:

Ze względu na szczerłą ilość posiadanego sprzętu, istniejący personal mógł w zasadzie pokryć ilościowo i jakościowo projektowaną obsadę.

Jak dalece równowaga ta była krucha, świadczą dwa fakty, stanowiące wyjątek od tej zasady:

- personal radio, przeznaczony dla dozoru, okazał się jakościowo zupełnie niewystarczający i spowodował potrzebę dodatkowego przedłużenia przewidzianego okresu ćwiczeń;
- 10 stacji typu RKG/A, znajdujących się na wyposażeniu lotnictwa, nie mogło być użytych ze względu na ilościowy brak specjalistów; nie można ich było również otrzymać od D-twa Wojsk Łączności.

Udział w gospodarce elementami ruchu:

.... od Szefa Łączności Sztabu Głównego otrzymałam na całokształt potrzeb lotnictwa: 10 numerów fal zakresu N. - dla strojenia i 10 numerów fal na kwarcie /ustalone już poprzednio/. Uzyskanie potrzebnej ilości sygnałów wywoławczych nie napotykało na trudności....."/Sprawozdanie L. ds. 1092/39/.

Z powyższego wynika, że łączność w lotnictwie pośpiesznie改进owano, przy czym wiele szczegółów nie było uwzględnionych.

Potrzeba było bowiem liczyć się z bardzo słabym przygotowaniem zespołów obsługujących radioparaty.

"Szkolenia oficerów personelu bojowego w zakresie łączności zasadniczo nie było. Szkolenie to winno być charakteru czysto praktycznego /loty na radio i na radiokomunikację/, a do tego brakowało sprzętu radio i samolotów, /samoloty "Łoś" stale były w przeróbkach/.

Brak było sadmi natury taktycznej, aby zagadnienie łączności mogło wystąpić wyraźnie. Brak było na szczeblu dyonu oficera łączności, któryby nadzorował i prowadził doszkolenie łączności w eskadrach.

doskonalenie strzelców rtg. prowadzone było bardzo intensywnie, jednak system szkolenia nie był odpowiedni, tak, że rezultaty szkolenia nie były dobre..... Zgrupowanie bombowe nie posiadało potrzebnych pomocy. Po ukończeniu kursu strzelec rtg. powinien odbyć dłuższą praktykę na ziemnych radiostacjach, czego nie było. Co można było robić na ziemi - chciano zrobić w powietrzu. Był to bardzo kosztowny system szkolenia, nie dający

dostatecznych rezultatów.....

Doszkolenie mechaników również kryło w sobie zasadnicze błędy. Radjomechanicy młodzi, którzy rekrutowali się z małoletnich, przedstawiali pewną wartość. Część jednak personelu starszego, przeważnie dowódcy drużyn, posiadali tak duże braki, że nie można było mówić o doskonaleniu, a jedynie o zasadniczym przeszkoleniu. Nie było posatym ustalonego podziału na radjotelegrafistów, radjomechaników, reflektorzystów...." /Sprawozdanie L. ds. 4890/40/.

Również pewne mankamenty nowokreowanego Szefostwa Łączn. Lotniczego, które dopiero z czasem prawdopodobnie zostałyby uregulowane, w fatalny sposób zaciążyły nad całokształtem zagadnienia.

"Nowostworzone w 1939 roku Szefostwo Łączności Lotnictwa nie stało na wysokości zadania. Naogół zajmowało się ono sprawami technicznymi: zaopatrzeniem.....

Rozbudowany budżet pochłaniał czas prawie wszystkich oficerów w Szefostwie. Sprawy organizacyjne postępowały bardzo powoli. Przez rok czasu żadne etaty poza własnym etatem Szefostwa Łączności Lotnictwa nie weszły w życie.

Sprawy wyszkolenia nie podlegały Szefowi Łączności, co nie dawało rekojmi poprawy w tej dziedzinie.

Sprawa wyszkolenia nowych oficerów Łączności nie była rozwiązana dobrze...." /Sprawozdanie L. ds. 4890/40/.

W wyniku Łączność lotnicza radjowa nie funkcjonowała podczas działań wojennych - wyjątek stanowiły pewne eskadry lotnictwa myśliwskiego. Liczne sprawozdania podkreślały ten fakt. Przytoczamy najbardziej charakterystyczne:

"Zadna radjostacja pokładowa w dyonie wogóle nie działała; stąd nie można było przekazywać z rozpoznania wiadomości drogą radjową. Zupełny brak łączności radjowej z oddziałami lądowymi....." /Sprawozdanie L.dz. 206/39/.

"Stały brak dobrego sprzętu do korespondencji radjowej samolotu z ziemią....." /Sprawozdanie L.dz.240/39/.

"Radjoodbiorniki były starego typu i już podczas wojny strzelcy narzekali, że nie mogą na nich pracować....." /Sprawozdanie L.dz.244/39/.

"Łączności radjo z d-cą armji czy Naczelnym Wodzem nie było, więc wyniki rozpoznai innych jednostek przychodziły z opóźnieniem....." /Sprawozdanie L.dz.267/39/.

"Radjo N.1.L/L nie nadawało się do lotów koszących, gdyż urywały się anteny i loryngofony parzyły w gardło, a loty rozpoznawcze przeprowadzane były kosząco. Radjo nie nadawało się do prowadzenia rozmowy z pilotem i strzelcem....." /Sprawozdanie L.dz.314/39/.

"Jako d-ca plutonu radjonawigacyjnego Nr.22, będącego w dyspozycji d-cy lotnictwa, byłem wyposażony w trzy radjostacje - dwie krótkofalowe N.1.L/S i jedną długą i krótkofalową P.Z.T. Wszystkie na samochodach.....

W wyniku wielokrotnych interwencyj moich przełożonych i osobistej w sztabie d-cy brygady bombowej i w sztabie d-cy lotnictwa pluton otrzymał rozkaz podsłuchu na stałej fali brygady oraz rozkaz oddania rstacji P.Z.T. z obsługą pod bezpośrednie rozkazy of. łączn. D-cy Lotnictwa.

Pomimo tego, ani pluton, ani wydzielona radjostacja nie były użyte przez cały czas działań, jak również pluton nie otrzymał ani jednego rozkazu łączności, t.j. elementów ruchu własnych i jednostek, dla których mógłby pracować....." /Sprawozdanie L.dz.937/39/.

"Samoloty nie posiadały radjostacji, a o radjonamierzaniu wogóle nie mogło być mowy. Łączność radjowa nie była zorganizowana. Samochód radjo przez cały czas wojny ani razu nie nawiązał łączności, ponieważ nie było określonych kodów i szyfrów....." /Sprawozdanie L.dz.945/39/.

"Dyon otrzymał na wiosnę 1939 r. radjostacje, mając do obsługi tylko dwóch podoficerów nadt. słabo wyszkolonych. Loty na radjo ograniczały się do nawiązania łączności na krótką chwilę. W czasie wojny radjo nie działało z powodu braku specjalistów....." /Sprawozdanie L.dz.1793/

"Patrol meteorologiczny okazał się zupełnie bezużyteczny, gdyż

nie posiadał radjostacji ani kodu szyfrowego; dane meteorologiczne trzeba było zdobywać drogą telefoniczną z istniejących jeszcze baz lotniczych..." /Sprawozdanie L.dz.1824/39/.

"Rozkaz szefa łączności brygady wyznaczył różne numery fal radjostacji pokładowych dla poszczególnych eskadr dyonu, chociaż dyon bombowy tworzył jedną, zwartą jednostkę bojową i powinien mieć zasadniczo wspólny numer fali radjostacji pokładowych. Ten błąd odbił się niekorzystnie podczas pierwszej wyprawy bomb. dyonu, zanim następnie go we własnym zakresie w dyonie usunięto....." /Sprawozdanie L.dz.1514/40/.

W lotnictwie myśliwskim w pierwszych dniach wojny łączność radjowa funkcjonowała:

"Sieć obserwacyjno-meldunkowa była zorganizowana bardzo dobrze, łączność radjowa między samolotami a ziemią bardzo dobra, potrzeba nam było szybkości.....

....Dnia 3.IX.39 drugi raz startowałem na alarm jako dowódca eskadry na wyprawę bombową. Rozkazy otrzymywałem przez radjo z ziemi...." /Sprawozdanie L.dz.202/39/.

"Dzień 2.IX. z radjostacją samochodową jestem w Tylicu od godz.5-ej; łączność radjowa z kluczem patrolującym i lotniskiem dobra.

5.IX. na wschód od Dębłina z radjostacją. Łączność z kluczem patrolującym dobra....." /Sprawozdanie L.dz.251/39/.

W lotnictwie niemieckim było inaczej. Jak opisuje w swym anonimowym meldunku jeden z dobrych radjotelegrafistów, pracujących na radjostacji podsłuchowej, wrażenie z podsłuchu wynosiło się takie, że tylko radjostacje niemieckie bez żadnych przeszkód pracują:

"Podczas obserwacji podsłuchowych w pierwszych dniach wojny poszukiwaliśmy również stacji polskich, by się przekonać, jaki stosunek istnieje naszych stacji do niemieckich. I tu, o zgrozo, jak na lekarstwo trafiliśmy kilka stacji, które, jak przewidywaliśmy, pracowały bardzo słabo - wolno /potocznie nazywaliśmy to stękanie/, które przeważnie stale wołały się, ale bez rezultatu. A stosunek? 1:1000 na korzyść Niemiec.

Personel mieli pierwszorzędnie wyszkolony. Nawet stacje dywersyjne, które stale nam "pod nos" grały, tak w Konieniu jak i we Włodawie, miały bardzo dobrą łączność /depesze także/, miały personel bardzo dobrze przygotowany, czego nie miała nasza regularna armia. Lotnicy niemieccy bę-

duc w locie, komunikowali się bez przerwy między sobą na jednej fali, z dywersantami na drugiej, a z oddziałami macierzystymi i z bazami na trzeciej." /Sprawozdanie nadesłane do informacji i dokumentacji L. dz. 700/Rd/40/

Przechodząc skolei do omówienia łączności w O.P.L. należy stwierdzić, że organizacja sieci dozoru kraju, koncepcyjnie pomyslanej bardzo późno, nosiła wszelkie cechy improwizacji, nie liczącej się ze skutkami zniszczeń wojennych.

Na jesieni 1937 roku została przeprowadzona przez Inspektorat Obrony Powietrznej Państwa w gachu G.I.S.Z. gra wojenna, "na której uruchomiono szkieletową sieć dozoru z rzeczywistymi połączeniami telefonicznymi i urządzeniem rzeczywistych zbiornic i central. Sieć ta dała grającym duże zbliżenie do warunków rzeczywistych, oraz, co najważniejsze, umożliwiła praktyczną ocenę wartości teoretycznych rozwiązań dozoru przeciwlotniczego wnętrza kraju..." /Sprawozdanie L. dz. 1688/40/.

Zapotrzebowanie bardzo dużych kredytów /15 milionów złotych/ oraz olbrzymi zakres prac, jakie należałoby wykonać w związku z opracowanym szkicowym projektem telefonicznej sieci dozoru, opierającej się na liniach drutowych napowietrznych - wykazały, iż tak pomyslane sieć nie da się w szybkim tempie zrealizować.

"W związku z tym stanem rzeczy z początkiem 1938 r. pan generał L.O.P.P. nakazał organizowanie t.zw. prowizorycznej sieci dozoru kraju. Była to wielka improwizacja, oparta na współpracy władz samorządowych, Policji Państwowej, L.O.P.P. i innych. Organizacja ta prawieże nic nie kosztowała i mimo licznych braków z trudem jednak spełniała swe zadania. Wy-

pełniła ona niezbędną lukę, która zdawała się być nieuniknioną...." /Sprawozdanie L.dz.1688/40/.

Do tej zaoprowizowanej sieci nie wiele dało się dorzucić w roku 1939.

"Rok 1938 dostarczył w ten sposób niezbitych dowodów palącej potrzeby prędkiej rozbudowy solidnego dozoru wewnątrz kraju. Mimo to przyznanie kredytów na okres budżetowy 1939/40 natrafiało w dalszym ciągu na zasadnicze trudności. Dopiero od marca 1939 r., po wypowiedzeniu przez Hitlera paktu o nieagresji, przyznano 4.000.000 złotych na rozbudowę stałej sieci dozoru w kraju.

Na tej podstawie budżetowej opracowano plan rozbudowy stałego dozoru na korzyść Warszawy i C.O.P'u oraz plan usprawnienia połączeń telefonicznych...." /Sprawozdanie L.dz.1688/40/.

Plan wyżej wspomniany przewidywał między innymi budowę kabla telefonicznego dookoła Warszawy w promieniu około 15-20 km., o ogólnej długości przeszło 100 km., przyczym liczone się z tym, że zamierzenia te nie mogą być wykonane w roku 1939, przede wszystkim ze względów technicznych. Starano się w ten sposób zrealizować pewne fragmenty planu pośpiesznie pomyślanego, przyczym wybór tych fragmentów był niestety dowolny, jak świadczy przykład wyżej cytowany z kablem dookoła Warszawy, który sam mógł oddać stosunkowo małe usługi, zważywszy mały jego promień, i jedynie dawał wyraźne korzyści w zespole z dobrze rozbudowaną siecią kabli dalekosiężnych, biegnących daleko od stolicy w różnych kierunkach promieniowo.

Obsługa sieci dozorowania była również montowana bardzo pośpiesznie i nie miała należytego wykształcenia; posatym te oddziały, które były przeznaczone do obsługi sieci dozorowania kraju, przed samą wojną zostały użyte do innych celów.

"Do wojny utworzono dwie kompanje dozorowania, z których jedna pracowała na korzyść sgrupowania myśliwskiego, broniącego rejonu Warszawy, druga przy Naczelnym D-ctwie Lotnictwa. Dozorowanie kraju było oparte wyłącznie na prowizorycznej sieci dozorowania, opartej o stałą sieć telefoniczną. Z chwilą zbombardowania sieci telefonicznej dozorowanie kraju przestało istnieć." /Sprawozdanie L.dz.118/40/.

Jeden z dowódców zbiornicy meldunkowej, który poprzednio mobilizował kompanję dozorowania lotniczego Nr.1 w Zegrzu i w Wieliszewie, tak opisuje wartość tej kompanji:

"50% rezerwistów kompanji stanowili piechurzy, nie wykszoleni w łączności. Wyposażenie materiałowe kompanji liche. Sprzęt techniczny niekompletny, a narzędzia do budowy linii stałych w lichym gatunku, np. świdry i ostroszczyki łamały się bardzo szybko.....

Zbiornica meldunkowa w Zielonce była dobrze urządzona i przewody telegraficzne dobrze rozbudowane, wobec czego aż do 5.września, t.j. do dnia opuszczenia Zielonki, służba dozorowania działała sprawnie. Po opuszczeniu Zielonki normalna praca dozorowania już nie odbywała się, gdyż d-ca brygady pościgowej zmieniał m.p. bardzo często." /Sprawozdanie L.dz.2134/40/

Kpt. łączn. Legeryński Tadeusz stwierdza w swym sprawozdaniu L.dz. 1074, iż do służby dozorowania była również użyta pewna sieć radjowa, skła dająca się ze stacyj N.2/S, o małym zasięgu i z radjostacji krótkofalowej policyjnej w Gołędzinowie.

pozytywną ocenę służby dozoru w rejonie Warszawy daje referent dozoru w Nacz. D- twie Lotnictwa:

"Bacn wojenny dozoru użyty w rejonie Warszawy ułatwił celowe użycie własnego lotnictwa myśliwskiego do zwalczania lotnictwa bombowego npl. W Warszawie łączność dozoru funkcjonowała naogół dobrze, stopniowo zmniejszając swój zasięg w miarę niszczenia sieci stałej. W Brześciu meldunki dozoru odbierano tylko z terenu O.K.IX.; z główną sztabnią dozoru w Lublinie nie można było uzyskać połączenia. Po Brześciu dozoru nie działało." /Sprawozdanie L.dz. 507/40/.

Rekapitułując należy stwierdzić, iż:

- a/ pod względem zapasów w sprzęt radiowy lotnictwo posiadało duże braki, które zaczęto uzupełniać na szeroką skalę dopiero na krótko przed wybuchem wojny,
- b/ pod względem wyszkolenia - personel obsługujący radiostacje częstokroć nie umiał ze sprzętem tym się obchodzić, a dowództwa lotnicze nie umiały wykorzystać nawet tych skromnych środków łączności, które były w ich posiadaniu.

Istotną przyczyną tych niedomagań była dążność do izolacji lotnictwa od ogółu armji oraz posługiwanie się swojskimi metodami, częstokroć wprowadzanymi przez niefachowców.

=====
=====
=====
K o n i e c

Załączników 21.